WOJEWÓDZKA I MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA w Szczecinie

Kurier Szczeciński

PIĄTEK, 6
SOBOTA, 7
NIEDZIELA, 8
LISTOPADA
1981 ROKU
WYD. AB

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 214 (11 357) Rok założenia 1945 · Nakład: 121 000 egz. Cena 3 zł

Uroczystości w całym kraju

W 64 rocznicę Wielkiego Października

TRWAJĄ obchody 64 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. W wielu miastach i regionach, w różnych środowiskach społecznych i zawodowych, w szkołach i na uczelniach odbywają się okolicznościowe spotkania, akademie i wieczornice; otwierane są wystawy, trwają pokazy filmów radzieckich.

CENTRALNYM akcentem uroczystości z okazji rocznicy Wielkiego Października jest dziś — w Sali Kongresowej PKiN w Warszawie — galowy koncert, zorganizowany przez OK FJN i ZG TPPR. Również dziś złożono wieńce i kwiaty na Cmentarzu-Mauzoleum Żołnierzy Armii Radzieckiej, pod pomnikami Wdzięczności i Braterstwa Broni, przed Grobem Nieznanego Żołnierza.

WCZORAJ w Szczecinie odbył się uroczysty koncert z okazji 64 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Do sali Filharmonii Szczecińskiej przybyli przedstawiciele Konsulatu Generalnego ZSRR w Szczecinie oraz Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej, przedstawiciele wojewódzkich i miejskich władz partyjnych, stronnictw politycznych i administracji państwowej, reprezentanci zakładów pracy, organizacji społecznych, kół TPPR, Wojska Polskiego.

SEKRETARZ KW PZPR w Szczecinie Zdzisław Peziński w swoim wystąpieniu przypomniał znaczenie Wielkiego Października dla losów Polski i historię więzów łączących narody radzieckie z narodem polskim.

Z kolei głos zabrał konsul generalny ZSRR w Szczecinie Władimir Iwanowicz Basaniec, który omówił sytuację polityczno-gospodarczą świata, pokojowe inicjatywy Związku Radzieckiego i współpracę ekonomiczno-gospodarczą z Polską.

Współczesny kształt i osiągnięcia Związku Radzieckiego — powiedział konsul W. Basaniec — były możliwe dzięki Rewolucji Październikowej. Pozwoliła ona przekształcić zacofane republiki w potężne mocarstwo przemysłowe, uniezależnione od krajów zachodnich. W ZSRR nigdy nie myślano wyłącznie o własnych sukcesach ale także o pomyślności wszystkich krajów socjalistycznych. Polska, jak podkreślił konsul Władimir Basaniec, jest ważnym ogniwem obozu socjali-

(Dokończenie na str. 3)

Dobra wiadomość dla milionów Polaków

Projekt nowego systemu emerytalno-rentowego

WARSZAWA PAP. Oczekiwany od dawna z nadzieją i niecierpliwością przez ponad 4,2 mln rencistów i emerytów projekt nowego systemu emerytalno-rentowego po wielu miesiącach pracy jest gotowy. Poinformowano o tym wczoraj w Urzędzie Rady Ministrów w czasie zorganizowanej z tej okazji konferencji prasowej. Na konieczność zmiany dotychczas obowiązującego systemu wskazywano — przypomnijmy — już w porozumieniu społecznym podpisanym w Gdańsku. Uchwała IX Zjazdu PZPR zobowiązywała natomiast rząd do opracowania i wniesienia do końca br. do Sejmu projektu nowej ustawy emerytalno-rentowej.

PROJEKT przedstawionej wkumentów w Europie. Jest to toku konferencji nowej ustawy również najbardziej doniosły jest — zdaniem przedstawicieli resortu pracy, płac i spraw socjalnych — jednym z najnowocześniejszych tego typu do-

akt z zakresu polityki socjalnej przygotowany przez MPPiSS.

Projekt rozwiązuje szereg trudnych i nabrzmiałych w okresie ostatnich 30 lat problemów. Sprawą najwyższej społecznie wagi jest ostateczna likwidacja tzw. starego portfela — zjawiska budzącego tak wiele uzasadnionej goryczy i żalu wśród weteranów pracy. Koszty tylko tej operacji przekraczają kwotę 35 mld zł. Projekt ustawy przewiduje również stałą rewaloryzację rent i emerytur, gwarantującą zachowanie ich realnej wartości Korygowany będzie także wymiar najniższych rent i emerytur, zmniejszy się dysproporcja w poziomie świadczeń, wprowadzi się korzystniejsze zasady zawieszania emerytur i rent — w przypadku, jeśli ktoś zechce ponownie podjąć pracę. W toku konferencji poinformowano, iż projekt uzyskał już wstępną aprobatę wszystkich związków zawodowych. Można zatem przypuszczać, iż w styczniu 1982 r. przekazany będzie do Laski Marszałkowskiej, a od połowy przyszłego roku ustawa wejdzie w życie.

W nowym systemie emerytalno-rentowym wyraźnie preferowany będzie długoletni staż pracy. Proponuje się m. in. przyjęcie jednolitej zasady przewidującej zwiększanie pod stawy wymiaru renty lub emerytury o 1 proc. lub 1,5 proc. za każdy rok pracy w Polsce

(Dokończenie na str. 3)

Wotum zaufania dla Stefana Ignara

WARSZAWA PAP. Obraduje VI plenarne posiedzenie Naczelnego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego.

W tajnym głosowaniu plenum udzieliło wotum zaufania prezesowi NK ZSL Stefanowi Ignarowi. Na 153 biorących udział w głosowaniu członków plenum NK — 85 opowiedziało się za wyrażeniem Stefanowi Ignarowi wotum zaufania, a 68 głosowało przeciwko.

Spotkanie w „Korabiu" — bez posłów

Nareszcie o pracowniczych sprawach

W STOCZNIOWYM Domu Kultury „Korab" odbyło się wczoraj robocze spotkanie aktywu NSZZ „Solidarność" z przedstawicielami lokalnych władz w osobach: wiceprezydenta miasta B. Krupy, pełnomocnika wojewody ds. związków zawodowych — Z. Rzepeckiego oraz grupy dyrektorów wydziałów Urzędu Wojewódzkiego. Obecni byli także: wiceprzewodniczący KK NSZZ „Solidarność" — S. Wądołowski oraz przedstawicielka WK SD — W. Trykacz.

(Dokończenie na str. 2)

Kraty nadal modne.
CAF — A. Zbraniecki

Wyjście ze szkolnych kapci

Pajdokracja?

W WRZEŚNIU powstał w Gdańsku Ogólnopolski Komitet Założycielski Niezależnej Federacji Młodzieży Szkolnej liczący około 150 członków, uczniów szkół ponadpodstawowych, głównie liceów ogólnokształcących. OKZ uchwalił 16-punktowy program. Pierwszym celem OKZ jest zarejestrowanie Federacji. W razie potrzeby, członkowie OKZ nie zawahają się przed akcjami protestacyjnymi. W jakiej formie — o tym w uchwale się nie mówi.

Trudno nie zaakceptować wartości haseł programowych OKZ NFMS takich jak patriotyzm, tolerancja, wolność jednostki ludzkiej, prawda. A także głównych celów jakie stawiają sobie młodzi, m. in. wpływu na program nauczania, aktywnej roli w życiu szkoły i „dążeniu do obiektywizacji programów nauczania przedmiotów humanistycznych".

Rzecz w tym na czym miałaby polegać owa aktywna rola młodych w szkole i jak federaliści rozumieją „obiektywizację programów nauczania"? Otóż na podstawie lektury pro-

(Dokończenie na str. 3)

KSIĄŻKA OD KURIERA

Do zobaczenia jutro!

A WIĘC jutro, w sobotę od godz. 10 spotykamy się na pl. Hołdu Pruskiego z paczkami makulatury. Za każdą (co najmniej 5-kilogramową) paczkę — po dwa talony. Za jeden — ks'ążka do kupienia od razu w Salonie Melomana lub w Bramie Królewskiej, za drugi — pierwsze dwa tomy gazetowej „Ks'ążki od Kuriera" (według wszelkiego prawdopodobieństwa już w grudniu).

(Dokończenie na str. 2)

8 listopada

Niedziela w Zamku

OTO PROGRAM NIEDZIELI W ZAMKU:

GODZ. 11. Sala Bogusława — blok dla dzieci: ulubione bajki filmowe, koncert zespołu fletów prostych — ognisko muzyczne nr 1, nauka tańca, mikrofon dla wszystkich, dzieci dzieciom opowiadają bajki oraz zabawy i niespodzianki (do godz. 14).

Równocześnie (godz. 11—14) w hali kawiarni „Zamkowej" i Teatru Muzycznego odbywa się Wielki Jarmark Perski, a w jego ramach: giełdy książek, obrazów, starości i osobliwości, a także aukcja prac plastycznych studentów Wydz. Architektury PS na zakup... autobusu dla WPKM.

O GODZ. 11 otwierają się również sale wystawowe Zamku z ekspozycjami: obrazów Jerzego Dudy-Gracza (ostatnia szansa), plastyków z okręgu Rostock, malarstwa CSRS oraz miejscowych plastyków-amatorów. Już od godz. 10 można w „Zamkowej" skosztować tortcik „Pinokio".

(Dokończenie na str. 2)

Resort handlu o butach na kartki (w Goleniowie)

WARSZAWA PAP. Reglamentacja wkroczyła w sferę artykułów przemysłowych codziennego użytku. Oto w Goleniowie wprowadzono kartki na buty. Podstawą do ich nabycia jest kupon wojewódzkiej karty zaopatrzenia. A oto co na ten temat powiedział dziennikarzowi PAP dyrektor generalny w Ministerstwie Handlu Wewnętrznego i Usług — Andrzej Bors.

Inicjatywy lokalne nie mogą burzyć systemu reglamentacji. Powoduje to kosmiczny bałagan, bulwersuje opinię publiczną. Decyzję uważam za niedopuszczalną. Wielokrotnie informowaliśmy wojewodów oraz naczelników miast o szkodliwości wszystkich inicjatyw stojących w sprzeczności, bądź wykraczających poza ogólnokrajowy system reglamentacji. Niestety, nasze apele są często ignorowane. Natychmiast podejmę interwencję w tej sprawie.

DZIŚ W NUMERZE: Rodziny studenckie ◆ Usłyszane, przeczytane... ◆ „Z wypiekami na twarzy słuchają wierszy..." ◆

Egz. obow. Reg. 24182

Spotkanie w „Korabiu"

O pracowniczych sprawach

(Dokończenie ze str. 1)

Na wstępie obrad, prowadzący je sekretarz Zarządu Regionu, Stanisław Kocjan wyraził żal z powodu nieobecności bardziej reprezentatywnego grona przedstawicieli władz wojewódzkich oraz posłów Ziemi Szczecińskiej do Sejmu PRL. Następnie wiceprzewodniczący Zarządu Regionu M. Ustasiak, odpowiedzialny za zorganizowanie spotkania stwierdził iż nieobecność posłów wynika z faktu iż czują się oni obrażeni w związku ze znaną wypowiedzią przewodniczącego ZR — M. Jurczyka. Wyraził on zdziwienie iż nie wiadomo czemu mają z tego powodu czuć się zawiedzeni ich wyborcy, zgromadzeni w „Korabiu".

Podczas wczorajszego spotkania kilku referentów przygotowało krótkie wystąpienia na następujące tematy: sprawy budownictwa i sytuacji mieszkaniowej, problemy zaopatrzenia w żywność, ze szczególnym uwzględnieniem mięsa, sprawy zaopatrzenia mieszkańców w ziemniaki i opał, problemy komunikacji miejskiej, sprawy ogrzewnictwa i energetyki oraz stan informacji społecznej w regionie. Nadto, udzielając odpowiedzi na pytania S. Wądołowski i S. Kocjan poinformowali o pracach Komisji Krajowej związku.

WSZYSCY referenci, a następnie dyskutanci skoncentrowali swoją uwagę na najważniejszych bolączkach naszego codziennego życia, przedstawiając często szereg propozycji do przemyślenia, których ewentualna realizacja przyczyniłaby się — ich zdaniem — do częściowego złagodzenia występujących trudności.

Pierwszy z referentów, omawiając sprawy budownictwa, zapoznał zebranych z danymi (bardzo tragicznymi) obrazującymi niedorozwój i niedostatek budownictwa mieszkaniowego na naszym terenie.

Mówca zwrócił też uwagę na zamiar zwolnienia z pracy około 130 tys. „budowlańców". Byłoby niepowetowaną stratą utracenie tak licznej grupy fachowców. Mówca postulował wykorzystanie tych ludzi poprzez tworzenie małych rzemieślniczych przedsiębiorstw budowlanych zajmujących się remontami starych budynków. Z pewnością kompetentne czynniki nad tym poważnie winny się głęboko zastanowić.

Z kolei inż. Olczarzewski postulował aby nie przesuwać budownictwa mieszkaniowego na peryferia Szczecina, a wykorzystać do tego wolne tereny w centrum miasta. Są to tereny uzbrojone. Podnadto inż. Olczarzewski zaproponował umasowienie budownictwa indywidualnego na szeroką skalę, słusznie uważając, że to co w tej chwili nosi miano budownictwa indywidualnego to namiastka w mierzu potrzeb i możliwości.

Pani L. Plaugo referująca tematykę handlową sprawiała wrażenie, iż została przez nauczyciela niespodziewanie wyrwana do tablicy. Ograniczyła się do wygłoszenia kilkunastu starych i wszystkim nam znanych prawd. Upatrywała poprawę sytuacji zaopatrzeniowej w przejęciu przez związek pełnej kontroli nad produkcją środków żywnościowych i ich rozdziałem.

Naszą uwagę zwrócił drugi w tej sprawie głos. Jego autor — pracownik Zakładów Mięsnych zaproponował aby jego przedsiębiorstwo przejęło część „społemowskiej" sieci sklepów mięsnych. Zdaniem mówcy Zakłady Mięsne, dysponujące w mieście sporą siecią sklepów specjalistycznych będą w stanie lepiej prowadzić działalność zaopatrzeniową w ten konfliktowy towar, jakim jest mięso w dniu dzisiejszym. Konstruktywizm tej propozycji zawiera w sobie istotny argument — sprzedaż mięsa z pierwszej ręki, likwidując pośrednika jakim jest „Społem".

Osoby referujące sprawy energetyki oraz zaopatrzenia w węgiel i ziemniaki a także omawiający tematykę WPKM z wyjątkiem zajęcia zebranym czasu nie powiedzieli nic. Z lawiny słów, zestawień i liczbowych kolumn nie dowiedzieliśmy się czy będzie nam zimno czy też nie. Wystąpienie przedstawiciela WPKM przerwane zostało przez salę która skomentowała je jako wystąpienie w starym stylu przygotowane na niesławnej pamięci KSR.

Przemysław Fenrych — rzecznik prasowy ZR — omówił aktualny stan komunikacji (informacji) społecznej. W swoim wystąpieniu zerem spojrzał na „Głos Szczeciński" wytknął błędy „Jedności", pochwalił za wysłuchiwanie przez... „Gazetę Krakowską" wszystkich zainteresowanych stron oraz omówił porozumienie zawarte przez ZR ze szczecińskim ośrodkiem TV w sprawie przygotowywania w określonych terminach (przez dziennikarzy wskazanych przez Zarząd Regionu i jego przedstawicieli) audycji informacyjnych „Solidarności". Jednocześnie wyjaśnił nieporozumienia jakie narosły wokół wystąpień M. Jurczyka w Gnieźnie i w Trzebiatowie. Zdaniem P. Fenrycha M. Jurczyk nie dopuścił się w swoich wystąpieniach zwrotów szkalujących kogokolwiek. Interpretacja wypowiedzi M. Jurczyka jest zdaniem P. Fenrycha manipulacją której musi potrzebna, ale odbiegająca od rzeczywistości.

Następnie rozpoczęła się dyskusja. Jako pierwszy przemawiał przedstawiciel komitetu organizacyjnego Związku Zawodowego Funkcjonariuszy MO, który bardzo długo i zawile tłumaczył perturbacje, na jakie napotykają organizatorzy tego związku przy jego rejestracji i jak bardzo zwiększ ten jest społeczeństwu potrzebny. Kolejny mówca — postać pojawiająca się na każdym tego typu spotkaniu — to 81-letni pan Żgierski. Chyba przez 30 minut opowiadał zebranym o swoich losach i wiedzy na temat Lenina, Stalina, Bieruta. To tragikomiczne wystąpienie było przez zebranych przyjmowane oklaskami ale — jak o tym mówiono głośno w kuluarach — na zasadzie kuriozalnej ciekawostki.

Z pełnym oburzeniem sala przyjęła udokumentowaną informację o pojawieniu się w mieście wrotek szkalujących M. Jurczyka, którego przedstawia się na nich w mundurze SS.

W dalszej dyskusji poruszono m. in. także problemy związane z funkcjonowaniem w okresie zimy komunikacji na trasie Szczecin—Police, kwestie związane z niedostatkiem miejsc w żłobkach i przedszkolach oraz szkołach budzące lęg ne kontrowersje problemy realizowania kartek zaopatrzeniowych przez inwalidów, rencistów i inne osoby uprawnione do zakupów poza kolejnością. Poruszono też sprawę nie wykorzystywanych odwiertów gazu ziemnego na terenie kraju, mówiono o zwiększaniu z decyzją o nadaniu nazwy „Solidarność" jednemu z polskich statków.

M. CZEKAŁA
J. GRAŻEWICZ

Precedens?

PODCZAS niedawnych obrad KK NSZZ „Solidarność" zabrała także głos uczestnicząca w posiedzeniu Anna Walentynowicz. **„Udzielenie szeregowemu członkowi związku głosu na posiedzeniu KK** — pisze „Dziennik Bałtycki" — **stanowi swego rodzaju precedens prawny, z którego być może skorzystają i inni członkowie związku".** Być może.

BOCIANIE GNIAZDO

SOBOTA
STATKI NA WEJŚCIU

M/s „Wejherowo" z Finlandii.
m/s „Wilia" z Danii.
m/s „Skrzat" z Danii.

STATKI NA WYJŚCIU

M/s „Kwidzyn" do Finlandii.
m/s „Wilia" do Oslo.
m/s „Syrenka" do Hamburga i Rotterdamu.
m/s „Bytom II" do Szwecji.
m/s „Wadowice" do Szwecji.

Jednak 500 km przez 2 miesiące

PISALIŚMY ostatnio o pięciu wariantach rozwiązania problemu sprzedaży paliwa, przedstawionych przez ministra przemysłu lekkiego i chemicznego J. Knapika. Do komunikatów PAP na ten temat zamieszczonych przez prasę szczecińską wkradł się błąd. Otóż w drugim wariancie propozycji limit paliwa przydzielany kierowcom gozwalałby na przejechanie ok. 500 km, a nie jak podaliśmy — 300 km. Przepraszamy.

Poparcie dla działalności S. Bratkowskiego

VII sesja Rady SDP

WARSZAWA PAP, 5 bm. zakończyło się dwudniowe posiedzenie Rady SDP. W czwartek Rada zajęła się projektem układu zbiorowego pracy dziennikarzy. Po przegłosowaniu poprawek redakcyjnych projekt został przyjęty. Przypomnijmy, iż został on wynegocjowany przez przedstawicieli: SDP, Federacyjnego Związku Zawodowego Pracowników Książki, Prasy, Radia i TV, oraz dziennikarzy zrzeszonych w NSZZ „Solidarność" z upełnomocnionymi reprezentantami pracodawców. Rada zaleciła Zarządowi Głównemu SDP niezwłoczne przekazanie projektu układu ministrowi pracy i spraw socjalnych dla podjęcia negocjacji z resortem, w zamiarze wprowadzenia układu w życie z dniem 1 stycznia 1982 r.

W przyjętej uchwale Rada ustosunkowała się do obecnej sytuacji panującej w prasie, radiu i TV. W uchwale tej Rada potwierdza wolę SDP służenia porozumieniu społecznemu. W dokumencie tym stwierdza się, że nastąpił znaczny spadek wiarygodności środków społecznej komunikacji. Wypowiedziano się przeciwko zmianom kadrowym bez zasięgania opinii zespołów redakcyjnych, jak też próbom nawrotu do starych metod kierowania, przeinaczaniu informacji i cenzurze wewnątrzredakcyjnej. Podkreślono, że porozumieniu społecznemu szkodzą nieodpowiedzialne publikacje w niektórych biuletynach NSZZ „Solidarność", nie sprzyja też bojkot dziennikarzy czy redakcji ze strony tego związku oraz próby stosowania dyskryminacji w dostępie do informacji. Wyrażono oburzenie działalnością plakatową i ulotkową, mającą wyraźnie prowokacyjny charakter, a prowadzoną przez niezidentyfikowanych autorów.

Postanowiono powołać zespół do oceny funkcjonowania środków publicznego komunikowania w okresie od Nadzwyczajnego Zjazdu SDP, który odbył się przed rokiem. Rada uznała też za pilne podjęcie prac nad ustawą o radiu i TV. Potwierdziła też wolę dalszego realizowania uchwał Nadzwyczajnego Zjazdu SDP i wyraziła poparcie dla działalności Sławy Bratkowskiego, wiceprezesów SDP oraz Zarządu Głównego.

Wystosowano depeszę z życzeniami do dziennikarzy radzieckich z okazji 64 rocznicy Rewolucji Październikowej. W depeszy wyrażono nadzieję i pragnienie, by nastąpiło ożywienie współpracy między obu organizacjami w interesie wzajemnego zrozumienia i przyjaźni naszych narodów.

Na sesji przyjęte zostały również listy do Wojciecha Jaruzelskiego i Stefana Olszowskiego.

O tym się mówi

Prawo do paszportu

SPRAWA wyjazdów Polaków za granicę, bardziej zarobkowych niż turystycznych, jest jednym z licznych obecnie tematów szeroko komentowanych. Mówi się — m. in. w Sejmie — o potrzebie uregulowania tego problemu.

PODCZAS ostatniego posiedzenia naszego parlamentu, mimo natłoku spraw wielkich i bardzo ważnych, znalazło się kilka minut i dla tego tematu. Poseł Edmund Osmańczyk przytoczył fragment memoriału nadesłanego do niego, jako przewodniczącego sejmowej podkomisji ds statusu obywateli polskich — przez Biuro Paszportowe MSW.

Stwierdza się w nim m. in. iż zamierzenia resortu idą w kierunku, aby każdy obywatel PRL miał prawo do posiadania wielokrotnego paszportu ważnego na wszystkie kraje świata i swobodnego nim dysponowania. Zrealizowanie tego wymaga jednak czasu. Poseł oświadczył, iż jest to zasadnicza deklaracja, która kładzie kres wielu wątpliwościom wyrażanym przez licznych obywateli PRL, zamieszkałych zarówno w kraju, jak i za granicą.

Jednocześnie poseł stwierdził, iż obok prac ustawodawczych, z konieczności długotrwałych, potrzebna jest natychmiastowa akcja rządowa wobec pozostających w coraz większym procencie za granicą, obywateli naszego państwa. Podał przy tym, że według obliczeń w różnych krajach świata zostanie prawdopodobnie w br. od 80 do 100 tys. Polaków, którzy opuścili nasz kraj na paszportach turystycznych.

E. OSMAŃCZYK zwrócił się z apelem do premiera, do ministrów spraw wewnętrznych i zagranicznych o ogłoszenie generalnego umorzenia wszelkich wykroczeń przeciwko obowiązującym przepisom paszportowym, dokonanych w minionych latach przez obywateli PRL, którzy przedłużyli samowolnie swój pobyt za granicą, czasowo, czy na stałe. Dodał iż myśli o tych obywatelach polskich którzy nie przyjęli obywatelstwa obcego i przebywają za granicą z różnych życiowych powodów, z polskimi paszportami, już nieważnymi lub o kończącej się ważności. To umorzenie — stwierdził — byłoby najrozsądniejszym zakończeniem ciągnących się konfliktów paszportowych, a jednocześnie otwarciem okresu, w którym związki Polonii z krajem stałyby się normalne. Ważne są również argumenty ekonomiczne.

* * *

NA wczorajszym posiedzeniu podkomisji podjęto wstępne prace mające na celu przygotowanie nowelizacji ustawy paszportowej oraz zmiany ustawy o obywatelstwie.

Nić porozumienia?

TAK JAK NA KAŻDYM z dotychczas relacjonowanych przez nas spotkań w „Korabiu" tak i na wczorajszym, nie zabrakło głosów społecznie szkodliwych, eksponujących antypartyjne i antyradzieckie nastawienie ich wyrazicieli, głosów nie służących idei narodowego porozumienia. Na szczęście wystąpień tych było niewiele. Uważamy za swój obowiązek ich odnotowanie i wyrażenie wobec nich swej dezaprobaty. Pragniemy jednak by myślą przewodnią niniejszego tekstu były głosy inne, głosy rodzące nadzieję. Być może zabrzmi to paradoksalnie, gdy zważy się iż ludzie zebrani w „Korabiu" bardzo mocno skrytykowali nieobecnych posłów, kierując jednocześnie wiele gorzkich uwag pod adresem władz, ale mimo to taka nadzieja na współpracę wczoraj w stoczniowym Domu Kultury się pojawiła.

W tym miejscu chcielibyśmy się odnieść do wypowiedzi Stanisława Kocjana i Stanisława Wądołowskiego. Pierwszy z nich stwierdził m. in.: ...myśleliśmy, że władza powie nam jak się mamy włączyć do współdziałania w sprawach gospodarczych, że powołamy jakieś zespoły. Do nas mówią fakty, a nie słowa propagandy. Chcemy pomóc władzom (...)

S. Wądołowski zapytany o przebieg spotkania i sekretarza KC PZPR, premiera — W. Jaruzelskiego z prymasem Polski, arcybiskupem — J. Glempem i przewodniczącym KK NSZZ „Solidarność" — L. Wałęsą powiedział m. in.: Tematem tego spotkania była płaszczyzna dalszego porozumienia. Jest możliwość dojścia do porozumienia. Mówiono m. in. o sprawach Sejmu i rad narodowych, a także o Społecznej Radzie Gospodarki Narodowej. Jeśli chodzi o tę ostatnią kwestię to zarysowuje się w tym temacie pewna koncepcja.

Nadto wypada także odnotować wyciągnięcie, nie pierwszy zresztą raz, dłoni ku porozumieniu przez szczecińską wojewódzką organizację partyjną, która na II — niedawno odbytej części Wojewódzkiej Konferencji PZPR, jasno i bez niedomówień postawiła te sprawy, przedstawiając koncepcję współpracy ze związkami zawodowymi. Trzeba więc zasiąść przy jednym stole i uczynić wszystko by się porozumieć. Jak Polak z Polakiem. Czas po temu najwyższy.

J. GRAŻEWICZ

Niedziela w Zamku

(Dokończenie ze str. 1)

GODZ. 12. Sala Anny Jagiellonki — Koncert uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej II st. im. F. Nowowiejskiego. Program wyjątkowo atrakcyjny — utwory Czajkowskiego, Rachmaninowa i Prokofiewa.

GODZ. 15. Kino „Zamek" — Mała Akademia Jazzu — prowadzą Piotr Szulc i Paweł Wróblewski; w programie: filmy muzyczne USA, nowinki płytowe oraz koncert kwartetu jazzowego.

GODZ. 16. Sala Bogusława — Główny Blok Estradowy (prowadzi A. Maliniewicz): Chór Politechniki Szczecińskiej, Kwintet Jana Warczewskiego, Akademicki Klub Tańca Tow. „Pinokio", około godz. 17 — Monika i Konrad — uroczy duet taneczny ze Społecznego Ogniska Baletowego. Big Band Stargard, (stary dobry swing), Studio Piosenkarskie Politechniki Szczecińskiej, około godz. 18 — kabaret „Bez trzymanki". „Do góry dnem" — studenckie piosenki turystyczne, duet „Inaczej" — poezja śpiewana, około godz. 19 — kwartet egzotyczny „Balanga" — grupa jazzowa „Plaing Family", około godz. 20 — „Gwiazda „Niedzieli" — zespół bluesrockowy z „Pinokia" — „3,50 po obniżce". Koncert zakończy happening Tomasza Samborskiego.

GODZ. 17. Kino „Zamek" — Wieczór autorski Akademickiego Klubu Filmowego „Pinokio".

GODZ. 17. Krypta (jak nazwa wskazuje — w podziemiach) — „Z muzyką chóralną przez wieki" — program Dariusza Koronczewskiego (wart polecenia).

GODZ. 18. Sala Anny Jagiellonki — Koncert przy świecach i kawie, w programie: Czajkowski i Rachmaninow.

GODZ. 19. Kino „Zamek" DKF „Pinokio" przedstawia film Marka Piwowskiego „Reis": oo projekcji — spotkanie z reżyserem.

Na najbliższą „Niedzielę" do Zamku zaprasza: Wojewódzki Dom Kultury, „Kurier Szczeciński" oraz współorganizator obecnej imprezy — klub studencki „Pinokio". (i)

Do zobaczenia jutro!

(Dokończenie ze str. 1)

Zapraszamy wszystkich: małych i dużych, rodziców i dzieci, ludzi młodych i starszych. Jest to nasza wspólna akcja. Za złożony papier dziec dostaną książki. Dużą satysfakcję sprawiały nam odwiedziny Czytelników, telefony z prośbą o bliższe informacje. Dowodzi to, że mnóstwo ludzi angażuje się w tę sprawę.

Nadal czekamy na propozycje wydawnicze. Jakie książki chcecie podarować swoim dzieciom? Oczekujemy na listy. Po to, by gazetowa książka ukazywała się co miesiąc — trzeba zawczasu ustalić kolejność tytułów.

Z ostatniej chwili mamy wiadomość dla tych osób, które zechcą nasze wydawnictwa oprawić. Zgłosił się do nas introligator, który zamierza się tego podjąć. Chodzi tylko o ustalenie sposobu organizacji całej sprawy. Po kiermaszu zajmiemy się tą kwestią.

Na koniec zwracamy się do pana Józefa P., pani Józefy Nowakowskiej i pana Wiktora Samborskiego. Makulatura zostanie zabrana w przyszłym tygodniu. Zapewniamy dostarczenie talonów i książeczek. W zamian za pierwszego z wymienionych naszych korespondentów spełnimy jego wolę i książeczkę przekażemy dziecku osieroconemu.

W poniedziałek, drodzy Czytelnicy, opiszemy przebieg i wyniki zbiórki. (jd)

W 64 rocznicę Wielkiego Października

(Dokończenie ze str. 1)

stycznego, zaś naruszenie tego ogniwa byłoby nieszczęściem nie tylko dla Polski ale także dla innych krajów i zagrożeniem dla pokoju światowego.

Część oficjalną imprezy zakończyło odegranie Międzynarodówki.

W części artystycznej wystąpili: pianista radziecki Rudolf Kerer oraz orkiestra Filharmonii Szczecińskiej pod dyrekcją Stefana Marczyka. W programie znalazły się utwory Rachmaninowa i Czajkowskiego.

* * *

WCZORAJ, z okazji 64 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej odbyło się w Zakładach Chemicznych „Police" spotkanie z konsulem ZSRR w Szczecinie Pawłem Piotrowiczem Timofiejewem.

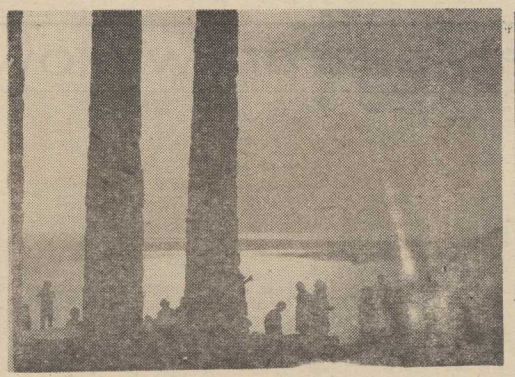

GRECJA. Widok z historycznego Sunion na Morze Egejskie. W szelfie tworzącym dno tego morza zalega ropa naftowa — przedmiot sporu z Turcją.

CAF — Urbanek

Dwadzieścia pięć lat temu

Pierwszy lot „Tu-104"

TAK się jakoś składa, że wiele wydarzeń znaczących rozwój Kraju Rad ma miejsce jesienią, na przełomie października i listopada. Przypomnijmy jedno z nich, prowadzące ZSRR do grona potęg lotniczych świata.

DWADZIEŚCIA PIĘĆ lat temu, właśnie o tej porze, z płyty moskiewskiego lotniska wystartował samolot „Tu-104", pierwszy na świecie pasażerski turboodrzutowiec. (Tak dla porządku — niekiedy uważa się, że pierwszy był angielski „Comet", ale raczej trudno porównywać obie maszyny).

Był to niejako balon próbny. Chodziło przecież o rozstrzygnięcie wielu nowych problemów, m. in. oddziaływania dużych prędkości na pasażerów, budowy hermetycznych kabin o znacznej kubaturze, wyposażenie lotnisk i stacji naziemnych. Dziś, z perspektywy ćwierćwiecza, problemy te wydają się dziecinnie proste. Ale wtedy...

Ów pierwszy odrzutowiec pasażerski, skonstruowany w biurze Tupolewa, szybko zdał egzamin zarówno na trasach krajowych jak i zagranicznych. Zabierał 70 osób (później 115), latał z prędkością maksymalną 850 km na godz.

Dziesięć lat biura konstrukcyjne pracowały nad samolotami odrzutowymi drugiej generacji. Na liniach „Aeroflotu" pojawiły się maszyny typu „Jak-40", „Tu-134", „Tu-154", potem „Il-62".

TE maszyny uważa się dziś za co najmniej nienowoczesne. Wypiera je trzecie pokolenie konstrukcji znanych na świecie biur projektowych Antonowa, Iliuszyna, Tupolewa, Jakowlewa. „Tu-144" jest odpowiednikiem francusko-brytyjskiego „Concorde", „Il-86" to z kolei nic innego jak radziecki areobus. O ile naddźwiękowy samolot pasażerski nie zrobił oszałamiającej kariery, to „powietrzne autobusy" mają jeszcze przed sobą najlepsze lata.

A tak na marginesie — specjaliści powiadają, że trzeba jednak wrócić do silników turbośmigłowych, których nowa generacja ma zrewolucjonizować lotnictwo komunikacyjne. Ale to kwestia odległej przyszłości. Bo trzeba wiedzieć, że od pomysłu do przemysłu — droga daleka. Np. prototyp samolotu „Il-62" radzieccy piloci doświadczalni oblatali w 1963 roku, a produkcja seryjna ruszyła u schyłku lat sześćdziesiątych. (jas)

Projekt nowego systemu

(Dokończenie ze str. 1)

Ludowej ponad 20 lat. Uwzględniono by tym samym m. in. lata pracy po osiągnięciu wieku emerytalnego. Poziom najniższych emerytur i rent będzie korygowany wraz z zmianami w poziomie najniższego wynagrodzenia pracowników, a nie — jak dotychczas — na zasadzie okresowej decyzji.

W projekcie znalazły również odzwierciedlenie liczne postulaty na temat zmniejszenia dysproporcji w poziomie świadczeń. Proponuje się m. in. aby najwyższa emerytura nie przekraczała 3,5-krotnie średniej płacy, a także zmniejszenie rozpiętości różnorodnych dodatków z tytułu szczególnego charakteru pracy. Projekt przewiduje również skorygowanie zasad obliczania dodatku za odznaczenia i tytuły honorowe. Obecnie dodatek za odznaczenie lub tytuł honorowy nie będzie mógł wynosić więcej niż 3 tys. zł.

Były „pierwszy" w Koszalinie — wykluczony z partii

NA wczorajszym posiedzeniu plenarnym KW PZPR w Koszalinie zakomunikowano o decyzji zespołu orzekającego WKKP wykluczającej z szeregów partii Waldemara Czyżewskiego — byłego I sekretarza KW w Koszalinie. Komisja kontroli wystąpiła ponadto z wnioskiem o odwołanie Waldemara Czyżewskiego ze szkoły w Moskwie.

Córka Reagana — senatorem?

NOWY JORK PAP. Córka prezydenta Reagana chce pójść w ślady taty i zostać politykiem. 49-letnia Maureen Reagan oświadczyła w Los Angeles, że zamierza kandydować z ramienia Partii Republikańskiej w wyborach do senatu Stanów Zjednoczonych.

Tydzień Studenta

Imprezy SZSP

OD 9 do 17 bm. trwać będą imprezy związane z obchodami Międzynarodowego Dnia Studenta. W poniedziałek o godz. 11 Rada Okręgowa SZSP urządza w klubie „Kontrasty" spotkanie z przedstawicielami szczecińskich placówek dyplomatycznych. Tego samego dnia o godz. 19 w Sali Księcia Bogusława odbędzie się koncert inauguracyjny z udziałem Chóru Akademickiego PS, Chóru PAM, Chóru WSP, Studia Pantomimy PS, kabaretu WSP „Afera", zespołu „Siermięgi" i Ryszarda Leoszewskiego. Dochód z tego koncertu studenci przeznaczają na fundusz akcji „Z sercem do dziecka" (bilety na koncert można nabywać w czasie „Niedzieli w Zamku" od godz. 12 do 16 oraz w poniedziałek w godz. od 18 do 19).

Od 9 do 15 również w zamkowych salach wystawowych czynna będzie ekspozycja plakatu. W czwartek, 12 bm. o godz. 18.30 rozegrane zostanie kryterium uliczne o Puchar MZS — wokół osiedla akademickiego PS.

Od 10 do 17 bm. organizatorami imprez będą kolejno środowiskowe kluby: „Atut" (WSP), „Trans" (PAM), SCK „Kontrasty" „Kubuś" (AR), „Pod masztami" (WSM) i „Pinokio" (PS). Odbywać się tam będą dyskusje, prezentacje artystyczne, dyskoteki, projekcje filmów itp.

Prymas Polski w Rzymie

RZYM, WATYKAN PAP. Prymas Polski, arcybiskup Józef Glemp przybył z 6-dniową wizytą do Rzymu. W czasie wizyty arcybiskup Glemp weźmie udział w uroczystości otwarcia Domu Polskiego Jana Pawła II w Rzymie i odbędzie m. in. spotkanie z rektorami polskich misji katolickich, pracujących w ponad 20 krajach świata. Wraz z prymasem do stolicy Włoch przybyli arcybiskup krakowski, kardynał Franciszek Macharski, sekretarz Episkopatu biskup Bronisław Dąbrowski i inni członkowie Rady Głównej Episkopatu Polski.

W krótkiej rozmowie z dziennikarzami na lotnisku rzymskim prymas Polski, w odpowiedzi na pytanie, jak ocenia rozmowę z premierem Wojciechem Jaruzelskim i Lechem Wałęsą, w której uczestniczył w Warszawie oświadczył: „Myślę, że było to dobre spotkanie".

Po południu arcybiskup Glemp został przyjęty na audiencji prywatnej przez papieża, którego poinformował o rozwoju sytuacji w Polsce, zwłaszcza w związku ze spotkaniem z W. Jaruzelskim i L. Wałęsą.

W RFN o polskim spotkaniu „na szczycie"

(Korespondencja PA „Interpress" z Bonn)

PIERWSZE w historii Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej spotkanie pomiędzy szefem partii, prymasem Kościoła katolickiego i przywódcą liczącego miliony członków związku zawodowego — nazwane zostało przez boński dziennik „General Anzeiger" — „historycznie uznanym szczytem kryzysowym".

I CHOCIAŻ treść rozmów nie została podana do publicznej wiadomości, znaczenie tego spotkania wykracza daleko poza granice dotychczasowych kontaktów dwustronnych pomiędzy partią i Kościołem, partią i „Solidarnością", oraz Kościołem i „Solidarnością". Taki jest ogólny ton informacji o spotkaniu I sekretarza KC PZPR premiera Wojciecha Jaruzelskiego, prymasa Polski Józefa Glempa i przewodniczącego „Solidarności" Lecha Wałęsy. Ta nowa platforma stałego dialogu pomiędzy trzema najważniejszymi siłami politycznymi i społecznymi na gruncie istniejących w Polsce zasad konstytucyjnych stwarza, zdaniem niektórych dzienników RFN, nowe szanse dla Polski.

Wystawa „Poznań 1956"

OD poniedziałku 9 bm. do końca bieżącego miesiąca czynna będzie w „Korabiu" wystawa **„Poznański Czerwiec 1956 — dokumentacja fotograficzna".** Uroczyste jej otwarcie nastąpi w poniedziałek o godz. 17. Wystawę organizuje Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność".

(Jr)

Gdański zjazd pracowników służby zdrowia

W GDAŃSKU, z udziałem przedstawicieli resortu, obradował I Krajowy Zjazd Sekcji Służby Zdrowia NSZZ „Solidarność". Delegatom (ok. 150 osób) zaprezentowano m. in. raport o stanie zdrowia społeczeństwa i stanie służby zdrowia, informację o realizacji porozumień z listopada ub. roku oraz omówienie współpracy sekcji z sejmową Komisją Zdrowia (referował dr Michał Kurowski ze Szczecina). Zjazd ma charakter wyborczy — sprawozdanie z rocznej działalności złożyła dotychczasowa przewodnicząca KKK Służby Zdrowia Alina Pieńkowska.

(Dokończenie ze str. 1)

Pajdokracja?

gramu nasuwa się nieodparty wniosek, że wpływ na życie szkoły uczniowie kojarzą sobie ze znacznym (by nie rzec — ogromnym) zwiększeniem ich kompetencji. Domagają się bowiem udziału swoich przedstawicieli w radach pedagogicznych, ale na zupełnie innych zasadach niż to proponuje sformułowana przez resort oświaty i wychowania nowa koncepcja samorządu szkolnego. Twórcom owej koncepcji wydawało się szalenie rewolucyjnym to, że zezwalają na udział uczniów w radach pedagogicznych z głosem doradczym w sprawach dotyczących młodzieży. Tymczasem federaliści idą znacznie dalej: chcą wypowiadać się w radach nie tylko w sprawach stypendiów, wycieczek itp. ale także **w sprawach kwalifikacji uczniów.** A nawet żądają udziału swych przedstawicieli w komisjach egzaminów wstępnych do szkół ponadpodstawowych. Równocześnie deklarują: „chcemy współgospodarzyć" a nie zostać pełnoprawnym gospodarzem szkoły. A przecież widać jak na dłoni, że domagają się praw równych tym jakie mają gospodarze szkoły — nauczyciele.

PRZYPUSZCZAM, że w niejednym pedagogu dokument OKZ wywoła poważne wątpliwości, czy młodzież aby nie uzurpuje sobie praw do zarządzania szkołą. Czy nie rodzi się jakaś pajdokracja?

Są jednak i tacy nauczyciele, którzy cieszą się że młodzi nie chcą się ograniczać do organizowania imprez „ku czci", że zakładają kółka samokształceniowe, zapraszają na wykłady profesorów, chcą sami wygłaszać referaty, szperać w tekstach źródłowych. Tacy pedagodzy chętnie doradzają młodzieży, dyskutują z nią. Większość nauczycieli jest jednak skonsternowana nowym ruchem.

Nie wyobrażam sobie, by można było pojawienie się takiego nowego jakościowo zjawiska jakim jest NFMS skwitować po prostu milczeniem. A taki zarzut można by postawić Ministerstwu Oświaty i Wychowania. Jeśli oczywiście nie liczyć stanowiska ministra, który w wywiadzie dla Interpressu powiedział: **„Nie ma mowy o absolutnej autonomii, pełnej niezależności** (młodzieży — H.S.) **od nauczycieli, ponieważ jest to młodzież oddana pod naszą opiekę, odpowiadamy za nią w sensie fizycznym, emocjonalnym, intelektualnym".** I jeśli nie liczyć opracowanego przez resort projektu samorządu szkolnego, który niestety zamiast rozszerzać, faktycznie poważnie ogranicza samodzielność młodzieży. Ale wypowiedź ministra miała miejsce w marcu br., projekt samorządu szkolnego resort przekazał do szkół w sierpniu, a we wrześniu powstał Ogólnopolski Komitet Założycielski Niezależnej Federacji Młodzieży Szkolnej.

DLACZEGO więc resort milczy? Dlaczego milczą nauczycielskie związki zawodowe? Można zrozumieć, że Związek Nauczycielstwa Polskiego „Oświata" był zajęty obecnie bez reszty Kartą Nauczyciela, jednak szkołą to także (a raczej przede wszystkim) społeczność uczniowska.

Szkoła powstała i istnieje dla ucznia, a więc jej władze muszą rozpoznawać uczniowskie potrzeby, w jakiś sposób ustosunkowywać się do nich. Ważne w tym znaczenie odgrywa nauka pedagogiczna, doświadczenie pedagogów nagromadzone przez lata, ale musi je wspomagać bieżąca diagnoza uczniowskiego środowiska. Przecież ruch młodych federalistów, czy to się komuś podoba czy nie, jest faktem, jest elementem dokonywającego się procesu usamorządowienia szkół. Nie można go więc nie zauważać.

JEST niezmiernie istotne, iż młodzież nie chce być bierna, że bardzo wrażliwie reaguje na swoistą antynomię wychowania: szkoła mówi jedno, dom drugie... A także to, że chce samodzielnie dochodzić do wniosków, że jest uczulona na bardzo nieraz wybiórczą wiedzę podręcznikową. Z drugiej strony, postulaty programu OKZ NFMS taki jak tworzenie „sieci niezależnych pism" czy „niezależnych bibliotek uczniowskich" budzą pytania: **od kogo i od czego niezależne?** Co to znaczy „obiektywizacja programów nauczania przedmiotów humanistycznych"?

Są to pytania na pewno wymagające dyskusji i wyjaśnień. Trzeba po prostu podjąć z młodzieżą dyskusję nie o kapciach i tarczach, lecz ważną dyskusję merytoryczną o sprawach zasadniczych. Taką dyskusję na jaką zasługuje partner: wrażliwy, myślący, krytyczny, pragnący zmieniać życie (na razie — szkolne) na lepsze.

Halina SZYPULSKA

Nie „anomalia" lecz prawidłowość

Rewolucja Październikowa

WYDARZENIE, które wstrząsnęło światem 64 lata temu — zwycięstwo Rewolucji Socjalistycznej w Rosji — rozpoczęło nowy rozdział historii ludzkości. Nie ma takiego kraju, który nie odczułby wpływu tej rewolucji.

Pytanie, co wywołało Rewolucję Październikową, do dzisiaj porusza umysły naukowców i zwykłych ludzi. Nadal trwają dyskusje na temat tego, czy rewolucja była zjawiskiem przypadkowym, czy do jej przeprowadzenia zaistniały obiektywne warunki.

Ci, którzy nie wierzą w naukowe, marksistowskie rozumienie źródeł i przyczyn Wielkiego Października przytaczają najróżniejsze argumenty. Mówią np. że rewolucja stanowiła „anomalię" wobec praw historii. Inne próbują sukces rewolucji uzasadnić tylko subiektywnymi dążeniami Lenina, który — ich zdaniem — umiał wspaniale „manipulować" wydarzeniami. Jest także wielu naukowców, którzy przyczyn upatrują w specyficznych rosyjskich warunkach.

Prawda zaś jest taka, że Rewolucja Październikowa była zjawiskiem, wywołanym przez zespolenie całego szeregu obiektywnych warunków socjalno-ekonomicznych, politycznych, wewnętrznych i międzynarodowych. Poprzedzały ją niepokoje społeczne w Rosji, w tym dwie rewolucje burżuazyjno-demokratyczne (1905 roku i lutowa 1917 r.). W przedrewolucyjnej Rosji istniały bardzo ostre przeciwieństwa klasowe. Nieprzypadkowo kraj ten nazywano „węzłowym punktem przeciwieństw światowego kapitalizmu i jego najsłabszym ogniwem".

Karol Marks nazwał swojego czasu rewolucje „lokomotywami historii, które wprawiają w ruch ogromne masy ludzi, określając na całe epoki kierunek rozwoju ludzkości". **Wielki Październik, jak żadna inna rewolucja, miał ogromny wpływ na przyspieszenie procesu historycznego. Była to rewolucja na skalę światową, która odzwierciedliła dojrzewającą potrzebę przejścia ludzkości od kapitalizmu (który odegrał już swoją postępową rolę i przekształcił się w siłę reakcyjną) do nowego, socjalistycznego ustroju społecznego.**

LUDZIE niechętni socjalizmowi zwykle twierdzą, że rewolucja była nieuzasadniona dlatego, że odbyła się nie tak, jak głosił Marks. Twierdził on, że rewolucja socjalistyczna powinna najpierw wystąpić w najlepiej rozwiniętych krajach kapitalistycznych. Tymczasem Rosja była krajem zacofanym, nie przygotowanym do socjalizmu. Był to kraj o średnim poziomie rozwoju kapitalizmu, kraj, w którym istniał już nowoczesny przemysł maszynowy i proletariat. Wszelako na czele klasy robotniczej stała naprawdę rewolucyjna partia bolszewików. Niezwykle ważnym czynnikiem sukcesu rewolucji był fakt, że do momentu jej wybuchu istniał już gotowy aparat nowej władzy państwowej — rady robotników, deputowanych żołnierskich, chłopskich. Bez takiego aparatu, klasa robotnicza nie mogłaby utrzymać władzy.

Wojna niesłychanie pogorszyła trudne warunki życia robotników i chłopów. Powstała obiektywna sytuacja, w której nie można było już iść naprzód, nie robiąc pierwszych kroków w kierunku socjalizmu. **Hasła partii bolszewickiej, opracowany przez nią program wyrażał pragnienia milionów robotników. Właśnie w tym tkwiła przyczyna sukcesu bolszewików.** Kierowali oni masami ludowymi, które wystąpiły do walki przeciwko staremu ustrojowi i rozpoczęły prawdziwą rewolucję.

Rola Lenina była naprawdę ogromna, ale działalności tej nie można oceniać w oderwaniu od ruchu klasy robotniczej i chłopstwa, od stworzonej przez niego partii bolszewików i komunistów.

Wpływ Rewolucji Październikowej na inne kraje jest bezsporny. Ale nie oznacza to, że inny kraj może i powinien w sposób mechaniczny kopiować to, co odbyło się w toku rewolucji socjalistycznej w Rosji. Takie naśladownictwo jest niemożliwe, przede wszystkim dlatego, że w każdym historycznym momencie sukces rewolucji socjalistycznej zależy od konkretnych współzależności sił klasowych i politycznych, a także od sytuacji międzynarodowej.

DOŚWIADCZENIA Rewolucji Październikowej potwierdziły marksistowsko-leninowską prawdę, że sukces socjalizmu zależy od prawidłowego połączenia ogólnych zasad procesu rewolucyjnego z indywidualnymi, historycznymi i narodowymi cechami każdego kraju.

Stiepan TITARENKO
dr nauk historycznych

64 lata temu w Piotrogrodzie

Tajemnice opancerzonych pokoi

PÓŹNYM wieczorem 26 października (8 listopada) 1917 r. na ulicach i placach Piotrogrodu płonęły ogniska. Wokół nich grzali się uzbrojeni żołnierze, marynarze i robotnicy, gotowi do obrony zdobyczy rewolucyjnych. W Smolnym, na odbywającym się akurat II Zjeździe Rad, występował Lenin. W imieniu rządu robotniczego i chłopskiego, stworzonego przez Rewolucję, zaproponował wszystkim walczącym narodom i ich rządom niezwłoczne rozpoczęcie pertraktacji o sprawiedliwy i demokratyczny pokój. Wyraził dążenie nowych władz do jawnego prowadzenia rozmów oraz zapowiedział podanie do wiadomości publicznej tekstów wszystkich tajnych umów i porozumień.

Późnym wieczorem poddano pod głosowanie Dekret o Pokoju. Został przyjęty jednogłośnie.

Po kilku dniach, 30 października (12 listopada) radio przekazało wszystkim walczącym państwom propozycję natychmiastowego zawarcia sprawiedliwego pokoju. Rozpoczęła się trudna walka o zaprzestanie światowej rzezi, trwającej już od kilku lat. Należało jak najprędzej opublikować teksty tajnych umów, tak aby wszyscy robotnicy poznali prawdę o imperialistycznej wojnie.

TRZY DNI wcześniej w jednym z korytarzy byłego ministerstwa spraw zagranicznych na Placu Pałacowym w Piotrogrodzie przed masywnymi, żelaznymi drzwiami głównego archiwum stał jeden z najbliższych towarzyszy Lenina, członek Komitetu Wojskowo-Rewolucyjnego — M. Uricki. Drzwi, za którymi znajdowały się opancerzone pokoje były zamknięte. Tam w specjalnych sejfach przechowywano tajne umowy carskiej Rosji z imperialistycznymi państwami o podziale i grabieży świata. Uricki o tym wiedział i wiedział też, że trzeba koniecznie otworzyć te drzwi.

Były minister spraw zagranicznych, którego aresztowano w Pałacu Zimowym nie miał przy sobie kluczy. Odpowiedzialni za ich przechowywanie urzędnicy carscy w pośpiechu uciekli. Świat z niecierpliwością oczekiwał na opublikowanie tajnych umów. Gazety burżuazyjne na Zachodzie nie bez satysfakcji pisały: „Na Pałacowej 6 — jak po przejściu huraganu. Nie mają nawet kluczy do biurek i szaf. Wszystkie sejfy i opancerzone pokoje są nadal zamknięte".

Przed Jakowem Swierdłowem, najbliższym współpracownikiem Lenina, stał młody marynarz — Mikołaj Markin. Po chwili rozmowy wyruszył na ulicę Pałacową. W kieszeni kurtki miał dokument, upoważniający go do „podjęcia niezbędnych działań mających na celu zorganizowanie pracy Komisariatu Ludowego".

Na Placu Pałacowym na Markina czekał Iwan Załkind, naukowiec, biolog. Obaj mieli otworzyć opancerzone pokoje i przygotować tajne dokumenty dyplomatyczne do publikacji w prasie.

Kilka dni i nocy upłynęło na poszukiwaniach carskich urzędników. I oto czerwonogwardziści przyprowadzili na Pałacową byłego wiceministra Nieratowa, kierownika kancelarii ministerstwa Tatiszczewa i kierownika wydziału szyfrów Taube, którzy przekazali klucze od sejfów i tajne szyfry. Drzwi do opancerzonych pokoi stanęły otworem.

Potem Załkind udzielił krótkiego wywiadu zagranicznym dziennikarzom. W ręku trzymał pęk kluczy. Od dzisiaj zaczynamy kierować ministerstwem. Mamy już klucze od opancerzonych pokoi. Zaczynamy publikację tajnych dokumentów" — powiedział.

Rankiem 10 listopada „Prawda" i „Izwiestia" opublikowały pierwsze teksty. Podały, że Komisariat Ludowy Spraw Zagranicznych ogłasza, iż wszystkie opublikowane dokumenty tracą dla Rosji Radzieckiej obowiązującą moc.

Jedna wiadomość była bardziej sensacyjna od drugiej. W ciągu 6 tygodni opublikowano 7 tomów zawierających około 100 tekstów tajnych umów i innych ważnych dokumentów. Właśnie z nich świat dowiedział się o istnieniu konwencji wojskowej 1892 roku między Francją i Rosją, o rosyjsko-angielskim tajnym porozumieniu i konwencji z 1907 r. o podziale Iranu i Afganistanu o podpisanej wiosną 1916 r. umowie między Wielką Brytanią, Francją i rządem carskim o podziale Turcji itd.

ZACHODNIE gazety przyznały, że bolszewicy pierwsi zdemaskowali fakt, że różne państwa rozdzielały między siebie kulę ziemską i losowały jakie komu ziemie przypadną. Miliony ludzi dowiedziały się prawdy o rzeczywistych celach wojny światowej, rozpoczętej przez imperialistów. Setki tysięcy robotników w wielu krajach świata wyszło na ulice z żądaniem zaprzestania wojny.

Elizawieta ORŁOWA

Kartka z kalendarza

Ostatni tydzień

KIEDY rozszerzone posiedzenie Komitetu Centralnego, które zebrało się 29 października, postanowiło rozpocząć powstanie w najbliższych dniach, wydawało się, że nic już nie zakłóci przygotowań i wykorzystywany będzie najlepszy czynnik wystąpienia: zaskoczenie.

Ale 31 października wydarzyło się coś, co Lenin nazwał „łamistrajkostwem", a większość bolszewików „najcięższą zdradą". Mieńszewicka gazeta „Nowaja Ziń" opublikowała wywiad z Kamieniewem, który występując w imieniu własnym i Zinowiewa oświadczył, że nie zgadza się z rezolucją KC w sprawie powstania zbrojnego, co było równoznaczne ze zdradzeniem wrogowi bardzo tajnej decyzji o rozpoczęciu powstania w najbliższym czasie.

OD tego dnia rozpoczął się niezwykły wyścig. Lenin, który, jak pisała później N. Krupska, „był bez reszty, całkowicie, pochłonięty myślą o powstaniu, nie mógł myśleć o niczym innym, zarażał swoich towarzyszy swym nastrojem, swym głębokim przekonaniem", był świadom tego, że zdrada Kamieniewa nie będzie miała zbyt daleko idących następstw, jeśli powstanie wybuchnie w ciągu najbliższych dni. Rząd Tymczasowy, chcąc rozgromić rewolucję, ściągnął zewsząd możliwe posiłki. Kwatera Główna w Mohylowie otrzymała rozkaz wysłania do Piotrogrodu oddziałów frontowych. Pułki kozackie postawiono w stan pogotowia. Junkrzy wspierani samochodami pancernymi i artylerią ochraniali Pałac Zimowy i inne gmachy rządowe.

Większość członków Rządu Tymczasowego domagała się aktywnego wystąpienia i uprzedzenia ataku Gwardii Czerwonej. Minister wojny, generał Wierchowski, znał jednak dobrze aktualną sytuację. „Nie mogę postawić do dyspozycji Rządu Tymczasowego żadnej realnej siły — powiedział — i dlatego proszę o dymisję...".

Zamęt „na górze" rządzącej panował powszechny i dlatego „dobre rady" przedstawicieli Anglii, Francji i Ameryki, aby Rząd Tymczasowy zastosował silniejsze represje przeciwko bolszewikom, a szczególnie wezwanie angielskiego generała Knoxa o „strzelanie do bolszewików", były już bardzo spóźnione.

SIŁY rewolucji triumfowały na przeważającym obszarze Rosji. 3 listopada ogólne zebranie komitetów pułkowych garnizonu piotrogrodzkiego uznało, w imieniu mas żołnierskich, Komitet Wojskowo-Rewolucyjny za sztab rewolucji. Dzięki temu do wszystkich pułków poszli komisarze KWR i bez ich podpisów garnizon stolicy nie chciał już wykonywać żadnych rozkazów.

4 listopada Gwardia Czerwona otrzymała swój pierwszy regulamin, który postanawiał, że jest ona organizacją zbrojnych sił proletariatu, ma na celu walkę z kontrrewolucją i obronę zdobyczy rewolucji.

Z Kronsztadu i Helsingforsu zostali wezwani do Piotrogrodu przedstawiciele floty bałtyckiej. Krążownik „Aurora" i inne okręty otrzymały konkretne zadania bojowe, po stwierdzeniu, że zdecydowana większość marynarzy jest po stronie bolszewików.

4 listopada, w dzień Rady Piotrogrodzkiej, partia dokonywała przeglądu swoich sił, swoich żołnierzy, tak jak czynią to wszyscy dowódcy bojowych oddziałów przed decydującym atakiem.

AMERYKAŃSKI pisarz John Reed, który na chwałę potomnych był obiektywnym obserwatorem tamtych wydarzeń, napisał: „Piotrogród w owych dniach przedstawiał bardzo ciekawy widok. Lokale komitetów w fabrykach były zawalone stosami karabinów, kurierzy wchodzili i wychodzili. Czerwona Gwardia uczyła się musztry... We wszystkich koszarach co wieczór odbywały się wiece, a gorące dyskusje ciągnęły się całymi dniami...".

Podniecone tłumy ciągnęły ulicami, a słowo „rewolucja" było w te godziny na ustach wszystkich. Ogromny ruch panował w byłym pensjonacie dla dobrze urodzonych panienek, w pałacyku Smolny. Tam mieścił się sztab rewolucji, tam przygotowaniami kierował Lenin.

ZGODNIE z zaleceniem generała Wierchowskiego Rząd Tymczasowy nie miał sił na wystąpienie wyprzedzające. Barykadując się w Pałacu Zimowym, przedstawiciele odchodzącego świata czekali „aż tamci zaczną", wierząc jeszcze w wojska frontowe, w Sztab Generalny, w pomoc interwentów. Wskazówki zegara historii zbliżały się jednak nieubłaganie do ich tragicznego końca.

Od 4 do 6 listopada, a ściślej mówiąc od 22 do 24 października, bo tak wtedy obowiązywał kalendarz, panowała typowa dla wielkich wydarzeń „cisza przed burzą". Jak zapaśnik przed walką, klasa robotnicza i rewolucyjne wojska „brały oddech", aby w określonym dniu uderzyć z pełną mocą. Kontrrewolucja, miotając się w matni dziejów, słała na prawo i lewo telegramy o pomoc, straszyła świat bolszewickim widmem, knuła spiski z obcą interwencją.

Zbliżała się godzina zero, a z nią razem ten „bój ostatni".

Remigiusz SZCZĘSNOWICZ

NA ZDJĘCIU: żołnierze — uczestnicy szturmu na Pałac Zimowy w 1917 r.

Bezrobocie nam nie grozi, ale...

Niepotrzebni magistrowie

„Kurier" rozmawia z dyrektorem Wydziału Zatrudnienia i Spraw Socjalnych UW mgr. Franciszkiem Dalkowskim

NASZ rozmówca, mgr Franciszek Dalkowski, jest dyrektorem Wydziału Zatrudnienia i Spraw Socjalnych Urzędu Wojewódzkiego w Szczecinie. Jest więc osobą odpowiedzialną za „znalezienie" dla każdego z nas miejsca pracy. Jest też odpowiedzialny za politykę zatrudnieniową. Ma istotny wpływ na tzw. rynek pracy.

— PANIE dyrektorze, gdy wczoraj poprzez pańską sekretarkę umawiałem się z panem, poprosiłem aby na karteczce zapisano temat naszego spotkania. Gdy powiedziałem, że chcę rozmawiać o bezrobociu, sekretarka zawołała: Ależ panowie z prasy! Dlaczego ciągle piszecie o bezrobociu? U nas w Szczecinie nikt nie jest bezrobotny...

— NO i taka jest prawda. Generalnie nie mam kłopotów ze „znalezieniem" pracy dla mieszkańców naszego województwa.

— SŁOWO „generalnie" pozwala domyślać się, że jednak jakieś trudności występują?

— KTO dzisiaj nie ma kłopotów? Używając wieloznacznego pańskim zdaniem słowa „generalnie", miałem na myśli, że kto chce pracować, pracę znajdzie. Co prawda ostatnio mamy zarejestrowanych 150 ludzi poszukujących pracy, ale większość tej grupy to ludzie, którzy wcale jej nie poszukują. Rejestrują się jedynie dlatego, aby otrzymać dokument, na podstawie którego... wydawane są kartki na mięso, cukier itp. Na przestrzeni minionych 10 miesięcy 1981 roku nie występują na naszym terenie absolutnie żadne znamiona wskazujące, iż bezrobocie u nas istnieje lub że już niebawem problem ten „skoczy nam do gardła". Oczywiście tego mojego stwierdzenia nie należy traktować z hurraoptymizem. Istnieją bowiem problemy społeczne związane z zatrudnieniem. Występują one we wszystkich większych aglomeracjach miejskich, w tym także w Szczecinie. Pracy „do koloru i wyboru" to oczywiście nie ma. Mamy np. problem z zagospodarowaniem grupy absolwentów szkół średnich i to w dodatku dziewcząt, które obrały sobie kierunki kształcenia obligujące je do podjęcia pracy w rolnictwie czy na placach budów. Te moje „podopieczne" same za bardzo nie chcą tej wyuczonej przecież pracy podjąć, a i pracodawcy kosym okiem spoglądają na dziewczęta, które miałyby wykonywać tę męską robotę... Jest to zresztą sprawa powtarzająca się od lat. Rodzice, a często sama młodzież, podejmując naukę po szkole podstawowej są przekonani, że mogą pracować w każdym zawodzie. Gdy ta chwila już następuje, to okazuje się, że wcale to nie jest takie łatwe.

Reasumując, jesteśmy województwem dobrym. Pod tym pojęciem rozumiem rynek pracy, który zgłasza duże zapotrzebowanie na siłę roboczą. Jesteśmy jednym z lepszych województw w Polsce. Przez minione 10 miesięcy w naszych agendach zatrudnieniowych każdego miesiąca oczekuje około 4 tys. ofert pracy. Oczekuje na chętnych, którzy pracę tę podejmą.

— I tym optymistycznym akcentem kończymy naszą rozmowę o groźbie bezrobocia?

— MÓWILIŚMY o 10 miesiącach br. Rysują się jednak pewne problemy w IV kwartale. Reforma ekonomiczna wchodząca w życie spowoduje, iż już niebawem zacznie się w zakładach pracy baczniej przyglądać tzw. biurokracji, czyli ludziom nie zatrudnionym przy produkcji. Z pewnością samorządy już teraz zadają sobie pytanie: dlaczego tylu to a tylu urzędników „podwiesza" się pod produkcję, nie mając z nią wiele wspólnego?

— CZYLI możemy zacząć mówić o „kwalifikowanym bezrobociu". Nie wierzę bowiem, że „zdemobilizowany" w fabryce buchaltera zgodzi się — nawet po przeszkoleniu — stanąć przy tokarni czy frezarce...

— WYRAŻAM pogląd, że od tej grupy zatrudnieniowej prace weryfikacyjne się zaczną, a właściwie już się zaczęły. I głęboko jestem przekonany, że właśnie z tej grupy sporo ludzi znajdzie się na rynku pracy, czyli po prostu pracy — nowej pracy — będą musieli szukać. Niektórzy z nich będą płacić za nie swoje grzechy. Bowiem na przestrzeni minionych lat dokonywano w przedsiębiorstwach różnych zabiegów etatowych. Centrale nakazywały ograniczenia liczby zatrudnianej „biurokracji", zakłady kombinowały, zostawiając ludzi na miejscu, zmieniając im tylko angaże (z umysłowego na fizycznego, ale przy tym samym biurku) itp. Sporo ludzi skorzysta z przejścia na wcześniejszą emeryturę. Według posiadanych przez wydział wiadomości w województwie szczecińskim już 6500 obywateli złożyło podania o tę formę zakończenia działalności zawodowej. Np. w PKP, a konkretnie w Rejonowej Dyrekcji Kolei Państwowej na 11 tys. zatrudnionych ponad 1000 osób wyraziło chęć przejścia na wcześniejszą emeryturę. Oczywiście nie są to sami urzędnicy. Większość z tej grupy stanowią ludzie zatrudnieni w operatywie. A więc zwolnią oni dodatkowe miejsca pracy.

— W PRZEDSIĘBIORSTWACH produkcyjnych sprawa zagospodarowania biurokratycznej nadwyżki jest łatwiejsza do rozwiązania. Ale pamiętać musimy, że na przestrzeni ostatnich lat namnożyło się nam różnych zjednoczeń, centrol itp. A tam przecież pracują wyłącznie tzw. umysłowi. Teraz jednostki te ulegają likwidacji. Na wet jeżeli nie całkowitej a tylko częściowej (zrzeszenia na zasadach dobrowolności), to i tak dla wielu dotychczas tam zatrudnionych zabraknie pracy. Rozmawiałem ostatnio z kilkoma pracownikami Zjednoczenia Gospodarki Rybnej. Ludzie ci są zdenerwowani i żyją w niepewności jutra. Nikt im nic oficjalnie nie powiedział, ale oni już wiedzą, że od nowego roku jednostka ich zatrudniająca przestaje istnieć. Nie wiedzą jaka będzie forma rozstania się z firmą: wypowiedzenie, propozycja przejścia do pracy w jednostkach dotychczas podległych ZGR, ekwiwalent, odprawa...

— JEST to oczywiście problem wymagający rozwiązania. Ale musimy sobie wyraźnie powiedzieć, że jedynym organami, którym „podrzuci" się ludzi zwolnionych z pracy w wyniku reorganizacji, nie może być terenowa administracja państwowa.

— CZYLI zabawa, a właściwie gra w ping-ponga z tą tylko różnicą, że piłeczkę do odbijania zastąpią niechciani ludzie...

— TAK nie wolno rozumować. Nikogo z poszukujących pracy nie zostawimy swojemu losowi. W system zapewnienia pracy ludziom „zredukowanym" włączone zostały wszystkie przedsiębiorstwa. Odbyliśmy już 2 spotkania ze 100-osobową grupą dyrektorów i kierowników przedsiębiorstw. Przedstawiliśmy sytuację na rynku pracy, prognozy zatrudnienia absolwentów szkół wyższych i nasze zapotrzebowania na zatrudnienia takiej czy innej grupy zawodowej. Przygotowaliśmy ponadto w oparciu o istniejącą bazę szkoleniową system kursów kwalifikacyjnych. Ludzie wykonujący dotychczas inne czynności mogą się przekwalifikować. Absolwentom tych kursów gwarantujemy zatrudnienie. Powtarzam: kto chce pracować, ten pracę znajdzie.

— WSPOMNIAŁ pan o zatrudnieniu absolwentów szkół wyższych. Ostatnio TVP emitowała szereg programów jednoznacznie wykazujących, że sporo tegorocznych absolwentów różnych uczelni daremnie poszukuje pracy. Czy w naszym — jak pan to określił — dobrym województwie — sytuacja magistrów jest lepsza?

— NO właśnie. Nie jest to jeszcze dla nas, na naszym terenie, wielki problem, ale... Mam do zagospodarowania 190 absolwentów szczecińskich wyższych uczelni. Są to ekonomiści, 20 dziewcząt z dyplomem architekta oraz absolwenci o kierunkach mechanicznych i budowy okrętów. Szczecińskie przedsiębiorstwa nie są w stanie przyjąć tych ludzi do pracy. Zorganizowaliśmy więc spotkanie z nimi. Zaproponowaliśmy, że zorganizujemy dla nich 8-miesięczny kurs kwalifikacyjno-dokształcający. Będą otrzymywać w jego trakcie wynagrodzenia. A po zakończeniu kursu podejmą pracę w terenowych organach administracji państwowej. Uzgodniliśmy z naczelnikami gmin, że dla tych ludzi przygotowane zostaną nie tylko miejsca pracy, bo one istnieją, ale także odpowiednie warunki socjalne. I wie pan, ilu wyraziło ochotę na pracę poza Szczecinem? Trzech!

— CZYLI kolejne, niejako auto matyczne pytanie: czy pańskim zdaniem profil kształcenia w szczecińskich wyższych uczelniach nie jest przypadkiem wynikiem ambicji kierownictw uczelni (im więcej studentów tym „ważniejsza" uczelnia) nie mającym nic wspólnego z potrzebami zgłaszanymi przez region? Ta uwaga nie dotyczy absolwentów PAM i Wyższej Szkoły Morskiej, gdyż marynarze i lekarze na brak pracy nie mogą narzekać. Ale Akademia Rolnicza — wydział technologiczny, Politechnika Szczecińska — wydziały ekonomiczne, chemia, budowa okrętów, nie wspominając już o WSP. Zastanawiam się, kto dzisiaj zgłosi zapotrzebowanie na magistra pracy kulturalno-oświatowej?

— TA sprawa spędza nam sen z oczu już od dawna. Co roku kilka tysięcy ludzi przyjmowanych jest na szczecińskie wyższe uczelnie. Co roku też dla nieco mniejszej grupy musimy, a właściwie powinniśmy znaleźć zatrudnienie. A jak ją mogę proponować przedsiębiorstwu chemicznemu zatrudnienie kobiety, skoro przepisy bhp zabraniają kobietom pracować przy całym szeregu różnorakich procesów chemicznych?! A pamiętać należy i o tym, że teraz PS opuszcza z dyplomami mgr inż. więcej kobiet niż mężczyzn. Akademia Rolnicza. Rynek pracy naszego regionu i okolic jest już całkowicie nasycony zaotechnikami. Od dawna „kurczy się" zakres działania naszego rybołówstwa... Dzisiaj 140 absolwentów Wydziału Ekonomicznego PS poszukuje pracy.

Rektorzy naszych samodzielnych i samorządnych uczelni obrazili się na mnie, gdy w trakcie jednej z narad zaproponowałem ograniczenie naboru na niektóre kierunki. Inwestujemy miliony złotych w wykształcenie bezrobotnych... Nic nie stoi na przeszkodzie, aby na niektóre kierunki przyjmować ludzi co 2 czy 3 lata! Przecież my mamy pełne rozpoznanie kogo i gdzie potrzeba. Oczywiście, że istnieją centralne analizy, z których wynika, że takie to a takie kierunki są deficytowe i że absolwentów owych kierunków się poszukuje. I dalej tak będzie, gdy dziewczyna podejmująca studia na Wydziale Ogólnorolnym AR idzie na ten kierunek z głębokim przekonaniem, że nigdy w życiu na wieś nie wyjedzie... Mówiłem już o kobietach chemiczkach. Gdy do obsadzenia placu budowy zgłasza się dwóch inżynierów, w tym jeden z nich jest kobietą, to szef firmy wybierze oczywiście mężczyznę i z góry wie, że dokonał trafnego wyboru. Rektorzy wyższych uczelni, którzy moje zakusy na ograniczanie liczby ludzi przyjmowanych na studia potraktowali jako ingerencję w ich samorządną działalność, są w dobrej sytuacji. Oni mają za zadanie kształcić, wręczyć dyplom i na tym koniec. A ja mam za zadanie przekonać zootechnika, który nigdy w życiu (z wyjątkiem parotygodniowej praktyki w trakcie studiów) nie był na wsi, aby pozrucił miasto, kino, teatr i zaszył się gdzieś na zapadłej wsi. Ja mam za zadanie przekonywać dyrektorów przedsiębiorstw, że im są potrzebni ekonomiści, na których nadmiar i tak już ta czy inna firma cierpi. Jeżeli w tym zakresie nie zdecydujemy się na bicie w alarmowy dzwon, może dojść do tragicznej sytuacji. Grozi nam w chwili obecnej kryzys nadprodukcji wysoko kwalifikowanej, ale niepotrzebnej kadry z dyplomami wyższych uczelni. My „upychamy" naszych absolwentów po województwach ościennych. Ale w naszym sąsiedztwie jest przecież Poznań — wielki ośrodek akademicki, kształcący także mieszkańców naszego regionu, którzy po zdobyciu dyplomów w Poznaniu przyjeżdżają do Szczecina, do swojego miasta i tu szukają pracy. Tu mają rodziny, mieszkania...

Przygotowujemy teraz pełną analizę potrzeb i możliwości naszego regionu pod względem zatrudnienia na najbliższe lata ludzi z wyższym wykształceniem. Ten dokument wojewoda przekonsultuje, a właściwie przedstawi kolegium rektorskiemu. Ten dokument powinien stać się wytyczną w zakresie naboru na studia dla szczecińskich uczelni. Nasze stwierdzenia, że dla tych ludzi nie ma pracy, są parowane przez naukowców głosami, że jak to nie ma pracy, skoro nasi absolwenci pracę znajdują? To też prawda. Ale jaka to praca? Już mówiłem o referentach z dyplomami wyższych uczelni „gnijących" gdzieś w urzędach za biurkiem, mówiłem o niechcianych chemiczkach, zootechnikach pracujących w wydziałach finansowych różnych przedsiębiorstw. Tam z powodzeniem może pracować technik, na którego wykształcenie wydaliśmy znacznie mniej pieniędzy...

— MAM więc do pana ostatnie pytanie. Z pewnością jest to pytanie o tyle niebezpieczne, że możemy obydwaj narazić się sporej grupie szczecinian, ludzi kierujących się szlachetnymi i ambitnymi przesłankami. Jaka jest pańska ocena inicjatywy stworzenia czy powołania w Szczecinie uniwersytetu? Moim zdaniem taka potrzeba nie istnieje. Niedawno w telewizji szczecińskiej wypowiadał się dyr. Muzeum Narodowego w Szczecinie. Mówił o konieczności powołania Uniwersytetu Szczecińskiego, gdyż może on wówczas zatrudnić w swojej placówce absolwenta wydziału historii sztuki, etnografa...

— ILU tych historyków muzeum w Szczecinie zatrudni? 2, 3 a może nawet i 4. Historyków sztuki kształci Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu i z nimi już są problemy, bo nie bardzo wiadomo co z tymi ludźmi robić. Moja ocena działań zmierzających do powołania w Szczecinie uniwersytetu jest następująca: Jesteśmy patriotami lokalnymi, a więc prestiż naszego regionu zostałby mile połaskotany gdybyśmy stali się ośrodkiem uniwersyteckim. Ale musimy być też realistami. Uniwersytet nie da pracy swoim absolwentom, skoro dla ludzi opuszczających co roku pozostałe szczecińskie uczelnie pracy już zaczyna brakować... Jestem przeciwnikiem powoływania w Szczecinie uniwersytetu. Co ja później z tymi ludźmi będę miał zrobić? Gdzie my wszyscy ich zatrudnimy? Przecież w miejsce szczecińskiego uniwerku nie zlikwiduje nikt Uniwersytetu Jagiellońskiego czy Poznańskiego, aby zniwelować nadprodukcję ludzi z uniwersyteckimi dyplomami.

— DZIĘKUJEMY za rozmowę.

Rozmawiał: Maciej CZEKAŁA

Okno na podwórze

Jak to było z dziećmi...

INSTRUKCJA strajkowa skierowana do nauczycieli — członków NSZZ „Solidarność" nakazywała w czasie godzinnego strajku ostrzegawczego 29 ub. m. przeprowadzenie z dziećmi począwszy od klas V rozmów na temat celów i zadań tego związku zawodowego. Jak mnóstwo należących i nie należących do „Solidarności" osób — byłam tym poleceniem zbulwersowana.

Dzieci, których najmłodsze lata upływają w naszym kraju w przykrych warunkach dzielenia trosk i kłopotów społeczeństwa dorosłych — nie są od nich oddzielone żadną barierą umownej dobrej woli. Kilkumiesięczne — są wytrychem do sklepów, paroletnie — tłuczą już same w kolejkach, a nawet (w zdecydowanie najgłupszym pomyśle telewizyjnym) szarpią za klapy ministra w sprawie cukierków.

Wskutek strasznej w gruncie rzeczy klęski, która nas dotyka, dzieci pozbawione są swego najświętszego prawa: do spokojnego dzieciństwa, do własnego świata zabaw i fantazji, radości i beztroski. Mając siedzieć na ustach — przez ich życie od dawna przetaczaliśmy ciężkie działa nerwicorodnych problemów: od braku miejsca do kopania piłki po niewykonalne programy „reformy oświatowej", od skrajnie przepełnionych przedszkoli — po brak miejsc w stołówkach szkolnych, od braku podręczników — po brak jedzenia. A na koniec postanowiono z ich udziałem rozegrać coś, co za wszelką cenę powinno ich ominąć: narodowe spory.

W tym miejscu większości szczecińskich nauczycieli trzeba oddać honor i sprawiedliwość: zrezygnowali oni z obarczania wychowanków problemami świata dorosłych. Zachowali się z godnością, zachowując problemy dorosłych dla świata dorosłych. Założyli opaski na rękawy i prowadzili programowe zajęcia szkolne. To postępowanie najlepiej zaświadczyło o ich najgłębszej umiejętności pedagogicznej.

Cóż można natomiast powiedzieć o tych ludziach, którzy do strajku wciągnęli dzieci? Można tylko bezsilnie w tym momencie stwierdzić: nie tędy droga do wychowania młodego pokolenia! Nie tędy...

(ff)

Zapiski ze współczesności

USŁYSZANE, PRZECZYTANE...

◇ KOMENTARZ SŁYSZANY WCZORAJ W RADIU. **„Jak ocalić polskie przemiany? Wielkie siły społeczne nie mogą iść dalej kolizyjnym kursem. Potrzebny jest polski historyczny kompromis..."**

Dzień, w którym przywódca partii spotyka się z głową Kościoła katolickiego w Polsce i liderem największego związku zawodowego, nadzieje na rozsądny, oczekiwany powszechnie kompromis, poważnie urealnia. Droga będzie jeszcze zapewne dość długa i wcale nie różami usłana — zbyt wiele się bowiem zebrało nieufności, uprzedzeń i żalów. Wybujały też pięknie, niczym chwasty w ogrodzie dawno nie pielonym, ekstrema przeróżne, których wyizolowanie i zepchnięcie na margines życia publicznego nie będzie sprawą łatwą. Sytuacja gospodarcza również wszystko dodatkowo zaostrza (vide Żyrardów i inne ogniska niepokojów). Ale porozumienie i współpraca są koniecznością życiową. Porozumienie i współpraca nie „Solidarności" z rządem, rządu z branżowcami, Kościoła z partią tylko Polaków z Polakami... Każda inna alternatywa prowadzi do pogłębiania istniejących podziałów, umacniania się „wściekłych", opóźniania rekonstrukcji i odbudowy gospodarki, czyli przedłużania owego przykrego stanu polskiej niemożności.

◇ WIARYGODNI... W tych dniach minęła rocznica Nadzwyczajnego Zjazdu SDP, jednego z pierwszych po Sierpniu zjazdów „rozliczeniowych", wydarzenia o „sile rażenia" jakiej nie notowano w annałach powojennego dziennikarstwa. **„Prasa była taka jak życzyło sobie tego kierownictwo"** — powiedział, aby ulżyć nam ciężaru współwiny, ówczesny sekretarz propagandy KC Jerzy Waszczuk, ale i tak nie obeszło się bez zbiorowego samobiczowania. Główny cel jaki zjazd postawił przed dziennikarstwem — odzyskanie wiarygodności — jakby nie stracił jeszcze aktualności. W każdym razie odnotowując poważne zmiany w ogólnym pejzażu prasy polskiej, i stwierdzając z satysfakcją iż jest to pejzaż bardzo urozmaicony, nie mogę jednak pominąć pewnego małego fragmentu jednej z trzech głównych uchwał zjazdu: **„...Członkowie Stowarzyszenia powinni służyć swoją pracą socjalistycznemu systemowi społecznemu w Polsce".** Ta repetycja potrzebna tu jest aby uniknąć nieporozumień narosłych ostatnio wokół SDP.

◇ MOŻNA, NIE MOŻNA? Wypowiedź Mariana Jurczyka w Trzebiatowie ma już swoją historię. Nie wnikam w meritum, chociaż są tu rzeczy zdumiewające (jak chociażby ów passus o Żydach), natomiast bardzo dziwi mnie cały formalno-prawny kontredans wokół publikacji związanych z tą sprawą. Oto np. materiały zdjęte w szczecińskiej prasie w wyniku braku zgody prokuratora, ukazują się bez przeszkód w Krakowie, zaś interpretacja prawna przepisów o cenzurze (w kwestii prowadzonego obecnie dochodzenia prokuratorskiego) jednego dnia jest taka, drugiego zaś inna...

◇ TAAAKIE BUTY! Już Lejzorek Rojtszwaniec wiedział, że króliki najlepiej rozmnażają się na papierze. Podobny zabieg zastosowano mówiąc o stratach poniesionych podczas ostatniego godzinnego strajku powszechnego. W długim ciągu liczb były tam m. in. dane dotyczące niewyprodukowania 40 tys. par obuwia. Uwzględniając obowiązujący 42-godzinny tydzień pracy, daje to rezultat 6 720 000 par obuwia miesięcznie.

Jestem przeciwko niepotrzebnym strajkom, ale tym bardziej jestem przeciwko naciąganym, nieprawdziwym i niepotrzebnym argumentom.

◇ Z LITERATAMI — NAJLEPIEJ O KONKRETACH. Namnożyło się ostatnio wspomnieniowych materiałów. Braki w historii najnowszej starają się uzupełnić tygodniki, publikując materiały dotyczące (najczęściej) „okresu błędów i wypaczeń", czyli lat pięćdziesiątych. Ostatnio w świetnym cyklu „Polityki" — „Pan przy tym był" wypowiedział się Edward Ochab. Wywiad ten trzeba koniecznie przeczytać, chociaż Ochab nie mówi wszystkiego („Nie muszą wszystkiego wiedzieć ode mnie".). Są to sprawy na ogół ponure, więc warto coś weselszego na koniec przytoczyć. Otóż tenże sam E. Ochab brał we wrześniu 1955 r. udział w spotkaniu partyjnych literatów mających „osądzić" wielce wówczas politycznie wątpliwy „Poemat dla dorosłych" Ważyka. Kiedy sprawa była już przegrana (dla gości — obecni jeszcze byli Berman i Morawski), Ochab zabrał głos i powiedział: **„Zbliżają się wykopki kartofli, a jeżeli literaci w tym nie pomogą, to damy sobie radę sami".**

I kto tu jeszcze będzie mówił, że zawsze brakowało nam polityków-pragmatyków.

Marek SZYMCZYK

Teatr na Woli dla I. Cywińskiej

DYREKCJĘ warszawskiego Teatru na Woli obejmuje (po Tadeuszu Łomnickim) Izabella Cywińska. Objęcie stanowiska nastąpi w sezonie 1982/83 — do tego czasu p. Cywińska prowadzić ma nadal Teatr Nowy w Poznaniu. Dziewięć sezonów kierowania tą sceną przez I. Cywińską zakończy w czerwcu 1982 r., w 26 rocznicę wydarzeń, spektakl o Czerwcu 1956.

(m)

Z dziejów naszego hymnu narodowego

Tragiczny los rękopisu „Mazurka"

W CZERWCU 1944 r. popełnił samobójstwo w bombardowanym Berlinie nie umiejący po polsku Johann von Różnowski. Był to prawnuk wielkiego patrioty, twórcy naszego hymnu narodowego, generała Józefa Wybickiego. W jego domu spłonęły jednocześnie pamiątki po bohaterze Legionów, a wśród najdroższych relikwii — rękopis „Mazurka Dąbrowskiego".

COFNIJMY się w wiek XIX. Słynny generał i działacz patriotyczny Józef Rufin-Rogala Wybicki pochodził z Będomina na Pomorzu. W lipcu 1797 r. podczas pobytu w Reggio Emilia — napisał „Pieśń Legionów Polskich we Włoszech" — nasz hymn narodowy. Jej treść szybko zafascynowała rodaków a melodia zaczerpnięta — jak wykazały późniejsze badania naukowe — z muzyki ludowej łatwo „wpadła w ucho" aby pozostać na zawsze.

Ówczesny tekst nieco różnił się od obecnego. Pierwsza zwrotka wraz z refrenem brzmiała:

„Jeszcze Polska nie umarła
kiedy my żyjemy
co nam obca moc wydarła
szablą odbijemy".

CENNE pamiątki po wybitnym Polaku znalazły się w końcu w rękach jego prawnuka — Edwarda Różnowskiego. Osiadł on na stałe w Berlinie, gdzie ożenił się z Niemką. Miał z tego związku syna — Johanna, którego nie nauczył ojczystego języka, ponieważ z góry zakładał, że rodzina go nie uzna. Johann von Różnowski o swych koligacjach z twórcą polskiego hymnu narodowego nie wiedział. Wpadł na to przypadkowo podczas porządkowania papierów po zmarłym ojcu i w 1943 r. napisał do krewnych w Polsce list, w którym donosił: że odkrył u siebie w domu rękopis hymnu i postara się przez kogoś zaufanego przekazać go do kraju...

Zamiaru tego nie zdążył spełnić. Wszystko spaliło się podczas bombardowania. On sam — z nie wyjaśnionych przyczyn — targnął się na swoje życie...

Kazimierz HOFFMAN

Każda bateria przydatna

BURTON TRATTNER z Nowego Jorku skonstruował specjalny adaptor do łączenia ze sobą baterii trzech różnych typów. Wysuwane pojemniki z plastiku łączą ze sobą baterie typu R-16, R-14 i R-9. Adaptor ten pozwala na wykorzystywanie baterii, jakie akurat ma się pod ręką, bez konieczności zwracania uwagi na ich rozmiary. Czyżby wynalazca pracował z myślą o naszej obecnej sytuacji?

POPOŁUDNIOWA suknia z kolekcji Hanae Mori zaprojektowanej na lato 1982.

(CAF — Keystone)

Spory wokół Całunu Turyńskiego

PRZED 3 laty grupa naukowców amerykańskich podjęła badania słynnego lnianego Całunu z Turynu, w który miało być owinięte przy składaniu do grobu ciało Jezusa przed jego cudownym zmartwychwstaniem. Zastosowano najnowocześniejsze narzędzia badawcze współczesnej nauki. Fotografując delikatny materiał w świetle promieni podczerwonych faktycznie ujawniono na płótnie plamy odpowiadające mniej więcej sylwetce człowieka. Z odkrycia tego poszczególni członkowie zespołu wyciągają jednak rozbieżne wnioski.

UCZESTNICZĄCY w badaniach amerykański informatyk Kenneth Stevenson uważa, że jeśli Całun z Turynu nie był faktyczną szatą grobową Jezusa, to trzeba wziąć pod uwagę możliwość, że akt zmartwychwstania dotyczył jakiejś innej postaci. Sądzi on jednak, iż samo zmartwychwstanie osoby, która była owinięta w Całun Turyński, nie ulega wątpliwości. Na poparcie tego twierdzenia przytacza fakt, iż plamy krwi widniejące na płótnie nie są zamazane ani przerwane, co musiałoby nastąpić, jeśli by owinięte nim zwłoki wysuwano lub płótna odwijano. Zdaniem jego wskazuje to, iż ciało postaci spowitej całunem usunięto z niego w sposób nadnaturalny.

Z INFORMATYKIEM polemizuje na łamach amerykańskiego pisma „Harper's Magazine" fizyk z ośrodka badań jądrowych — Los Alamos National Laboratory, Lawrence Schwalbe. Wskazuje on, iż jedyny niezbity wniosek, do jakiego doszedł zespół uczonych, stwierdza, że plamy na lnianym płótnie, to krew, nie zaś farba. Nie można jednak — na podstawie istniejącego materiału dowodowego — rozstrzygnąć, czy jest to krew Jezusa, jak również — czy w ogóle był to całun pogrzebowy. Nie można rozstrzygnąć, czy całun jest oryginałem czy fałszerstwem. Płótno wprawdzie wygląda tak, jakby miało 2 tys. lat, ponieważ jednak nie uzyskano zezwolenia na zbadanie jego wieku metodą analizy zawartości radioaktywnego izotopu węgla — C 14, również sam problem starożytności całunu pozostaje otwarty.

Profesor antropologii na uniwersytecie w Bari we Włoszech — Vittorio Delfino twierdzi, że całun został sfabrykowany przez nałożenie lnianej tkaniny na... płaskorzeźbę i opalenie jej powierzchni. **„Sam wykonałem w ten sposób około stu kopii całunu, żeby udowodnić, jak można popełnić takie fałszerstwo"** — oświadczył uczony.

Poeci szukają wiarygodności

„Z wypiekami na twarzy słuchają wierszy..."

(Rozmowa z Jerzym Afanasjewem)

— JAK wpływa na poetę, pisarza, przyspieszony puls życia, kipiąca rzeczywistość. Czy czuje się pan bardziej obserwatorem, czy uczestnikiem?

— Uważam się za uczestnika tego niespokojnego czasu. Jestem członkiem „Solidarności" i wszystkie sprawy dotyczące tego ruchu społecznego i ruchu umysłowego wywierają na mnie wielkie wrażenie. Daję temu wyraz w cyklu nowych wierszy, poświęconych chwilom ubiegłego roku, chwilom bieżącym.

Taka jest nasza tradycja, że w przełomowych momentach historii, artyści nie stoją na uboczu. Tak było w 1956 roku, gdy brałem bezpośredni udział w krytyce struktur społecznych. Nasza scena („Bim-Bom") próbowała przeobrażać serca i umysły. Byłem też wówczas związany z tygodnikiem „Po Prostu", na którego łamach drukowałem i z którego zespołem solidaryzowałem się w tamtych czasach.

— Co po Sierpniu 80 zmieniło się, zdaniem pana, w układzie artysta — odbiorca?

— Ruch umysłowy, który obejmuje wszystkie warstwy społeczne, spowodował odsłonięcie schematycznych rusztowań nie tylko w sferze sposobów zarządzania kulturą ale i jej percepcji. Sztuczne okazały się próby wejścia naszej sztuki do zakładów pracy. Mimo różnych zjazdów typu stocznia — pisarze, kopalnia — pisarze, byliśmy faktycznie oderwani od widowni robotniczej. W tej chwili sztuka zaczyna do niej przenikać bardziej naturalnym biegiem. Zakłady w swoich gazetkach publikują wiersze, opinie intelektualistów, przedstawiciele sztuki... Ludzie to czytają. Myślę, że ten wielki sprzężony ruch społeczno-umysłowy nie ma swego odpowiednika w polskiej kulturze powojennej. To jest to novum. Biernie są tylko ci, którzy boją się powiedzieć: nie, żeby nie stracić wygodnego — tak.

Obecny czas przypomina okres wielkich dziejowych wstrząsów, gdy na mównicę wchodzili z jednej strony rewolucjoniści, a z drugiej poeci i przemawiali do ludzi. Ludzie z wypiekami na twarzy słuchają wierszy, przyjmują je jak duchową komunię. Mówię to na podstawie własnych doświadczeń, gdyż jestem blisko Stoczni Gdyńskiej.

— Sądzi więc pan, że rola pisarza, artysty zwyżkuje?

— Mogę powiedzieć z satysfakcją, że społeczeństwo oczekuje od nas opinii czy potwierdzenia własnych odczuć na różne tematy. Literatura, sztuka odzyskują swoją wiarygodność poprzez tak e wymowne fakty, jak publikowanie dzieł dawniej zabronionych. To się odczuwa w czasie spotkań autorskich i we wszystkich innych kontaktach z widownią. Takiej wspólnoty uczuciowej jak teraz nie przeżywałem od 1956 roku. Mam nawet do siebie pretensję, że zamknąłem swój teatr. Należało go utrzymać, aby dziś mógł służyć.

Jedno się tylko na razie nie zmieniło. Stosunek lokalnych instytucji kulturalnych do swych twórców i artystów. Jestem reżyserem teatralnym i przez dziesięć lat nie wyreżyserowałem nic na scenach Wybrzeża. Modne jest ściąganie artystów z Warszawy, nie tylko w Gdańsku ale i w wielu innych miastach, jak opowiadają mi koledzy.

Rozmawiała: Barbara HENKEL (Interpress)

Nowe zjawisko społeczne

Rodziny studenckie

WE WSZYSTKICH uczelniach kraju w 1978/79 było już zarejestrowanych ponad 20 tys małżeństw studenckich. Zjawisko to ma charakter narastający i w nowym świetle stawia oceny postaw młodzieży studenckiej. Bez głębszych analiz, pomijając wszystkie problemy, jakie z tym zjawiskiem się wiążą, można powiedzieć, że ujawnia ono pozytywne pragnienia młodych ludzi, skazanych na zbyt długi cykl zdobywania samodzielności życiowej. Trudno również nie zauważyć, że zgoda na branie odpowiedzialności na siebie za współmałżonka, a tym przecież jest małżeństwo, nie jest naganne nawet jeżeli warunki odbiegają daleko od tego, co pozwala być istotnie odpowiedzialnym w stu procentach.

Niemniej, jak wynika z przeprowadzonych badań sondażowych, stosunek do małżeństw studenckich zarówno uczelni, jak i rodziców jest mocno zróżnicowany. Andrzej Tchorzewski z Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy, zajmując się tym problemem w artykule na łamach miesięcznika „Życie Szkoły Wyższej", stwierdza m. in., że „nauczyciele akademiccy, studenci oraz ich rodzice nie są w tym przypadku jednomyślni. Niektórzy spośród wymienionych twierdzą z całą stanowczością, że studenci powinni najpierw uzyskać dyplom, potem zaś zakładać rodziny, inni biorąc pod uwagę dojrzałość biologiczną i psychospołeczną studiującej młodzieży — przychylnie ustosunkowują się do osób zawierających związki małżeńskie na studiach".

OTO niektóre z bardziej interesujących danych zawartych w artykule Andrzeja Tchorzewskiego. Badania pilotażowe przeprowadzone w środowisku młodzieży akademickiej WSP w Bydgoszczy wykazały, iż większość małżeństw studenckich korzysta z kilku źródeł finansowania. Głównym źródłem są rodziny małżeństw studenckich. Następne mają charakter uzupełniający: stypendia, zarobki w studenckich spółdzielniach, stypendia fundowane. Średnia kwota pieniężna przypadająca na jedną osobę w małżeństwie studenckim waha się w granicach od 1 do 2 tys. złotych. Są to sumy niezwykle niskie.

Mimo to jednak wypowiedzi studentów i studentek ankietowanych w kwestiach małżeństw studenckich nie wskazują, aby ta trudna sytuacja finansowa miała jakiś deprymujący wpływ. Respondenci uważają, iż małżeństwo nie przeszkadza im w studiach, trudności dopingują do wzajemnej pomocy i uczą wzajemnego współżycia. „Dwa lata małżeństwa i rodzicielstwa pozwoliły nam docenić takie wartości, jak wzajemna pomoc i odpowiedzialność za podejmowane decyzje, poszanowanie wolnego czasu, oszczędność i gospodarność" — stwierdził jeden ze studentów-ojców.

No cóż, biorąc pod uwagę wszystkie blaski i cienie kondycji małżeńskiej, jest to model odmienny od tego o „wolnej miłości" lansowanego swego czasu w środowiskach młodzieżowych. I z pewnością trudniejszy.

Słońce coraz mniejsze?

ANALIZUJĄC materiały z pełnych zaćmień słonecznych, w okresie od 1715 do 1979 r., uczeni z trzech krajów Australii, USA i Wielkiej Brytanii stwierdzili, że w ciągu 264 lat widoczny promień Słońca zmniejszył się o 0,32 sekundy kątowej. Czyżby więc ubywało nam Słońca?

Podwodny robot

JAPOŃSKA firma Mitusi Ocean Development and Engineering Corp. z Tokio skonstruowała nowy typ podwodnego robota o nazwie MURS 300. Waży on 2,2 tony i zanurza się do głębokości 300 m. Pływa z szybkością od 1,5 do 3 węzłów i wyposażony jest w system TV, kamerę filmową oraz w system elektronicznych czujników sterowanych komputerem z pokładu statku-matki. Mechaniczne ramię pozwala mu wykonywać wiele prac podwodnych. Cena tej nowości wynosi równo milion dolarów.

Pół żartem — pół serio

MINI-HOROSKOP

8. XI. — 14. XI. 1981 r.

BARAN 21.3. — 20.4.: Ciążąca na tobie odpowiedzialność wymaga wsparcia otoczenia. Wyjdź mu naprzeciw. Ściślejsze kontakty nie ograniczą twojej samodzielności. W tej chwili zresztą nie ona jest najważniejsza dla osiągnięcia celu.

BYK 21.4. — 21.5.: Partnerzy są zdecydowani, gdyż pojęli istotę zagadnienia. Zdaj się na ich opinię. W sprawach osobistych horyzont się przejaśnia.

BLIŹNIĘTA 22.5. — 21.6.: W pracy niepewność zaczyna ustępować optymizmowi. Bądź dobrej myśli i działaj szybko. Planowane spotkanie odbędzie się zgodnie z przewidywaniami.

RAK 22.6. — 22.7.: W domu i dalszej rodzinie nastrój serdeczności i zadowolenia. Wątpliwości dotyczące bliskiej osoby będą się rozpraszać. Człowiek, na którego stawiasz, nie sprawi ci zawodu.

LEW 23.7. — 23.8.: Małe zmiany okażą się bardzo pożyteczne. Nie zwlekaj z nimi. Koniec tygodnia przyniesie oczekiwaną wiadomość.

PANNA 24.8. — 23.9.: Nie daj się namówić na wydatki, nie mieszczące się w twoim budżecie. Najbliższa przyszłość nie przyniesie ci żadnych dodatkowych dochodów.

WAGA 24.9. — 23.10.: Intuicja wskazuje ci dobry kierunek. Resztę dokona twój wdzięk, umiejętność przekonywania i sumienna, inteligentna praca. Nowa znajomość powinna się przekształcić w przyjaźń lub miłość.

SKORPION 24.10 — 22.11.: Tydzień energicznych posunięć. Pchniesz znacznie naprzód czynności z dawna planowane. Nowe zamierzenia wymagają dodatkowej konsultacji.

STRZELEC 23.11. — 21.12.: Oceń problem obiektywnie, nie stawiając siebie w centrum wydarzeń. W rozmowach ze zwierzchnikami daj dowód realizmu. Wiadomość, która nadejdzie w końcu tygodnia, będzie wymagała dokładnego sprawdzenia.

KOZIOROŻEC 22.12 — 20.1.: W miejscu pracy zachowaj szczególną ostrożność zwłaszcza w godzinach rannych. Spotkanie z przyjaciółmi utwierdzi cię w planach i zachęci do ich realizacji.

WODNIK 21.1. — 18.2.: Zaufanie do postępowania kierownictwa rośnie. To ci pozwoli podjąć dodatkowe zobowiązania, otwierające drogę do szybkiego awansu. Twoimi sojusznikami będą bieżące okoliczności i poprzednie doświadczenia.

RYBY 19.2 — 20.3.: Zaufaj otrzymanym informacjom. Drobne pomyłki, błędy i nieporozumienia powinny być zapomniane. Poprawi to atmosferę i zwiększy chęć działania.

Irena KACPER

SOLO...

PRECIOUS WILSON — piosenkarka rodem z Jamajki po rozstaniu z grupą „Eruption" próbuje zrobić karierę jako solistka

Krzyżówka nr 45

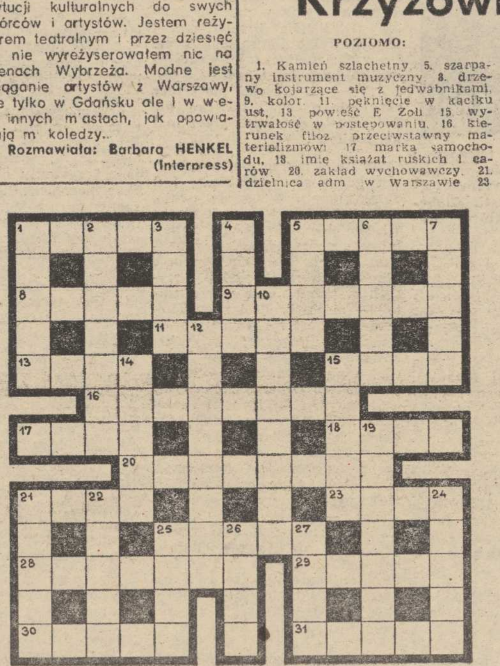

POZIOMO:

1. Kamień szlachetny 5. szarpany instrument muzyczny 8. drzewo kojarzące się z jedwabnikami, 9. kolor 11. pęknięcie w kąciku ust, 13 powieść E. Zoli 15. wytrwałość w postępowaniu 16. kierunek filoz. przeciwstawny materializmowi 17. marka samochodu, 18. imię książąt ruskich i carów, 20. zakład wychowawczy, 21. dzielnica adm. w Warszawie 23. rodzaj zakażenia skóry, 25. autor „Komorników", 28 państwo w zach. Afryce, 29. szata liturgiczna 30. stary rocznik, 31. dawna złota moneta.

PIONOWO:

1. Kurzawa, 2. południowoamerykańska drapieżna ryba słodkowodna, 3. pęd rośliny drzewiastej używany do szczepienia, 4. państwo ojczyzna, 5 jezioro w środ. Afryce, 6. włóczęga, 7. kwiat jesienny 10. podręczny pojemnik na wodę 12. kłótnia zajście burda, 14 tkanina wełniana z przędzy czesankowej, 15. powściągliwość 19 drugi egzemplarz 21. rzymska bogini ogniska domowego, 22. wysokogatunkowe płótno lniane 24. pierwiastek chemiczny 25 społeczeństwo, społeczność, powszechność 26. stowarzyszenie towarzyskie sportowe itp., 27 departament francuski, w którym żyje wielu Polaków

ROZWIĄZANIA krzyżówki prosimy nadsyłać pod adresem redakcji (wyłącznie na kartach pocztowych) w terminie 10-dniowym z dopiskiem „Krzyżówka nr 45"

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 43

POZIOMO Maraton Piast lowelas rekin aga groza hel Wenera ocelot ren aneks pat Natal edredon kokos Romulus

PIONOWO melba, rewia tal nestor por, alkohol tonalit garda akces warunek nunatak meteor pudel tenis los, rum.

NAGRODY książkowe wylosowali: K. Kasperowicz — Stargard Szczec., ul. Kazimierza Wielkiego 15a/3, R. Matyjek — Szczecin, ul. Budziszyńska 6/59 i W. Mieszczyński — Szczecin, ul. Dunikowskiego 9/1.

Nagrody do odebrania w redakcji III p. pok. 53. Zamiejscowym wysyłamy pocztą.

KEN FOLLETT

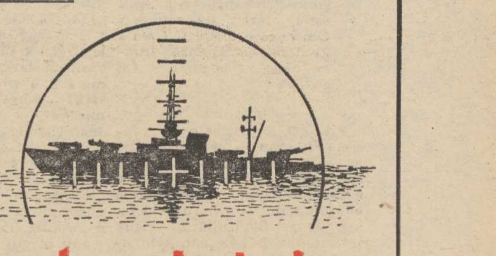

ucho igielne

Przełożyła Małgorzata Targowska

181

Heer powściągnął gniew. Ten smarkacz miał oczywiście rację. Heer wypełni jego rozkazy. Kiedy jednak wrócą do portu, złoży na niego skargę za nieposłuszeństwo. Nie bardzo wierzył, żeby to pomogło: piętnaście lat służby w marynarce nauczyło Heera, że ludzie z kwatery głównej sami dla siebie stanowili prawo.

Jeżeli ten wasz człowiek jest tak głupi, że wypłynie dziś wieczór, nie wierzę, żeby przeżył ten sztorm — powiedział.

Jedyną odpowiedzią Wohla było nic nie mówiące spojrzenie

— Czy złapaleś coś, Weissman?! — zawołał Heer do radiotelegrafisty.

— Nic nie słychać, panie kapitanie.

— Mam złe przeczucie, że szmery, które usłyszeliśmy kilka godzin temu, pochodziły od niego — powiedział Wohl.

— Jeżeli nawet tak było, to nadawał je daleko od miejsca spotkania — błysnął inteligencją radiotelegrafista. — Uważam, że brzmiało to raczej jak uderzenie pioruna.

— Jeśli to nie był on, to trudno. Jeśli jednak to był on, dawno musiał już utonąć. — Heer był wyraźnie z siebie zadowolony.

— Nie zna pan możliwości tego człowieka — powiedział Wohl i tym razem w jego głosie dało się wyczuć pewne podniecenie.

Heer popadł w milczenie. Odgłos silnika uległ lekkiej zmianie i wydało mu się, że słyszy jakieś podejrzane szmery. Jeśli w czasie podróży powrotnej staną się głośniejsze, będzie musiał zrobić przegląd techniczny w porcie. Zrobi to w każdym wypadku choćby po to, aby uniknąć następnej wyprawy z niesympatycznym majorem Wohl.

Marynarz zajrzał do kajuty.

— Czy chce pan kawy, panie kapitanie? — Heer potrząsnął przecząco głową.

— Jeśli jeszcze się napiję, zacznę siusiać kawą.

— A ja poproszę — powiedział Wohl i wyciągnął następnego papierosa. Ten gest kazał Heerowi spojrzeć na zegarek. Było dziesięć po szóstej. Pedantyczny major Wohl przełożył na później wypalenie papierosa, który wypadł na godzinę szóstą tylko po to, aby przedłużyć o parę minut okres czekania pod wodą.

— Wracamy do domu! — rozkazał kapitan.

182

— Chwileczkę — odezwał się Wohl. — Po wyjściu na powierzchnię proponuję, żebyśmy się rozejrzeli, zanim odpłyniemy.

— Niech pan nie będzie głupcem — powiedział Heer Wiedział, że może sobie pozwolić na taką uwagę — Czy zdaje pan sobie sprawę, jaki sztorm tam się teraz rozszalał? W takich warunkach nie można otworzyć luku na rufie, a peryskop pokaże nam wodę na odległość zaledwie paru jardów.

— Skąd pan wie o sile sztormu, będąc na tej głębokości?

— Z własnego doświadczenia — poinformował go Heer.

— Wobec tego przynajmniej wyślijcie wiadomość do bazy z informacją, że nasz człowiek nie nawiązał kontaktu. Bardzo prawdopodobne, że rozkażą nam przedłużyć czekanie.

Heer westchnął zniecierpliwiony.

— Nie można z takiej głębokości nawiązać kontaktu radiowego z bazą — tłumaczył

W końcu opanowanie opuściło Wohla i wybuchnął:

— Komandorze Heer, rozkazuję panu wypłynąć na powierzchnię i nawiązać kontakt radiowy z bazą, zanim opuścimy miejsce spotkania. Człowiek, którego mamy zabrać, jest w posiadaniu informacji, od których zależy przyszłość Rzeszy. Sam Fuehrer, czeka na jego raport.

Heer spojrzał na niego

— Cieszę się, że w końcu coś pan wyjaśnił, majorze. — Odwrócił się. — Cała naprzód! — wrzasnął.

Dźwięk dwóch bliźniaczych silników przemienił się w ryk i łódź zaczęła nabierać szybkości.

Część czwarta.

19.

Kiedy Lucy obudziła się, sztorm, który rozpoczął się poprzedniego wieczoru, szalał dalej. Pochyliła się nad brzegiem łóżka, poruszając się ostrożnie, żeby nie zbudzić Dawida i podniosła zegarek z podłogi. Było parę minut po szóstej. Wichura wyła nad dachem domu. Dawid mógł jeszcze pospać, niewiele zdoła dzisiaj zrobić.

(cdn)

Sprawność, tężyzna i harmonia

Ciało staje się modne

MILIONY ludzi zaczynają doceniać znaczenie sprawności fizycznej. Kult ciała szerzy się masowo. Oto co pisze Ursula Zentsch na łamach francuskiego tygodnika „LE POINT".

PIESZO, na rowerze czy z rakietą w ręku — wszyscy stają do boju o piękno i sprawność ciała. **„Wasze ciało jest obecnie najpiękniejszym przedmiotem konsumpcji"** — twierdzi socjolog Jean Baudrillard. Nigdy jeszcze nie poświęcono tyle uwagi naszej cielesnej powłoce. W księgarniach piętrzą się stosy podręczników z zakresu higieny, gimnastyki i sportu. Ciało stało się głównym obiektem troski milionów zadyszanych i spoconych obywateli.

Kult ten potęguje się jeszcze pod wpływem kryzysu. Jak wynika z niedawnej ankiety, 49 proc. Francuzów uważa, że świat zmierza ku katastrofie i w sporcie szukają oni rekompensaty za deprymujące efekty wielkich problemów politycznych. Skoro trzeba zakasać rękawy i przygotować się na najgorsze, zacznijmy od hartowania mięśni. Do dawnych tradycji hellenizmu dołącza się technologia amerykańska i wschodnia filozofia. W tym obłędnym poszukiwaniu kondycji gadgety elektroniczne walczą o lepsze z jogą, zen przeplata się ze sztuką wojenną, a wszystko to dzieje się w otoczce reklamy. **„Przeżywać swe ciało", „mieszkać w swoim ciele", „realizować się"** — oto czcze formułki, pod którymi kryją się rzeczywiste aspiracje wielu Francuzów. Każdego ranka, w każdą sobotę i nie dzielę, pieszo, na rowerach, na wrotkach lub przy siatce zdobywają oni w pocie czoła prawo do zdrowego zmęczenia.

Ilu ich jest? Według ankiety przeprowadzonej przez instytut Sofres, 2 500 000 osób uprawia bieg po zdrowie, liczba grających w tenisa zwiększyła się z 900 000 do 2 400 000 w ciągu pięciu lat, zaś rowerzystów, których niedawno było 530 000, jest obecnie 880 000. Związek pracowników przemysłu obuwniczego poinformował, że w roku 1979 sprzedano we Francji 14 210 000 par butów treningowych, podczas gdy w 1976 roku sprzedano ich 5 941 000 par.

NIEDAWNO zaczęły ukazywać się we Francji dwa miesięczniki poświęcone wyłącznie sprawom kondycji fizycznej: „OLYMPE" (w nakładzie 600 tys. egzemplarzy) i „VITAL" (300 tys. egzemplarzy). Wychodzą też dzienniki specjalistyczne jak np. „COURIR", których barwne okładki przyciągają wzrok bardziej niż tytuły gazet codziennych. Zjawisko to nie jest typowe tylko dla klas zamożnych czy tylko dla Paryża, obejmuje ono wszystkie miasta a także wieś (według ankiety Sofres, 18 proc. chłopów uprawia kult ciała). W samym tylko Lille otwarto niedawno kilka hal podnoszenia ciężarów, a w ciągu ostatnich lat powstało tam około 15 klubów „Waga i zdrowie".

Francuzi zaczynają też coraz „zdrowiej" się odżywiać. Restauracje wegetariańskie i sklepy „bio", oferujące „produkty naturalne" mnożą się jak grzyby po deszczu. Sklepy „biologiczne" i stoiska „ekologiczne" Marjolaine, dorocznej wystawy „lepszego życia", zostały przeniesione z placu Bastylii na rogatki wersalskie. Wystawcy i zwiedzający tłoczą się tam w gorączkowym oczekiwaniu na królewską galaretkę, która pozwoli im kontemplować w lustrze wspaniałe odbicie swego odnowionego oblicza. „Sportowcy intelektualni" z kolei studiują wykresy biorytmów, znają na pamięć reguły żeglarstwa, chociaż nigdy nie mieli do czynienia z żaglówką i z zapałem czytają ogłoszenia reklamowe w rodzaju — „Jak urosnąć o 5 centymetrów", „Jak stracić 45 kilogramów?", „Oto piżama, która dodaje męskości", „Jonizator energizujący atmosferę", „Jak kosmonauci uprawiają gimnastykę bez ruchu" itp. **„Telewizja i środki masowego przekazu dostarczają nam myśli i marzeń, a więc z braku gimnastyki umysłowej, ćwiczymy mięśnie"** — mówi z goryczą dr Jean-Claude Hachette, psychoanalityk ze szpitala Bichat.

NIE jest to takie proste, gdyż ten folklor kryje w sobie coś głębszego. W St. Zjednoczonych mówi się o „body power", czyli o „władzy ciała". Sport, traktowany niegdyś jako walka między poszczególnymi osobnikami, stał się źródłem dobrego samopoczucia, rozkwitu osobowości i walką człowieka z sobą samym. „Gdy biegam — mówi 36-letni Thierry, nauczyciel angielskiego — wystarczam sam sobie. Nie potrzebuję chodzić na boisko, ani czekać na innych zawodników. Koncentruję się na mechanice moich muskułów i na rytmie mego oddechu".

Ci „narcyzi w dresach", nie uczęszczają na stadiony. Uprawiają z zapałem takie sporty, jak wyciskanie, jazda na wrotkach, tenis, narciarstwo, jazda na rowerze, golf czy biegi. Natomiast zamiedbują dyscypliny wymagające systematycznego treningu i ducha ekipy, jak piłka nożna czy lekkoatletyka. Jak twierdzi psycholog Raymond Thomas, te ostatnie dyscypliny sportowe nie odpowiadają dzisiejszej mentalności. Biegając w Lasku Bulońskim, wjeżdżając rowerem na przełęcze, odkrywa się i bada własne ciało, odnajduje się w nim nieznane wrażenia, poszukuje się własnych granic. Jest to radość, której nie chce się dzielić z innymi.

Nie potrzeba do tego drużyny ani uciążliwej struktury, wystarczy grupa, w której człowiek dobrze się czuje. Może to być rodzina albo grono kolegów. Mogą to być także masowe pielgrzymki po tlen. **„Najpiękniejszy jest maraton nowojorski** — entuzjazmuje się George Salzenstein, 39-letni pracownik Air France. **Ta scenaria, dwa miliony widzów, 17 tysięcy biegaczy".** On sam brał udział już w 39 maratonach. **„Trenuję twardo — 100 kilometrów na tydzień. Początkowo jest ciężko, trzeba pracować nad oddechem, ale potem ogarnia człowieka cudowna euforia, jest się z siebie zadowolonym".**

JAK wynika z ankiety, 47 proc. biegaczy przestrzega diety, 71 proc. nie pali, a 20 proc. spośród tych, którzy piją alkohol stwierdza, że dzięki uprawianiu sportu ograniczyli spożywanie trunków. 40-letni Bernard, specjalista od kinoterapii, mówi: „Kiedy się już połknęło haczyk, to na dobre. Je się sałatę, pije się wodę, mniej się pali. Mam wyrzuty sumienia, jeśli chociaż pół godziny dziennie nie poćwiczę mięśni".

Sprawność, tężyzna i harmonia — oto trzy podstawowe reguły. Dr Jean-Claude Hachette tłumaczy to także większą swobodą seksualną. **„Teraz** — mówi doktor — **każdy ma łatwy dostęp do ciała drugiej osoby i tym samym interesuje się bardziej sobą aniżeli partnerem. Trzeba przecież móc pokazywać to ciało, które dawniej można było oglądać tylko w lustrze".** Zjawisko to dotyczy zarówno mężczyzn, jak i kobiet, ale w różny sposób. Mężczyźni traktowali swe ciało utylitarnie, była to machina do produkowania, wystarczyło tylko być odpornym.

Dzisiaj mężczyzna inaczej patrzy na swe ciało. Kontroluje je, upiększa i perfumuje, a także coraz częściej poddaje się zabiegom chirurgicznym, aby mieć płaski brzuch lub pozbyć się zmarszczek wokół oczu. Kiedy jest sam, nie zastanawia się już „kim jestem", ale „jaki jestem".

Natomiast kobiety, tradycyjnie dbające o swe ciało, postanowiły wyrobić sobie mięśnie. Gimnastykę zaś uprawia się coraz częściej przy użyciu aparatów. Kilka minut „power lift", jak nazywają tę zmechanizowaną gimnastykę, jest podobno bardziej skuteczne niż dwie godziny gimnastyki klasycznej. 32-letnia Jacqueline Nubret, mistrzyni świata w kulturystyce w 1979 roku, nazywa ten sport „body building", czyli „rzeźbieniem ciała".

OTO dlaczego trafia do domów mini-bieżnia do biegów kameralnych, rower, na którym można pedałować w czterech ścianach, home-training, który pozwala wiosłować z dala od sztormów i spienionych fal. Do tego jeszcze ciężarki do „wyrabiania sobie nóg", „stalowe przeguby", które formują mięśnie ramion, pasy do masowania — jednym słowem cały warsztat do hartowania mięśni, który często kończy się na dobrych chęciach. Oto co mówi swym czytelniczkom amerykański miesięcznik SELF: **„Gdy będziecie miały dobrze wyrobione mięśnie pleców i klatki**

piersiowej, bicepsy, tricepsy i quadricepsy, staniecie się podobne do panter przemykających się wśród dżungli. Zdobędziecie Tarzanów, którzy was tropią".

PODCZAS gdy dziewczęta opanowują coraz więcej dyscyplin typowo męskich, mężczyźni dyskretnie przyswajają sobie dyscypliny kobiece, jak taniec i gimnastyka. I tak np. coraz bardziej wzrasta liczba członków francuskiej federacji wychowania fizycznego i gimnastyki niezawodniczej (w 1975 roku liczyła ona 118 tys. członków, a w 1980 roku — 240 tys.). **„Nasza klientela nie składa się już wyłącznie z kobiet i nasza gimnastyka nie ogranicza się już tylko do ćwiczeń fizycznych** — mówi przewodnicząca federacji Nicole Dechabanne. **Chcemy wypracować nową sztukę życia".**

„Taniec stał się jeszcze jednym sposobem uprawiania sportu" — dodaje Michele Carrance, instruktorka w jednym z ośrodków sztuki tanecznej, mieszczącym się w starym hotelu w dzielnicy Marais. Codziennie czterysta osób ćwiczy tam różne rodzaje tańca, poczynając od tanga a kończąc na rocku. W jednej z sal dziesięć kobiet i dwóch mężczyzn tańczą, jakby w zwolnionym tempie. Są to amatorzy „tai czi czuan", czyli „dynamicznego" relaksu praktykowanego od 30 lat w Chinach. Wszystkie ruchy są tak wystudiowane, aby przynosiły ulgę i poprawę zdrowia — falujące, łagodne i precyzyjne.

W innej szkole, 26-letnia instruktorka Harmel Sbraire, uczy tańca afro-brazylijskiego, który składa się z „prymitywnych ruchów". Jak twierdzi pani Sbraire, **„każdy może odtańczyć swoje zmęczenie, znużenie, jednym słowem przeżywać swe je ciało. Do tego potrzeba jedynie rytmu, który pozwala przezwyciężyć nieśmiałość".** Tego rodzaju egzorcyzmy nie wszystkim się jednak podobają. Aby „słuchać swego ciała" niektórzy wolą czynności spokojniejsze, jak joga czy masaż.

OTO jesteśmy w jednym z ośrodków w Lyonie. Instruktor Alain recytuje monotonnym głosem: **„Proszę uświadomić sobie własne ciało... proszę spróbować znaleźć najlepszą postawę".** Na sali 10 osób siedzi w pozycji lotosu. Łagodne światło regulowane reostatem wyznacza poszczególne działania: przy relaksie zapada półmrok, przy gimnastyce joga oświetlenie jest bardziej intensywne. Na zakończenie sześć minut śpiewu, potem jeszcze sześć minut medytacji. Tak przebiega seans „siddha joga".

40-letni Japończyk Sendi jest instruktorem „shiatsu" w instytucie Carita. Przez tonącą w półmroku salę masażu defilują po kolei gwiazdy paryskiego „showbusinessu" i przedstawiciele kół przemysłowych i politycznych, którzy chcą sobie zapewnić „równowagę i jasny umysł". Jak mówi Edouard Stacke, specjalista od terapii kinetycznej „na Zachodzie dotykanie skóry, czy włosów drugiej osoby jest gestem kochanka, matki lub profesjonalisty (lekarza, fryzjera, manicurzysty)". Dla pana Stacke masaż jest nie tylko formą terapii ale i narzędziem łączności. **„Cierpimy na brak kontaktu** — mówi Stacke — **a przecież pieszczoty zapewniają życie. Dziecko nie dość często dotykane przez matkę, umiera".**

„W tym momencie, w miejscu gdzie się znajdujesz, jest dom, który nazywa się twoim imieniem. Jesteś jego jedynym właścicielem, ale dawno straciłeś klucz do niego. Nie mieszkasz w nim. Ten dom, schronienie twoich najbardziej ukrytych wspomnień, to twoje ciało" — pisała w 1976 roku Therese Nertherat, specjalistka od terapii kinetycznej w swej książce pt. „Ciało ma swoje racje". Ona to zapoznała szeroką publiczność z antygimnastyką, którą wymyśliła Francoise Mezieres. Ta drobna kobieta o bystrych oczach, znienawidzona przez jednych, a uwielbiana przez drugich, jest fanatyczką ciała. Uważa, że człowiek jest źle przystosowany do swej postawy — małpy stojącej na dwóch nogach. Zdaniem Therese Nertherat, **„to nie choroba zniekształca twoje ciało, lecz twoja ułomność przyprawia cię o chorobę".** Jakież na to lekarstwo? Antygimnastyka. Jej ruchy nie mają na celu wzmocnienia mięśni, ale ich odprężenie...

WIELU spośród tych kontrowersyjnych nowych misjonarzy powołuje się mniej lub bardziej fortunnie na Wilhelma Reicha, psychoanalityka austriackiego zamieszkałego w Stanach Zjednoczonych, który pierwszy skonstatował, że nie można leczyć psychiki i seksu, jeśli się nie bierze pod uwagę całego ciała i który uważał, że aby odblokować emocje, trzeba rozluźnić mięśnie. Myśl tę podchwycił Alexander Lowen, amerykański uczeń Reicha. Według niego, pacjent po przeprowadzeniu serii ćwiczeń — zwanych „terapią bioenergetyczną" — uczy się rozładowywać swe napięcia. Wali pięściami w kanapę, wykręca ręcznik, wydaje okrzyki i w ten sposób leczy swoje duchowe przypadłości.

Grube, miękkie dywany i materace z gąbki — oto jak wygląda wnętrze ośrodka ewolucji, jednego z 60 ośrodków we Francji, gdzie można praktykować bio-energię i jej warianty: „dynamikę emocjonalną", „krzyk pierwotny", „rebirth", czyli odrodzenie, „terapię formy" itp.

„10 tysięcy Francuzów stosuje obecnie te formy terapii ale zainteresowanie wzrasta — mówi dyrektor ośrodka. **Największym powodzeniem cieszą się „weekendy" dla ciała (koszt od 600 do 1200 franków), podczas których zajmujemy się przez dwa dni dwunastoma osobami".**

„SPĘDZANIE weekendu na wydawaniu okrzyków może przynieść ulgę, ale gdy przychodzi poniedziałek iluż ludzi czuje się jeszcze bardziej osamotnionych i zagubionych niż zwykle?" — zastanawia się Alain Giami, psychosocjolog, który niedawno przeprowadził szereg badań nad terapią grupową. „Najbardziej uderzyło mnie to — mówi Alain Giami — że ci ludzie, mówiąc o sobie używają słów, które wyczytali w prospektach. Instruktorzy odgrywają rolę spowiedników". Jak np. Amerykanin Bill Schultz, łysy jak kolano, który rozkazuje 500-osobowej ekipie: „Bądźcie dla siebie sympatyczni" a potem „Bądźcie agresywni". I wszyscy wykonują te śmieszne polecenia mające zaradzić rozpaczy.

Psychoanalityk Roger Genitis mówi: **„Można by właściwie stwierdzić, że te nowe terapie polegają na tym, aby ci, którzy doznawali zawodu w swych tęsknotach, leczyli tych, którzy ponieśli porażkę w życiu".**

Jednakże — dzięki technologii — terapie cielesne, mogą być zrewolucjonizowane przez nowy supergadget „bio-feedback", czyli biologiczne sprzężenie zwrotne. Jest to aparat, który „pozwala zajrzeć w głąb naszych mięśni i organów". Przypomina to taśmę hi-fi z elektrodami podłączonymi do tego fragmentu ciała, który się chce poznać. „Bio-feedback — zachwyca się jego promotor — ukazuje natychmiast związek istniejący między ciałem a duchem, doznanie, które uzyskuje się dopiero po wielu latach medytacji". Godefroy upłynnił już trzy tysiące takich aparatów.

WSZYSTKO to przeraża nieco rustykalnych i solidnych zwolenników sportu zwyczajowego, obrońców hedonizmu na zielonej trawce. Ci bowiem, którzy wspinają się na skały Fontainebleau, którzy wyrabiają sobie muskuły objeżdżając Francję na rowerach, patrzą ironicznie na ekstremistów ogarniętych szaleństwem ciała, namaszczonych oliwą niczym Ulisses, mistycznie delektujących się nieluskanym ryżem.

Ale przecież w końcu **„ten kto dobrze czuje się sam ze sobą, ma ochotę dobrze się czuć z innymi".** Obecnie zaś wydaje się, że miliony ludzi tego właśnie pragną.

W Szczecinie poznamy mistrza Polski

Czarne czy Pafawag?

PÓŹNO bo dopiero w listopadzie rozegrany zostanie finał mistrzostw Polski w piłce nożnej kobiet. Jak już podawaliśmy mecze o pierwsze i drugie miejsce oraz o trzecie i czwarte odbędą się w najbliższą niedzielę w Szczecinie.

DO decydującego boju staną zespoły: o I miejsce Czarni Sosnowiec — Pafawag Wrocław, o III miejsce Checz Gdynia — ZWAR Warszawa. W tym roku zespoły piłkarskie kobiet najpierw uczestniczyły w rozgrywkach eliminacyjnych w dwóch grupach. Po dwie najlepsze drużyny z grup weszły do półfinałów, które wygrały Czarni i Pafawag i te drużyny w niedzielę stoczą mecz o mistrzostwo Polski. Natomiast zespoły, które przegrały w półfinałach (Checz i ZWAR) walczyć będą o brązowy medal.

Piłka nożna kobiet w naszym kraju uprawiana jest od kilkunastu, a nawet kilkudziesięciu lat. Nie może ona zdobyć sobie popularności toteż w Polsce ciągle mało jest klubów i organizacji, które posiadają żeńskie sekcje piłki nożnej. Organizatorami pierwszych imprez o charakterze ogólnopolskim byli działacze TKKF. W 1975 r. w masowym turnieju o Puchar TKKF uczestniczyło 120 zespołów. Trofeum to zdobyła drużyna ogniska TKKF działającego przy Spółdzielni Mieszkaniowej w Gdyni. Checz (Gdynia) triumfował także w 1976, 1977 i 1978 r. Obecnie piłka nożna kobiet znajduje się pod patronatem PZPN, który rozgrywkom krajowym nadał charakter mistrzostw Polski.

W naszym województwie w przeszłości mieliśmy także żeńskie zespoły piłkarskie. W tym roku działa tylko jedna sekcja piłki nożnej kobiet przy RSP „Iskra" w Mierzynie. Mierzynianki uczestniczyły w tegorocznych mistrzostwach nie odnosząc sukcesu. Iskra debiutowała w rozgrywkach ogólnopolskich i jak twierdzą obserwatorzy zrobiła spore postępy. Działacze z Mierzyna wykazują dużo inicjatywy. Byli organizatorami turnieju Gryfa Pomorskiego a teraz finałów MP. Sądzimy, że obie te imprezy przyczynią się do popularyzacji piłki nożnej wśród dziewcząt z naszego województwa. W przyszłorocznych mistrzostwach Polski uczestniczyć będzie 10 drużyn, a wśród nich Iskra Mierzyn. (r)

Stargard czeka na juniorów Polski i Szwecji

DUŻE zainteresowanie wywołał w Stargardzie międzypaństwowy mecz juniorów Polski i Szwecji. Polscy piłkarze w naszym województwie przebywają od poniedziałku — (zgrupowanie odbywało się w Nowogardzie), rozegrali także sparring w Stargardzie. Szwedzi przybędą promem do Świnoujścia skąd udadzą się do Szczecina. PZPN poinformował organizatorów, że spotkanie to będą prowadzić sędziowie austriaccy a nie jak podaliśmy niemieccy z RFN. Arbitrem głównym będzie p. Brumajer

Przypominamy, że stargardzki mecz odbywa się w ramach eliminacji do mistrzostw Europy juniorów. Początek w niedzielę o godz. 12.

Imprezy sportowe

SOBOTA

Godz. 11 — **stadion przy ul. Bandurskiego** — mecz piłki nożnej o mistrzostwo II ligi Stal Stocznia — Gryf Słupsk.

Godz. 17 — **sala ZSCh przy ul. Felczaka** — mecz siatkówki kobiet o mistrzostwo klasy międzywojewódzkiej MKS Kusy — Wielim Szczecinek.

Godz. 18 — **sala TM przy ul. Kopernika** — mecz siatkówki mężczyzn o mistrzostwo klasy międzywojewódzkiej Stal Stocznia II — Gwardia Piła.

Godz. 18 — **sala SP 30 przy ul. Dunikowskiego** — mecz siatkówki kobiet o mistrzostwo klasy międzywojewódzkiej Ogniwo — Sokół Piła.

Stargard

Godz. 10 — **Dom Kultury Kolejarza przy ul. Szczecińskiej** — otwarty turniej szachowy.

Godz. 17 — **sala SP 1 przy ul. Popiela** — mecz koszykówki mężczyzn o mistrzostwo II ligi Spojnia Stargard — Astoria Bydgoszcz.

NIEDZIELA

Godz. 9.30 — **hala WOSiR przy ul. Narutowicza** — mecz piłki ręcznej juniorek Łączności Wolin — Polonia Chodzież.

Godz. 10 — **sala TM przy ul. Kopernika** — mecz siatkówki mężczyzn o mistrzostwo klasy międzywojewódzkiej Stal Stocznia II — Gwardia Piła.

Godz 10 — **kąpielisko Arkonka** — impreza rekreacyjna „Bawimy się z „Głosem"

Godz. 10.30 — **sala ZSCh przy ul. Felczaka** — mecz siatkówki kobiet o mistrzostwo klasy międzywojewódzkiej MKS Kusy — Wielim Szczecinek

Godz. 11 — **stadion SKS Czarni przy ul. Chopina** — finałowy turniej o mistrzostwo Polski w piłce nożnej kobiet.

Godz. 11 — **klub SM Odra przy ul. Rewolucji Październikowej w Policach** — zbiórka uczestników „III Ćwierćmaratonu Polickiego".

Godz. 11 — **hala WDS** — mecz bokserski o wejście do II ligi Pogoń — Pomorzanin Toruń.

Godz. 11 — **stadion im. J. Kusocińskiego w Lasku Arkońskim** — mecz piłkarski o mistrzostwo III ligi Arkonia — Celuloza Kostrzyn.

Godz. 11 — **sala SP 30 przy ul. Dunikowskiego** — mecz siatkówki kobiet o mistrzostwo klasy międzywojewódzkiej Ogniwo — Sokół Piła.

Świnoujście

Godz. 11 — **stadion przy ul. Matejki** — mecz piłkarski o mistrzostwo III ligi Flota Świnoujście — Lechia Zielona Góra.

Stargard

Godz. 10 — **sala SP 9 przy ul. Kazimierza Wielkiego** — mecz tenisa stołowego o wejście do II ligi Błękitni Stargard — Warta Gorzów.

Godz. 12 — **stadion przy ul. Ceglanej** — międzypaństwowy mecz piłkarski juniorów starszych z cyklu eliminacji do mistrzostw Europy Polska — Szwecja.

Z okazji Rocznicy Rewolucji Październikowej

Turniej szachowy w Stargardzie

KLUB Osiedlowy SM w Stargardzie organizuje jutro w Domu Kultury Kolejarza przy ul. Szczecińskiej 17 turniej szachowy z okazji 64 rocznicy Rewolucji Październikowej. Główną nagrodą imprezy jest puchar dyrektora Spółdzielni Mieszkaniowej. Rozgrywki rozpoczną się o godz. 10. Do udziału w turnieju organizatorzy zapraszają zawodników zrzeszonych i nie zrzeszonych zamieszkałych w Stargardzie.

A jednak Legia

Z CZTERECH polskich drużyn, które przystąpiły do tegorocznych rozgrywek o europejskie puchary najlepiej spisuje się Legia. Wojskowi wygrali w Warszawie z Lausanne Sports 2:1, a w środę w Lozannie uzyskali remis. A więc tyle ile potrzebowali na awans do ćwierćfinału. Tam spotkają się już z bardziej wymagającymi rywalami.

NA ZDJĘCIU (z lewej): Janusz Baran — strzelec bramki w pojedynku o piłkę z Parittim.

Foto: CAF

Boks

W niedzielę Pogoń — Pomorzanin

BOKS jest sportem indywidualnym, jednak w Polsce najbardziej popularne są zawody o... mistrzostwo ligi, a więc drużynowe. Mamy I i II ligę, ponadto kilkanaście drużyn ubiega się o wejście do II ligi.

Przypatrując się z bliska rozgrywkom o wejście do II ligi zauważymy, że mają one charakter stałej klasy rozgrywkowej. Nic więc dziwnego, że niektórzy boje te nazywają po prostu III ligą. W tej właśnie grupie występuje drużyna pięściarska MKS Pogoń. Najstarsza sekcja sportowa morskiego klubu zamierza znowu wspiąć się na krajowe wyżyny. Pięściarze Pogoni nieźle sobie radzą w eliminacjach. Byli liderami tabeli, ostatnio jednak stracili przodownictwo na rzecz Gwardii Koszalin. Nowy lider zdobył punkty walkowerem ponieważ Goplania spóźniła się na mistrzowski mecz. Gwardia ma także o jedno spotkanie więcej. Pogoń nie straciła więc szans by odzyskać pierwsze miejsce w tabeli.

W najbliższą niedzielę pięściarze Pogoni walczyć będą na ringu hali WDS (początek godz. 11) z Pomorzaninem Toruń. Jak nam powiedział trener Tadeusz Plisko przygotowuje on drużynę do tego spotkania bardzo starannie. W zespole panuje bojowy duch. Trener spodziewa się kilku ciekawych pojedynków, które z pewnością zainteresują kibiców boksu.

W następną niedzielę pięściarze Pogoni walczyć będą w Chełmnie z tamtejszym FAM. Mistrzostwa zakończą 7 lutego przyszłego roku meczem z Goplanią Inowrocław.

A oto aktualna tabela:

1. Gwardia Koszalin	10	107:91 pkt.
2. Pogoń Szczecin	9	77:83 pkt.
3. FAM Chełmno	8	87:73 pkt.
4. San Sanok	9	83:93 pkt.
5. Helman Zamość	9	91:95 pkt.
6. Pomorzanin Toruń	8	77:81 pkt.
7. Goplania Inowrocław	8	76:78 pkt.

Do II ligi awansują cztery zespoły z grupy.

J. Turowski opuszcza Pogoń?

JEDEN z najbardziej utalentowanych piłkarzy szczecińskiej Pogoni, Janusz Turowski, prawdopodobnie opuści Szczecin. Zawodnik ten otrzymał powołanie do wojska, a ponieważ Legii potrzebny jest szybki i bramkostrzelny lewoskrzydłowy, warszawski klub będzie czynił starania aby pozyskać tego piłkarza. J. Turowski wyjeżdża jeszcze z Pogonią do Mielca na mecz ze Stalą.

Na II froncie

Pojedynki na szczycie

LOS sprawił, że w 13 serii spotkań II ligi dojdzie do pojedynków „na szczycie". I tak w Katowicach tamtejszy GKS podejmuje BKS Stal Bielsko a więc mecz lidera z wicelliderem. Natomiast w Opolu trzecia w tabeli Odra zmierzy się z czwartą drużyną Zagłębiem Wałbrzych a w Szczecinie następna para z tabeli: Stal Stocznia — Gryf Słupsk. Tak więc będzie to bardzo ciekawa seria a dla jednych „13" okaże się szczęśliwa dla drugich feralna. Różnice punktowe w czołówce tabeli są nieznaczne, mogą więc nastąpić zmiany.

Szczeciński mecz odbędzie się już w sobotę Stal i Gryf grały w poprzedniej serii na wyjazdach i obie drużyny uzyskały remis. Gryf zajmuje 5 miejsce — 14 pkt, Stal 6 miejsce — 13 pkt. Druga nasza drużyna II-ligowa, Błękitni Stargard, wyjeżdża do Tych gdzie spotka się z tamtejszym GKS.

Finaliści „Espana-82"

BRAZYLIA — trzykrotny mistrz świata

Żadnej innej reprezentacji krajowej nie udał się podobny wyczyn. Brazylijczycy zdobyli trzykrotnie tytuł mistrza świata dwa razy byli wicemistrzami, dwukrotnie zajmowali trzecie miejsce. Te mistrzostwa w których dominowali przeszły do historii, gdyż kunszt Brazylijczyków i styl w jakim rozprawiali się kolejno z rywalami utkwił w pamięci kibiców na długo. Po raz pierwszy sięgnęli po „Złotą Nike" w roku 1958, bijąc w finale Szwedów aż 5:2, a bohaterem imprezy była m. in. wschodząca gwiazda światowego futbolu — Pele, a obok niego inni kudlarze piłki: Didi, Vava, Garrincha. Cztery lata później „Tricampeones", jak określa się reprezentantów Brazylii, ponownie sięgnęli po najwyższe trofeum po finałowym zwycięstwie nad CSRS 3:1, a wyczyn ten powtórzyli raz jeszcze w 1970 r. w Meksyku bijąc w decydującym spotkaniu Włochów 4:1. W tych meczach, których stawką był tytuł, wyższość Brazylijczyków nad rywalami nie podlegała najmniejszej dyskusji. Stanowili niedościgniony wzór.

Rok 1974 i mistrzostwa świata w RFN kojarzą się nam z pięknymi sukcesami drużyny trenera Kazimierza Górskiego. Brązowy medal po zwycięstwie właśnie nad Brazylią był efektem skutecznej i widowiskowej gry biało-czerwonych. Cztery lata później w Argentynie Brazylia była trzecia, w Hiszpanii ma być znów najlepsza.

Czy będzie? Mą wszelkie ku temu dane. Brazylijczycy w cuglach wygrali rywalizację w grupie eliminacyjnej, wyprzedzając Wenezuelę i Boliwię. Pod wodzą nowego trenera Tele Santany bardzo innowocześnili swą grę. Przytoczmy opinię trenera RFN Juppa Derwalla: „Brazylijczycy potrafią czynić na boisku rzeczy niewiarygodne. Demonstrują prawdziwie totalny futbol, oparty na nieustannych zmianach tempa gry, błyskawicznych przyspieszeniach, a przy tym urozmaicony różnymi trickami technicznymi. Trudno będzie ich dogonić". Słowa te Jupp Derwall powiedział po niedawnym turnieju Brazylijczyków po Europie, podczas którego pokonali oni Anglię na Wembley 1:0, Francję w Paryżu 3:1 oraz mistrzów Europy — RFN 2:1.

Wszyscy zgadzali się co do tego, że Brazylia gra znów tak jak za najlepszych lat, a może nawet lepiej, bo nowocześniej, skuteczniej. To już nie jest dawna samba, to jest tornado.

Osiem razy spotykali się dotychczas piłkarze Polski i Brazylii. Po raz pierwszy w 1938 r. podczas mistrzostw świata. Wówczas to po meczu, który przeszedł do kronik światowego futbolu przegraliśmy po dramatycznej walce i dogrywce 5:6. Jedyne zwycięstwo Polacy odnieśli podczas mistrzostw świata 1974 w meczu o trzecie miejsce na Stadionie Olimpijskim w Monachium (1:0). Jedyny remis padł w ostatnim spotkaniu obydwu drużyn w Sao Paulo w 1980, kiedy było 1:1 Sześć razy zwyciężali rywale.

Jacy zawodnicy stanowią trzon tej drużyny w przededniu mistrzostw świata? A więc bramkarze Valdir Peres (30 lat) i młodszy od niego o 5 lat Carlos, obrońcy — Edevaldo (23), Oscar (27), Luizinho (23), Junior (27), Edinho (25), pomocnicy — mierzący 192 cm wzrostu Socrates (26), najsłynniejszy chyba w Europie piłkarz tego kraju — Zico (28), Cerezo (26), Renato (24), Batista (26), napastnicy — Ze Sergio (24), Eder (24), Paulo Isidoro (27), Reinaldo (24), Serginho (27).

Wielu fachowców twierdzi, że w Hiszpanii Brazylijczycy sięgną po swój czwarty tytuł mistrza świata,

CHARLES MILLER, młody Anglik, który u schyłku ub. stulecia wybrał się z rodzinnego Southampton w zamorską podróż do Brazylii, nie mógł przypuszczać, jaką rolę odegrają dwie skórzane piłki, które zabrał ze sobą w bagażu.

Dziś Brazylia kojarzy się wszystkim z kawą i futbolem. „Confederacao Brasileira de Deportes" czyli Piłkarska Federacja Brazylii założona została w 1914 roku, a 9 lat później zarejestrowana w FIFA.

Już 20 lat później piłkarze znad Amazonki, a zwłaszcza ci w strojach reprezentacyjnych, żółtych koszulkach i niebieskich spodenkach, zadziwiali świat. Niepowtarzalna technika, wspaniała sprawność i kocia miękkość charakteryzowały styl gry Brazylijczyków, którzy grali nie tylko pięknie dla oka, ale i nadzwyczaj skutecznie.

Brazylijczykiem był najlepszy i najsłynniejszy piłkarz w dziejach światowego futbolu — król tej dyscypliny Pele, a przecież wielu innych graczy brazylijskich ustępowało mu klasą nieznacznie. Bogactwo talentów i niezwykła popularność piłki nożnej w tym kraju sprawiły że o Brazylijczykach było coraz głośniej. Przełomowym momentem w rozwoju tej dyscypliny w tym kraju była decyzja o dopuszczeniu na boiska ciemnoskórych piłkarzy: Murzynów, Mestysów Mulatów. Było to w latach 30. Przedtem futbol uprawiany był w klubach zakładanych i grupujących zamożnych przybyszów, imigrantów. Kiedy stał się sportem powszechnym, zyskał światową renomę.

W oparciu o § 5 pkt. 1 i 2 Uchwały Rady Ministrów nr 148 z dnia 9.07. 1976 r. w sprawie zasad i trybu sporządzania, uzgadniania i zatwierdzania miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego (Monitor Polski nr 31 z 1976 r. poz. 135) podaje się do publicznej wiadomości, iż projekt planu szczegółowego zagospodarowania przestrzennego

OSIEDLA WARSZEWO — JAWOROWY STAW

zostanie wyłożony do publicznego wglądu w lokalu Biura Studiów i Projektów Rozwoju Przestrzennego Województwa w Szczecinie plac Dzierżyńskiego 1 pok. 336 w okresie od 6.XI.1981 r. do dnia 20.XI.1981 r. włącznie.

Projekt planu obejmuje obszar ograniczony od:

- **strony północnej — lasami państwowymi od nowego przebiegu ul. Chorzowskiej do wodozbioru,**
- **wschodniej — projektowaną trasą ruchu szybkiego oraz SKM,**
- **południowej — projektowaną drogą kl. N II (w rejonie płn.) Jaworowego Stawu,**
- **zachodniej — terenami projektowanego ośrodka akademickiego (ul. Chorzowska).**

W okresie wyłożenia projektu planu w godz. 9.00—12.00 zainteresowane jednostki gospodarki uspołecznionej, organizacje społeczne i zawodowe, stowarzyszenia oraz poszczególni obywatele mogą zapoznać się z projektem planu, uzyskać potrzebne wyjaśnienia oraz zgłosić swoje uwagi i wnioski do projektu planu.

Architekt Miasta
inż. arch. ALEKSANDER MALINOWSKI
Kierownik Wydziału

3927-K

LICYTACJA

Komornik Sądu Rejonowego w Szczecinie podaje do publicznej wiadomości, że dnia 24 listopada 1981 r. o godz. 11.30 w sali nr 74 Sądu Rejonowego w Szczecinie odbędzie się licytacja nieruchomości należącej do Anny Walewicz.

Nieruchomość w postaci działki rolno-gospodarczej o pow. 0,54 ha położona w Szczecinie przy ul. Wroniej 1 składa się ze szklarni o powierzchni 618 m kw. z kotłownią i oświetleniem, hydroforem, urządzeniami sanitarnymi oraz uprawą kwiatów gerbery holenderskiej.

Nieruchomość oszacowana jest na 2 813 000 zł. Cena wywoławcza II licytacji wynosi 2/3 ceny szacunkowej tj. 1 874 000 zł. Wadium wynosi 282 000 zł, które należy wpłacić w Biurze Komorników Sądu Rejonowego w Szczecinie, ul. Klonowica 1a p. nr 7 w dniu poprzedzającym licytację.

3928-K

Pracownicy poszukiwani

WSOP ODDZIAŁ SZCZECIN

zatrudni zaraz

robotników fizycznych do gromadzenia rezerw zimowych,

w systemie dorywczym na kopcach przy ul. Cukrowej.

3929-K

SZCZECIŃSKA STOCZNIA REMONTOWA

zatrudni zaraz następujących pracowników:

◆ operatorów suwnic ◆ operatorów żurawi samojezdnych ◆ operatorów żurawi szynowych ◆ galwanizera ◆ mechaników okrętowych ◆ bosmanów ◆ marynarzy pokładowych ◆ maszynistę kolejowego ◆ manewrowego ◆ palaczy kotłów przemysłowych i c.o. ◆ kobiety bez kwalifikacji jako robotnice gospodarcze, transportowe i pokojowe.

Od kandydatów wymagane jest skierowanie z Wydziału Zatrudnienia.

Zgłoszenia przyjmuje oraz udziela informacji dział kadr i szkolenia zawodowego stoczni, ul. Ludowa 13, pok. 14, tel. 242-331 (dojazd tramwajem linii 5, 6 10, 11 lub autobusem linii 60).

3874-K

NAUKA

MGR inż. udziela korepetycji — matematyka, chemia, ul. Olsztyńska 8. 21758-G

KOREPETYCJE — matematyka, fizyka, chemia, tel. 821-427 21559-G

PRACA

POTRZEBNA pomoc domowa na 4 godziny dziennie, 5 Lipca 22B/5, w godz. 17—18 21770-G

POMOC do dziecka 5 godzin dziennie pilnie potrzebna. Tel. 390-34 21857-G

SPRZĄTAM mieszkania. Tel 22-50-02 21631-G

FRYZJERKĘ damską przyjmie zaraz Kubik. Szczecin, ul Emilii Plater 32 b. tel. 38-669 lub 454-09. 21531-G

DYSPONUJĘ wolnym czasem. Przyjmę pracę w zakładzie prywatnym Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 21723.

MATRYMONIALNE

BIURO Matrymonialne „Westa" — lekarstwem na samotność. Organizujemy wczasy. Szczecin, ul. Zupańskiego 6/8, tel. 22-33-22 godz. 9—17. 181-K

NIERUCHOMOŚCI

ZIEMIĘ 1,5 ha, drzewa, klatki betonowe do hodowli nutrii i bliskości Szczecina — do wydzierżawienia. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 21462.

PO powrocie z zagranicy kupię domek lub duże mieszkanie z ogrodem, garaż, dzielnica Pogodno, okolice Jasnych Błoni. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 21647.

DOMEK kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 21302.

DOMEK jednorodzinny w Szczecinie-Dąbiu sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 21909.

KUPNO

SILNIK do ciągnika 4011 lub inny 4-cylindrowy kupię. Police, Jesionowa 6, tel. 175-470 po 19. 21769-G

PRZYCZEPĘ campingową prod. polskiej model 132 lub dużą produkcji zachodniej — kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 21776.

PRZEDNIE błotniki do Fiata 126p kupię. W rozliczeniu ewentualnie nowy akumulator. Tel. 32-02-64, ul. Dunikowskiego 14/4. 21589-G

PRZEDNIE błotniki do Fiata 126 i Łady — kupię. Tel. 82-40-63. 21858-G

PRZYCZEPĘ campingową — kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 21808.

ZDECYDOWANIE kupię Fiata 126p, fabrycznie nowego oraz zamrażarkę 120 l. Tel. 442-75. 21772-G

SEGMENT „Wiking" lub komplet stołowy, nowy kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 21593.

RADMORA lub inne — kupię. Tel. 437-93. 21737-G

OWALNY stół antyczny kupię. Tel. 752-15. 21734-G

PRALKĘ automatyczną, lodówkę i zamrażarkę na gwarancji — kupię. Tel. 752-15. 21732-G

KORAL duży — kupię. Tel. 22-01-52. 21562-G

KAWIOR czarny — kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 21449.

BONY PeKaO — kupię. Tel. 396-34. 21778-G

BONY PeKaO i Radmora — kupię. 745-95. 21383-G

SKUPUJĘ stare futra i kożuchy z baranów ul. Staromiejska 1/5 (koło Katedry) tylko w sobotę i niedzielę, godz. 12—18. 21512-G

RÓŻNE

TELEPOGOTOWIE Pogodno Waldemar Czernik 809-04. 21893-G

TELEPOGOTOWIE — Jan Barczyk — 756-34. 21890-G

CYKLINUJEMY, układamy parkiety, podłogi. Tel. 23-35-60. Eugeniusz Myśliński. 21685-G

CYKLINOWANIE, lakierowanie. Jan Penkalla tel. 708-53. 21671-G

TAPETOWANIE malowanie, tel. 22-88-70 Społem. 21852-G

NAPRAWA lodówek sprężarkowych, tel. 758-50 Edward Skoczeń. 19786-G

AUTOOBSŁUGA wykonuje u klienta regulację silnika, konserwację akumulatora, zabezpieczanie przed kradzieżą, inne czynności, tel. 731-94 Henryk Mura. 21602-G

WÓZECZKI podróżne, bagażowe, składane, pocięcia sklepy: „Moto" ul. Królowej Jadwigi 4 oraz „Upominki" al. Wyzwolenia 117. 20685-G

KOŻUCH damski średni rozmiar zamienię na większy, al. Mariana Buczka 18/2 21842-G

DYWAN 3×5 zamienię na pralkę automatyczną. Tel. 726-72, 21759-G

ŻUKA skrzyniowego zamienię na osobowy. Tel. 820-246. 21591-G

NOWĄ maszynę do szycia Łucznik zamienię na Singer. Tel. 710-62. 21615-G

WSPÓLNIKA do prowadzenia gospodarstwa ogrodniczo-tolnego poszukuję. Szczecin, ul. Dąbrówki 5. 21840-G

DZIAŁKĘ warzywno-owocową kupię. Tel. 22-32-16 lub 804-19 (10—18) 21804-G

POSZUKUJĘ zaraz do wynajęcia garażu na Pogodnie. Tel. 442-75. 21773-G

POSZUKUJĘ do wynajęcia garażu w rejonie ulic Potulickiej i Piekar. Tel. 23-35-83. 21774-G

POSZUKUJĘ garażu w okolicy placu Grunwaldzkiego tel. 396-34. 21779-G

LOKALE

ŁÓDŹ — w nowym budownictwie kwaterunkowe, 46 m kw., zamienię na mieszkanie na przedmieściu Szczecina. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 21721.

M-4, 3 pokoje, kuchnia, łazienka, nowe budownictwo zamienię na pokój z kuchnią. Budownictwo obojętne. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 21711.

MIESZKANIE własnościowe dwupokojowe z telefonem zamienię na większe, może być w domku z telefonem i garażem. Tel. 236-464. 21768-G

M-3 własnościowe zamienię na większe (pracownik Polservice). Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 21538.

2 MIESZKANIA 1-pokojowe zamienię na jedno 2- lub 3-pokojowe z wygodami. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 21438.

M-3 komfortowe zamienię na większe w nowym budownictwie lub kupię. W rozliczeniu M-3 kwaterunkowe. Najchętniej Pomorzany. Warunki do uzgodnienia. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 21592.

BEZDZIETNE małżeństwo poszukuje kawalerki lub samodzielnego pokoju z używalnością kuchni i łazienki. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 21819.

MAŁŻEŃSTWO poszukuje samodzielnego mieszkania na osiedlu Słonecznym na okres 5 miesięcy. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 21626.

OFICER PMH poszukuje pokoju lub mieszkania. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 21620.

WYNAJMĘ mieszkanie lub kupię kawalerkę. Tel. 399-65, po godz. 18. 21691-G

PILNIE poszukuję pokoju. Tel. 22-23-83, po godz. 17. 21715-G

MAŁŻEŃSTWO z dzieckiem 1,5 roku poszukuje pokoju z używalnością kuchni i łazienki. Ul. Jagiellońska 26/29. 21781-G

PANI z dzieckiem zaopiekuje się starszą osobą w zamian za pokój. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 21712.

POKÓJ z wygodami kulturalnym odnajmę. Tel. 824-773. 21901-G

POKÓJ umeblowany do wynajęcia nauczycielowi. W rozliczeniu pomoc w nauce w zakresie szkoły podstawowej. Tel. 745-20. 21843-G

POKÓJ do wynajęcia. Konopnickiej 3a/1. 21611-G

ZDECYDOWANIE kupię mieszkanie własnościowe lub mały domek w Międzyzdrojach. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 21537.

M-3 — kupię. Tel. 82-34-19. 21532-G

MIESZKANIE M-3 — kupię. Tel. 722-93. 21706-G

SPRZEDAŻ

MOSKWICZA typ 408 — sprzedam. Ul. 9 Maja 11 B/8, (16—20). 21825-G

MOSKWICZA 408 do montażu — sprzedam. Tel. 613-550. 21764-G

SKODĘ 100 S — sprzedam. Ul 9 Maja 76/10. 21802-G

SKODĘ 105 S — sprzedam. Oglądać parking ul. Felczaka 21651-G

CITROENA DS 21 (1974) tanio sprzedam Szczecin. Stojałowskiego 10. 21865-G

SIMCĘ 1300, do remontu, maszynę do szycia — sprzedam. Romera 85/3, 704-94, po 18. 21664-G

ZASTAWĘ 1100 p (1981) sprzedam 82-24-61 wew. 200, po 19. 21697-G

SAMOCHÓD osobowy Gaz 24 — sprzedam. Tel. 472-23. 21678-G

NYSĘ — sprzedam. Tel. 783-71. 21719-G

AUDI 100 LS (1975) sprzedam lub zamienię na Fiata 126 p lub Skodę. Tel. 704-74 (17—20). 21784-G

FIATA 125, stan bardzo dobry sprzedam. Tel. 464-71 po 16. 21845-G

FIATA 126 p, nowego — sprzedam. Tel. 717-35. 21753-G

FIATA 125 p, 1300 (1976) silnik po remoncie sprzedam. Tel. 785-85. 21663-G

FIATA 125 p, 1500 (1979) sprzedam. Tel. 462-50. 21768-G

CZĘŚCI i szyby Passata, Audi sprzedam. Głogowski, Boryny 46/15 — Pomorzany. 21828-G

ROZRUSZNIK do Fiata 126 p — sprzedam. Tel. 782-91. 21591-G

SILNIK Mercedesa 200 — sprzedam. Stargard, tel. 772-508. 21474-G

KAROSERIĘ Łady S oraz motorower Simson sprzedam. Tel. 238-718. 21914-G

CZĘŚCI do Fiata 850, 127, sprzedam. Tel. 450-27, do 15. 21580-G

KABINĘ Żuka — sprzedam. Tel. 789-30. 21700-G

MOTOCYKL MZ pięciobiegowy — sprzedam. Jana Styki 15/6. 21776-G

MEBLE swarzędzkie, segment, barek, stolik pod telewizor, ława — sprzedam. Cena do uzgodnienia. Szczecin 3 Maja 10/3. 21556-G

NOWE meble swarzędzkie, kuchenne i zestaw wypoczynkowy nadający się do dużych pokoi — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 21603.

SEGMENT „Kujawy" sprzedam. Szczecin, Podjuchy ul. Krzemienia 48 A/8. 21638-G

KANAPĘ 1-osobową „Potulice" sprzedam. 1 Maja 17/24 (17—19). 21646-G

KOŻUCHY, płaszcze damskie — sprzedam. Niedziałkowskiego 16/3. 21727-G

DUŻY kożuch, płaszcz skórzany — sprzedam. Tel. 755-31. 21729-G

KOŻUCHY damskie szczupłe kożuszki młodzieżowe i dziecięcy sprzedam. Ul. Benesza 18/10 osiedle Zawadzkiego. 21574-G

BŁAM łapki karakułowe czarne sprzedam. Tel. 525-961, po 17. 21442-G

BŁAM czarne łapki karakułowe sprzedam. Tel. 752-15. 21733-G

2 NOWE czapki z nutrii, drzwi do Zaporożca oraz pokrywę silnika i bagażnika — sprzedam. Tel. 794-272. 21777-G

FUTRO z nutrii — męskie, rozmiar 46 — sprzedam. Tel. 239-604. 21869-G

NUTRIE sprzedam. Krzekowo, ul. Żniwna 39. 21898-G

LISY garbowane sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 21899.

DYWAN — sprzedam. Tel. 722-93. 21707-G

NOWY miniaturowy aparat słuchowy produkcji RFN „Bosch" z zapasowymi bateriami (7 szt.) — sprzedam. Al. Jedności Narodowej 16/8c — front poddasze. 21433-G

SŁUCHOWY aparat uszny firmy Siemens RFN wraz z aparatem do ładowania baterijek i bateryjkami sprzedam. Tel. 704-58. 21786-G

LODÓWKĘ piec ogrzewczy na ropę RFN (pokojowy) sprzedam. Tel. 46-667. 21660-G

WAZON kryształowy, dziewczęcy kożuszek z łatek, ster i miecz do małej żaglówki — sprzedam. Tel. 22-04-83. 21833-G

KAPUSTĘ sprzedam. Tel. 733-71. 21837-G

PAWILON nowy 67 m kw. na działalność handlową, usługową, rzemieślniczą sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 21450.

TELEWIZOR kolorowy Rubin sprzedam. Tel. 362-77. 21903-G

W drugą bolesną rocznicę tragicznej śmierci Syna mojego

Wojtka Urbańskiego

byłego studenta Politechniki Szczecińskiej

6 listopada br. o godz. 20 w kościele pod wezwaniem Najświętszego Serca Pana Jezusa odbędzie się msza święta, na którą zapraszam koleżanki, kolegów i przyjaciół otrzaczona

MATKA Z RODZEŃSTWEM.

Dyrektorowi

Eugeniuszowi Żejmie

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

O J C A

składają:
pracownicy STW Oddział Kamień Pomorski.

Pracownicy poszukiwani

SZCZECIŃSKIE WYDAWNICTWO PRASOWE
plac Hołdu Pruskiego 8

zatrudni
DOZORCÓW

do pilnowania obiektu bazy transportowej. Wynagrodzenie wg „układu zbiorowego. Zgłoszenia w dziale służb pracowniczych pokój nr 66. Od kandydatów wymagane jest skierowanie z Urzędu Zatrudnienia.

3933-K

ZARZĄD PORTU SZCZECIN

przyjmie

do rezerwy portowej mężczyzn w wieku 18—45 lat.

Rejestracja odbywać się będzie w dniach 9.XI. br. od godz. 8 do 9 oraz w dniu 10.XI. br. od godz. 14 do 16, w Rejonie Łasztowni, tel. 308-536.

Jednocześnie wzywamy do pracy wszystkich robotników rezerwy portowej od dnia 9.XI. br. do 13.XI. br. zmiany III włącznie.

3930-K

CENTRUM INFORMATYKI GOSPODARKI MORSKIEJ w Gdańsku

zatrudni
kierownika oddziału w Szczecinie.

Wymagane kwalifikacje:
— wykształcenie wyższe ekonomiczne, prawnicze lub techniczne,
— staż pracy 8 lat, w tym 4 lata na stanowisku kierowniczym.

Kandydat winien przedłożyć:
— kwestionariusz osobowy,
— odpis dyplomu,
— opinie z ostatnich 3 lat,
— świadectwo zdrowia.

Dokumenty należy składać w Centrum Informatyki Gospodarki Morskiej O/Szczecin, ul. Korfantego 2 lub przesłać do dyrekcji w Gdańsku, ul. Heweliusza 11, kod pocztowy 80-958.

3916-K

„KURIER SZCZECIŃSKI" — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa—Książka—Ruch". WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe. REDAKCJA: plac Hołdu Pruskiego 8, 70-550 Szczecin, skr. poczt. 70-925. Redaguje kolegium. TELEFONY: centrala 430-21, sekretariat red. naczelnego 457-41, sekretarz redakcji 467-21, dz. miejski 462-35, dz. ekonom.-morski 427-77, dz. sportowy 379-50, dz. łączności z Czytelnikami 450-21; red. poranna (od godz. 6) 22-40-28 i 22-42-50, dalekopisy 22-40-18. OGŁOSZENIA przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń, 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, tel. 394-34 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa—Książka—Ruch" na terenie kraju. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Nr indeksu 35034. Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne.

G-9

TEATRY

WSPÓŁCZESNY — „Aqwarium 2" g. 19; sobota i niedziela g. 18; **ZAMEK** — Sala Prób — sobota: „Lotrzyce" g. 22; niedziela: g. 16; **POLSKI** — „Łyżki i księżyc" g. 19: piątek, sobota i niedziela; **MUZYCZNY** — sobota: Wieczór baletowy g. 19; niedziela: g. 16;

KINA

DELFIN (tel. 468-78) „Biały kruk" g. 15.45, 20.15 — radz. l. 15; sobota i niedziela: g. 15.45, 18, 20.15; **COLOSSEUM** (tel. 458-18) piątek i sobota: „Zemsta różowej pantery" g. 9, 11.15, 13.30, 16 18, 20 — ang. l. 12; niedziela: g. 16, 18, 20; **BAŁTYK** (tel. 733-35) „Człowiek z M-3" g. 15 — pol.; „Lot nad kukułczym gniazdem" g. 17, 19.30 — USA, l. 18 (sobota i niedziela); **POLONIA** (tel. 221-834) piątek i sobota: „Awantura o Basię" g. 14.30 — pol.; „Żandarm w Nowym Jorku" g. 16.30 — fr.; „Strach nad miastem" g. 18.30 — fr. l. 18; niedziela: „Rzeczpospolita babska" g. 16.30; „Strach nad miastem" g. 18.30; **PIONIER** (tel. 475-02) „Przygody budzika" g. 10, 16 — pol.; „W drodze na Kasjopeję" g. 11, 12.45, 14.30 — radz.; „Wspomnienia generała" g. 17 — radz.; „Żandarm na emeryturze" g. 19, 21 — fr. l. 12 (piątek, sobota i niedziela); **HETMAN** (Pomorzany) piątek: „Latający kufer" g. 16.30 — pol.; „Żandarm w Nowym Jorku" g. 17.30 — fr.; niedziela: g. 12.30; **DRUŻBA** (tel. 356-05) „Rozbitkowie" g. 17. 19.15 — kub., l. 15 (piątek); **MARS** — piątek: „Kilka pytań na tematy osobiste" g. 16 — radz. l. 15; „Imperium namiętności" g. 18, 20 — jap. l. 18; niedziela: „Chiński syndrom" g. 17, 19.15 — USA, l. 15; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) piątek: „Ebirah, potwór z głębin" g. 17.30 — jap.; „Bez miłości" g. 19.30 — pol. l. 18; niedziela: g. 19; „Ebirah potwór z głębin" g. 15, 17; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) piątek: „Przygody Ali Baby i 40 rozbójników" g. 17, 19.30 — radz. l. 12; niedziela: g. 15, 17.30; **1 MAJ** (Żydowce) niedziela: „Superexpress w niebezpieczeństwie" g. 16.30 — jap. l. 15; „Ogień pod pokładem" g. 18.30 — NRD, l. 15; **HUTNIK** (Stołczyn) nie działa: „Autostopowicz" g. 16.30 — CSRS, l. 12; **MEWA** (Żelechowo) niedziela: „Żandarm w Nowym Jorku" g. 15, 17 — fr.; **BIAŁY ŻAGIEL** (Trzebież) niedziela: „Cena strachu" g. 16, 18 — USA, l. 15; **SYRENKA** (Jasienica) niedziela: „Dzień Wisły" g. 17 — pol. l. 14; „Coma" g. 19 — USA, l. 16; **ZATOKA** (Nowe Warpno) niedziela: „Miś" g. 16 — pol. l. 15; „Przypływ uczuć" g. 18 — fr. l. 18; **ROBOTNIK** (Pyrzyce) piątek: „Zagubieni w tajdze" radz. l. 12; niedziela: „Szedł pies po fortepianie" radz.; **GRYF** (Gryfino) niedziela: „Pietrówka 38" radz., l. 12; **WISŁA** (Goleniów) niedziela: „Przygody Ali Baby i 40 rozbójników" radz. l. 12; **DAR** (Stargard) „Życz mi złej pogody" radz. l. 12; sobota: „Ratownik" radz. l 15; niedziela: „Przygody Robinsona Kruzoe" radz.; **INA** (Stargard) piątek: „Wzbijcie się w górę jak orły" radz.; niedziela: „Opowieść nieznanego człowieka" radz. l. 15.

Poranki dla dzieci (niedziela)

BAŁTYK — „Piekielne przygody" g. 14; **POLONIA** — „Podróż kota w butach" g. 15; **PIONIER** — „Przygody budzika" g. 10, 16, **HETMAN** — „Latający kufer" g. 11.30; **MARS** — „Zaginął pies" g. 11; **SZMARAGDOWE** — „Zimowy ogród" g. 14; **PRZYJAŹŃ** — „Cudowna podróż" g. 14; **1 MAJ** — „Królewicz i gwiazda wieczorna" g. 15; **HUTNIK** — „Władca pustyni" g. 15.30; **BIAŁY ŻAGIEL** — „Tresowany piesek" g. 15; **SYRENKA** — „Hełm Aleksandra Macedońskiego" g. 15.30; **ZATOKA** — „Dziewczynka, która lubi marzyć" g. 14.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVII w. Stare srebra ze zbiorów własnych. Sztuka polska. Władztwo Książąt Pomorskich. Renesansowy drzeworyt południowoniemiecki g. 9—15. STAROMŁYŃSKA 1 — Polskie malarstwo współczesne. Sztuka współczesne Lubeki — z muzeum w Lubece g. 9—15. WAŁY CHROBREGO 3 — Polska nad Bałtykiem przed 1000 lat. Przyroda morza. Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—70. Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim. Kultura Afryki Zachodniej. Przyrządy i pomoce nawigacyjne ze zbiorów własnych. Współczesna grafika marynistyczna g. 9—15; STARY RATUSZ — ul. Rzepichy — Dzieje Szczecina od X wieku do współczesności. Nasz Szczecin — dokumenty 35-lecia. Perspektywiczny plan przestrzennego zagospodarowania województwa g. 9—15; ZAMEK BWA — obrazy Dudy Gracza; Prace plastyków z okręgu Rostock g. 11—18; KLUB PAX — Mariacka 6/8 — Akwarele Jana Matury g. 17—21.

W SOBOTĘ muzea czynne w g. 9—15; niedziela: g. 10—16.

DYŻURY

SZPITALE
CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7; POŁOŻNICTWO — Pomorzany; WEWN. — Rejonowy.
PRZYCHODNIE
DZIECIĘCA — ul. Wojciecha 7; DOROSŁYCH — al. Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; STOMATOLOGICZNA — al. Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; Nad Odrą 20 g. 8—18
SOBOTA
CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7; POŁOŻNICTWO — Piotra Skargi; WEWN. — Rejonowy.
PRZYCHODNIE DYŻURUJĄCE
DZIECIĘCA — Wojciecha 7 — całą dobę; DOROSŁYCH — Jedności Narodowej 12 — całą dobę; STOMATOLOGICZNA — Jedności Narodowej 12 — całą dobę; Nad Odrą 18 — całą dobę (w tym gabinet zabiegowy); GABINET OKULISTYCZNY — Jedności Narodowej 12 (wejście od al. M. Buczka) — g. 8—15.
NIEDZIELA
CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); DYŻUR OPARZENIOWY — Wojciecha 7; POŁOŻNICTWO — Pomorzany; WEWN. — Rejonowy.
PRZYCHODNIE DYŻURUJĄCE te same co w sobotę.
APTEKI (piątek+sobota+niedziela) AL. WYZWOLENIA 11 (dod. odtrutki i tlen) tel. 422-46, KRZYWOUSTEGO 7a — tel. 366-73, LELEWELA 1 — tel. 726-24, STOŁCZYN N. Odrą 20 — tel. 230-422. PODJUCHY ul. Wolności 5 — tel. 612-320
INFORMACJE
SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-46 — g. 7—18 (piątek); KOLEJOWA — tel. 935, USŁUGOWA — tel. 428-14 i 473-16 — g. 8—18 (piątek); RUCH STATKÓW — tel. 918; STAN DRÓG — tel. 980 — g. 7—21.
POGOTOWIA
POGOTOWIE RATUNKOWE — tel. 999; POGOTOWIE MO — tel. 997; STRAŻ POŻARNA — tel. 998, POGOTOWIE DROGOWE — tel. 981, POGOTOWIE DŹWIGOWE — tel. 982, POGOTOWIE ELEKTROWNI — tel. 991, POGOTOWIE GAZOWE — tel. 992; POGOTOWIE WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI — tel. 994; POGOTOWIE LOKATORSKIE — tel. 986; POGOTOWIE TV — tel. 356-96 i 359-55
DELIKATESY (sobota i niedziela) ul. Krzywoustego 9, al. Wyzwolenia 37 — g. 9—14.

TELEWIZJA

15.40 Red. szkolna zapowiada. 15.55 NURT — współczesne metody pedagogiki pracy. 16.30 Dziennik. 16.50 Dla dzieci „Wakacje Bonifacego". 17.15 Film przyrodniczy „Życie na Ziemi". 18.10 Rolnicze rozmowy. 18.20 Pr. publicystyczny. 18.50 Dobranoc. 19 Archiwum telekina — „Poprzez piąty wymiar". 19.30 Dziennik. 20 Monitor rządowy. 20.30 Film radz. „Na drugiej linii frontu". 22.10 Dziennik. 22.25 Piotr Czajkowski — 4 Symfonia e-moll.

PROGRAM II

Wieczór TV Szczecin na antenie „Dwójki".
18.15 Program wieczoru. 18.20 Sytuacja w rybołówstwie bałtyckim. 18.45 Rep. „Każdy ma swoje marzenia". 19 Kronika. 19.30 Dziennik. 20 Rep. o Danucie Walas-Kobylińskiej. 20.15 O reformie gospodarczej — nie bójmy się samorządu. 20.45 Program baletowy „Carmen". 21.30 24 godziny. 21.40 „To jeszcze nic" — magazyn. 22.10 „Jubileusz „Hejnału" — rep. o chórze robotniczym. 22.40 Tryptyk Duda-Graczowy, czyli wernisaż, którego nie było. 22.55 Rep. „Żyć i nic więcej". 23.10 Wariacje fortepianowe Chopina na tematy Mozarta. 23.30 Zakończenie programu.

SOBOTA

PROGRAM I

5.55, 6.35, 6.55, 7.25 TTR. 7.55 64 rocznica Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej — defilada wojskowa z Moskwy. 9 Sobótka.
STUDIO 2
12.30 Piosenka na dobry początek. 12.40 „Co słychać w Polsce?" 13.40 W Starym Kinie „Co mój mąż robi w nocy". 14.55 Teleturniej dla dzieci „Co to jest?". 15.10 Magazyn reporterów „Flesz". 15.40 „Pieszo bliżej" 16.10 Dziennik. 16.40 Kalejdoskop filmowy. 17.50 „Magazyn pana Manna". 18.20 Gościmy ich w Studio 2. 18.50 Dobranoc. 19 Z archiwum telekina „Diament radży". 19.30 Dziennik. 20.15 STUDIO 2. 20.20 Film radz. „Syberiada" (cz. 2). 22.05 Program firmowy Studia 2. 22.30 Uroczysty koncert z okazji Wielkiej Rew. Październikowej z kremlowskiego Pałacu Zjazdów w Moskwie. 23.20 Dziennik. 23.30 Kino Nocne „Starsky i Hatch".

PROGRAM II

15.55 Program dnia. 16 Film wł. „Ligabue". 17.05 Dzień Radziecki w TVP. 17.10 „Październik a Polska". 17.20 Film dokum. „Domeck" 17.55 Film TV radz. „Tatarstan" 18.15 Rozmowa członków klubu b. korespondentów prasy polskiej w ZSRR. 18.20 Film TV radz. „Trzy pod jednym niebem" 18.45 Rozmowa z delegacją TPRP przybyła do Polski na obchody 64 Rocznicy Rewolucji Październikowej. 19 Kronika (lok.) 19.30 Dziennik. 20.05 „Polacy w Rew. Październikowej". 20.15 Film TV radz. o Wł. Leninie. Film „Syberia dziś". 21.25 „Śnieżne drogi Czukotki". 21.40 „Klinika doktora Sappa". 22.05 „Klucze do miasta". 22.20 „Kalbadarscy starcy". 22.35 Balet leningradzki. 22.50 Dobranoc.

NIEDZIELA

PROGRAM I

6.10, 6.40, 7.10 TTR. 7.30 Nowoczesność w domu i zagrodzie. 8 Magazyn rolniczy. 8.45 Telewizjada. 9 Teleranek. 10.25 Program dnia. 10.30 Antena. 11 I liga piłki nożnej. 12.45 Dziennik. 13.30 TV koncert życzeń. 14.15 Losowanie Dużego Lotka. 14.30 Dla dzieci „Bajka o Emilu". 15.10 Wszystko o reformie. 15.45 „Koń mój przyjaciel". 16.15 „Dla chleba, panie, dla chleba". 16.40 Film TVP „Lalka". 18.05 Program rozrywkowy. 18.45 Proste pytanie. 19 Wieczorynka. 19.30 Dziennik. 20.15 Western USA „Szeryf z tamtych lat". 22 Sportowa niedziela. 22.30 Śpiewa Józef Homik.

PROGRAM II

11.10 Program dnia. 11.15 Program wojskowy.
Dla tych, którzy pracowali w sobotę
11.45 Film dokum. „Klinika doktora Sappa". 12 W Starym Kinie „Co mój mąż robi w nocy?". 13.10 Magazyn reporterów. 13.40 „Kwiaty jesieni" — film jug. 15.35 Teatr Wspomnień „Pan Tadeusz". 16.40 Nieliczne Towarzystwo Muzyczne. 17.40 Niedzielne kino Dwójki. 19.30 Dziennik. 20 Niedzielne kino Dwójki. 21.55 Filmoteka Narodowa „Opadły liście z drzew" — dramat wojenny.

UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie

PROGRAM BERLIŃSKI

15.30 Omówienie progr. 15.35 Berlin. 16.35 Zawody. 17 Wiadomości. 17.05 Gimnastyka. 17.15 Jak by to było... 17.45 Film TV CSRS „Ukryty świat barw". 18.50 TV dziecięca. 19 „Twoje zwierzątka". 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Film TV NRD „Dżokej Monika". 21 Reportaż z Leningradu. 21.30 Kronika. 21.45 Film wł. „Robin Hood i piraci". 23.10 Wiadomości.

SOBOTA

7.50 Omówienie programu. 7.55 Transmisja z Moskwy parady wojskowej z okazji 64 rocznicy Rew. Październikowej. 9.25 Kronika. 10 Film TV NRD „Dżokej Monika". 11 Reportaż z Leningradu. 11.30 Program muzyczny. 11.55 Wiadomości. 12 Ty i twój ogród. 12.25 Bratysławska Lira. 13.40 Kuchmistrz TV poleca. 14.10 Film jug. 14.20 Omówienie programu. 14.35 Wiadomości. 14.45 Godzina z filmem. 15.30 Sport. 16 Program z Lipska. 17.30 Wiadomości. 17.35 Sport. 18.45 Omówienie programu. 18.50 TV dziecięca. 19 Fr. film TV „Awantura z koniem". 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Program rozrywkowy. 21.30 Kronika. 21.45 Film krym. pr. CSRS „Podejrzany" 23.10 Wiadomości.

NIEDZIELA

9.25 Kronika. 10 Rozmaitości. 11 Program dla młodych ludzi. 12.30 „Cztery pory roku" A. Vivaldiego. 12.50 Wiadomości, kronika. 13 Świat zwierząt. 13.30 Pr. muzyczny. 15 Magazyn. 15.30 W krainie baśni. 16 Pr. rozrywkowy. 17 Wiadomości. 17.05 Sport. 18.50 TV dziecięca. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Film USA „Trzy dni Kondora". 21.55 Kronika. 22.10 Najsłynniejsze głosy świata. 23.10 Wiadomości.

RADIO

PROGRAM I
WIADOMOŚCI: 14, 15, 16, 17, 19, 20, 21, 22, 23, 0.01.
14.05 Studio Gama. 15.05 Popołudnie dziewcząt i chłopców. 15.30 Studio Relaks. 15.35 Co jest grane? 15.55 Pięć minut o kulturze. 16.30 Najpiękniejsza jest muzyka polska. 17.10 Magazyn związkowy. 17.30 Radiokurier. 19.25 Warszawskie Orkiestry Radiowe. 19.40 Magazyn międzynarodowy. 20.05 Koncert życzeń. 20.30 Granica jazzu. 21.18 Utwory Stanisława Moniuszki. 22.23 Wybitni soliści polscy. 0.06 Kalendarz kultury i nauki polskiej. 0.11 Noc z melodią i piosenką z Bydgoszczy.
PROGRAM II
WIADOMOŚCI: 13.30, 15.30, 18.30, 21.30, 23.30
14.40 Klub Olimpijczyków. 15.00 Pieśni Estonii. 15.10 Magazyn wędkarski. 15.35 Popołudnie dziewcząt i chłopców. 16.00 Magazyn turystyczny. 16.20 RTSS dla pracujących. 16.35 Reportaż na zamówienie. 17.00 Dzieci specjalnej troski. 17.30 Szersze spojrzenie. 17.50 Wladimir Horowitz. 18.05 Ludzie wśród których żyjemy. 18.25 Plebiscyt Studia Gama. 18.40 Dziś pytanie — dziś odpowiedź. 19.30 Koncert muzyki polskiej. 20.30 J. angielski. 20.45 J. niemiecki. 21.00 Kosmos bliski i daleki. 21.20 Wiersze śpiewane. 21.40 Wersje i kontrowersje. 22.00 Teatr PR. 23.00 Pieśni Beethovena. 23.20 Notatnik kulturalny. 23.35 Z aktorskiego śpiewnika.
PROGRAM III
WIADOMOŚCI: 15, 17, 19.30, 22.
14.00 Wybitni symfonicy radzieccy. 15.05 Gitara, kastaniety i piosenka. 15.30 Koncert bez biletu. 16.00 Posłuchać warto. 16.15 Muzykobranie. 16.40 ZSRR — 81. 17.05 3 minuty dla kierowców. 17.10 W tonacji Trójki. 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.25 Czas relaksu. 19.00 Codziennie powieść. 19.35 Opera tygodnia. 19.50 Rondo. 20.00 Interradio, aktualności. 20.40 Katalog nagrań „The Moody Blues". 21.20 Muzyka i rewolucja. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 Trzy kwadranse jazzu. 23.00 Wiersze Ludmiły Marjańskiej. 23.05 Jam session w Trójce.
PROGRAM IV
WIADOMOŚCI: 16, 22, 0.55.
14.20 Muzyka operowa (S). 15.00 Studio Gama w stereo. 16.05 Ballady ludowe Kanady S). 16.20 Liryka wokalna (S). 17.00 PAW. 17.15 Felieton aktualny. 17.20 Gwiazdy polskiej estrady (S). 17.50 Sportowe rozmaitości. 18.10 Ze światowej estrady. 18.25 W gospodarce inaczej. 18.45 Muzyczne prowokacje (S). 19.00 Piotr Czajkowski. 20.00 Areopag. 20.20 Cd. koncertu (S). 21.15 J. S. Bach (S). 21.30 Kolumbowie rocznik 20. 21.50 Muzyka. 22.06 Glenn Gould. 23.30 Z Melpomeną przez wiek XVIII. 24.00 Nocna serenada (S).
SOBOTA
PROGRAM I
WIADOMOŚCI: 10, 11, 12.05, 14, 15, 16, 17, 19, 21, 22, 23, 0.01.
9.00 Cztery pory roku. 11.15 Poetycki Koncert Życzeń. 11.40 Tu radio kierowców. 12.25 Polskie kapele. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.01 Rybacka prognoza pogody. 13.05 Studio Gama. 14.05 Teatr PR „Tygrys". 15.05 Dla dzieci. 15.30 Studio Relaks. 15.35 Co jest grane? 15.55 Pięć minut o kulturze. 16.30 Muzyka. 17.10 Radiowe spotkania. 17.30 Radiokurier. 19.30 Podwieczorek przy mikrofonie. 21.05 Wieczór w Studiu Gama. 21.35 Przy muzyce o sporcie. 22.20 Tu radio kierowców. 22.23 Kielce na muzycznej antenie. 23.30 Audycja publicystyczna. 0.06 Kalendarz Kultury i Nauki Polskiej. 0.11 Nocne Studio Gama.
PROGRAM II
WIADOMOŚCI: 6.30, 7.30, 8.30, 14.30, 13.30, 15.30, 18.30, 21.30, 23.30.
6.45 Refleksje. 7.05 J. ang. 7.20 Reggae po polsku. 7.35 Magazyn aktualności z myszką. 7.55 Zaszumiało jesienią. 8.10 Czas i ludzie. 8.40 Studio Młodych. 9.00 Szkoła współczesna. 9.25 Muzyka. 9.50 Motosprawy. 10.00 Teatr PR „Sceny z Etiudy Rewolucyjnej". 11.35 Radioproblemy. 11.45 Śpiewa Chór Świesznikowa. 12.05 Tańce z oper i baletów. 12.25 Groch z kapustą. 12.45 Śpiewający aktorzy. 13.00 Zgadnij, sprawdź, odpowiedz. 13.35 Ze wsi i o wsi. 13.51 Spotkania z folklorem. 14.10 Redakcyjne Forum. 14.30 Przekrój muzyczny tygodnia. 15.10 Czata. 15.35 Popołudnie dziewcząt i chłopców. 16.15 Żołnierski koncert życzeń. 16.35 Redakcja poleca. 17.00 O zdrowie człowieka. 17.20 Ballady Żanny Biczewskiej. 17.30 Szersze spojrzenie. 17.50 Złote karty wielkiej sztuki śpiewaczej. 18.25 Plebiscyt Studia Gama. 18.35 Publicystyka międzynarodowa. 18.45 Miniatury muzyczne. 19.00 Matysiakowie. 19.30 Muzyka wokalno-instrumentalna Georga Filipa Telemanna. 20.30 J. franc. 20.45 J. łac. 21.00 Willis Conover przedstawia. 21.40 Wersje i kontrowersje. 22.05 Gwiazdy estrady. 23.05 Operetka, jej twórcy i wykonawcy. 23.35 Muzyka na dobranoc.
PROGRAM III
WIADOMOŚCI: 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22.
9.00 Rondo. 9.10 Sergiusz Rachmaninow — Wariacje na temat Corelliego. 9.35 Sergiusz Rachmaninow. 10.00 Kompozycje kształt barwy. 10.35 Co kto lubi. 11.00 Codziennie powieść. 11.30 Klasyka jazzowe po rosyjsku. 12.05 W tonacji Trójki. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.50 „Czyste radości mojego życia". 14.00 Wybitni symfoniści radzieccy. 15.05 Słuchaj razem z nami. 16.00 Studio 202. 17.05 3 minuty dla kierowców. 17.10 Słuchaj razem z nami. 19.00 Klub Światowid. 19.20 Gra Leningradzki Dixieland. 19.35 Opera tygodnia S. Prokofiew — „Miłość do trzech pomarańczy". 19.50 Rondo. 20.10 Baw się razem z nami. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 „Retro" — słuchowisko. 22.45 Dawnych wspomnień czar. 23.05 Słuchaj razem z nami.
PROGRAM IV
WIADOMOŚCI: 6, 7.30, 9, 11, 13, 16, 22, 0.55.
6.05 Komentarz polityczny dnia. 6.15 Recital Andrzeja Zauchy. 6.30 Zielone Studio Bałtyk. 7.35 Studio Bałtyk. 8.00 Poranna serenada (S). 9.05 Poranna serenada (S). 9.30 Przedpołudnie z Boston Symphony (S). 11.05 Wiersze Borysa Pasternaka. 11.35 Legenda o Jimi Hendrixie (S). 12.05 W tonacji Trójki. 13.05 Nowości z radiowych studiów (S). 13.50 Teatr Naturalny. 14.20 Nowości „Polskich Nagrań" (S). 15.00 Studio Gama w stereo. 16.05 Klub Młodych Miłośników Muzyki (S). 17.00 Na trawersie. 17.20 Jazz lat 80. 17.50 Akcja. 18.16 Między nami słuchaczami. 18.45 Prezentacje (S). 19.30 Giełda płyt (S). 20.10 Wybitni aktorzy czytają ulubione książki. 20.30 Sławne dzieła, sławni wykonawcy (S). 22.05 Studio Stereo zaprasza. 23.00 Jarmark cudów 260. 24.00 Studio Stereo zaprasza.
NIEDZIELA
PROGRAM I
WIADOMOŚCI: 7, 8, 9, 10, 16, 19, 21, 23, 0.01.
7.05 Fala 81. 7.25 Co niedziela gra kapela. 7.30 Moskwa z melodią i piosenką. 8.20 Pod niebem. 8.25 Różne barwy piosenki. 9.05 Radiowy Magazyn Wojskowy. 10.10 Poranny koncert OSPRiTV. 10.30 Radiowy Teatr dla Dzieci. 11.00 Relacje ze spotkań piłkarskich o mistrzostwo I ligi. 12.05 W samo południe. 13.00 Studio Gama. 13.30 Relacje ze spotkań piłkarskich o mistrzostwo I ligi. 14.00 Studio „Gama". 14.30 W Jeziorанach. 15.00 Koncert życzeń. 16.05 Teatr PR. 17.00 Radiowe orkiestry przed mikrofonem. 17.30 Studio Młodych. 18.05 Informacja dla kierowców. 18.07 Mała Polihymnia. 19.15 Przy muzyce o sporcie. 20.00 Koncert życzeń. 21.05 Zbliżenia 82. 22.00 Z dziejów jazzu polskiego. 22.20 Moja audycja muzyczna. 23.15 Rewia piosenek. 23.45 Jazz na dobranoc. 0.06 Kalendarz kultury i nauki polskiej. 0.11 Noc z melodią i piosenką z Gdańska.
PROGRAM II
WIADOMOŚCI: 7.30, 8.30, 14.30, 18.30, 23.30.
6.45 Zapraszamy do Warszawy. 7.35 Felieton literacki. 7.45 Przeboje dawnych mistrzów. 8.20 Zawsze w niedzielę. 8.35 Muzyka J. S. Bacha. 9.00 Transmisja mszy świętej z kościoła św. Krzyża w Warszawie. 10.00 Niedzielne spotkanie. 12.05 Poranek symfoniczny. 13.00 Teatr PR. 14.30 Felieton Tadeusza Zimeckiego. 14.46 Kapela z Siedleczki. 15.00 Radiowy Teatr Młodzieżowy. 16.00 Koncert chopinowski. 16.30 Wizyty i podróże. 18.00 Radiolatarnia. 18.35 Co nam się udało. 19.00 Muzyka. 19.05 Rozgłośnia Harcerska. 19.45 Dom i my. 20.00 Radiowe portrety Polaków. 20.25 Ballady na głosy i instrumenty. 21.00 Wojsko — strategia — obronność. 21.15 B. Bartok. 22.00 Ludzie, epoki, obyczaje. 22.30 Magazyn studencki. 23.35 Co słychać w świecie. 23.40 Śpiewane strofy.
PROGRAM III
WIADOMOŚCI: 8.30, 14, 19.30, 22.
7.50 Na poboczu wielkiej polityki. 8.00 Nasze typy. 8.35 Komu piosenkę 9.00 Rondo. 9.10 Recital Lozara Bermana. 10.00 60 minut na godzinę. 11.00 Przeboje z nowych płyt. 11.30 25 snopków zboża. 12.00 Wszyscy grają Ellingtona. 12.30 Czegóż chcą. 13.00 Orkiestry i dyrygenci. 14.05 Kontrapunkt. 14.30 Z muzycznego archiwum. 15.00 Gdy wybuchła niepodległość. 15.20 Nowa płyta Boba Jamesa. 16.00 Z kolekcji M. Baranowskiej. 16.15 Przypominamy suity zespołu Refugee. 17.05 3 minuty dla kierowców. 17.10 Na fali mej pamięci. 17.30 Duma i ozdoba miasta. 18. Przypominamy suity zespołu Yes. 19.00 Obecność świata. 19.20 Ballady na saksofonie. 19.35 Opera tygodnia. 19.50 Rondo. 20.00 Jazz piano forte. 20.40 Maryna Cwietajewa. 20.50 Ballady na gitarze. 21.00 Dzieła Oliviera Messiaena. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 Dookoła musicali. 23.00 Wiersze Ludmiły Marjańskiej. 23.05 Mała nocna muzyka. 23.30 Konstanty Paustowski. 23.40 Między dniem a snem
PROGRAM IV
WIADOMOŚCI: 8, 13, 16, 22, 0.55.
7.00 Muzyka Mozarta (S). 8.05 Piosenka na powitanie. 8.10 Gawęda mistrza Waleriana. 8.40 Jak powstaje pieśń. 9.00 Reportaż. 9.40 Wokół eseju E. Kuźmy. 10.00 Szczeciński Notatnik Kulturalny. 10.15 Refleksje z planu filmowego. 10.30 Niedzielne rytmy. 10.40 Muzyka wojskowa. 11.00 Fonoteka folkloru (S). 11.20 Wiersze Briana Pattena. 11.30 Muzyka Szymanowskiego (S). 12.00 Teatr klasyki dla młodzieży szkolnej. 13.05 Stare nagrania w nowej szacie. 14.00 Koncert słuchaczy. 15.00 Teatr PR (S). 16.05 Słuchowisko. 17.00 Koncert życzeń. 17.30 Warszawski Tygodnik Dźwiękowy. 18.00 J. F. Haendel „Theodora" (S). 21.00 Radiowy Klub (S). 22.15 Poeta i jego świat. 22.45 Muzyczny magazyn (S).

Kronika wypadków

CIĘŻKĄ służbę mieli wczoraj funkcjonariusze pogotowia wypadkowego KM MO — od rana posypały się wypadki. Pierwszy wydarzył się już o 6.50 na ul. Krzywoustego, gdzie tramwaj linii „9" najechał na tył „ósemki". Pogotowie ratunkowe zabrało dwoje pasażerów: Sławomir S. po opatrunku wrócił do domu, a 22-letnia Halina W., ze względu na zaawansowaną ciążę, pozostała na obserwacji w szpitalu. Do szpitala przywieziono również inną ciężarną kobietę, Danutę B., która około godz. 11 na al. Wojska Polskiego weszła niespodziewanie na jezdnię i wpadła pod koła dużego „Fiata". O godz. 14.45 u zbiegu ulic Krzywoustego i Bol. Śmiałego tramwaj linii „9" potrącił dwu zamroczonych alkoholem mężczyzn, 48-letniego Kazimierza M. ze Szczecina i 38-letniego Kazimierza M. (przypadkowa zbieżność inicjałów), mieszkańca Krzywina. Obaj przebywają w szpitalu. Niecałą godzinę później na pl. Kilińskiego wpadła pod koła „malucha" i doznała obrażeń ręki Maria P. Ostatnia z serii szczecińskich kraks wydarzyła się vis a vis Szczecińskich Zakładów Graficznych, o godz. 17.35. Jadący w kierunku Głębokiego „Polonez" potrącił spieszącą do tramwaju, 75-letnią Urszulę R. I ten wypadek skończył się szpitalem.

W KLINICE PAM na Pomorzanach przebywa na kuracji 22-letnia Elżbieta K., którą pobito (tak przynajmniej wynika z relacji poszkodowanej) na klatce schodowej domu przy ul. Niemcewicza. Młoda kobieta znajdowała się pod wpływem alkoholu.

DO SZPITALA dziecięcego przy ul. Wojciecha przywieziono 2,5-roczną Agatę G., mieszkankę ul. Szafera. Dziecko doznało poparzeń II stopnia.

NA PĘTLI autobusowej (Basen Górniczy) wypadł z autobusu 20-letni Andrzej K. Rannego odwieziono do szpitala. (ap)

NASZ reporter zastał pracowników RPWiK przy remoncie pompy na osiedlu przy ul. Małopolskiej. Przed nadejściem śniegów wszystkie pompy miejskie powinny już funkcjonować bez zarzutu.

Foto: Z. Jodkowski

PRZETRWAĆ ZIMĘ!

Od WPKM zależy wiele...

JEDNYM z przedsiębiorstw, od którego w znacznym stopniu zależeć będzie funkcjonowanie miasta i w ogóle warunki życia jego mieszkańców podczas zimy, jest Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Komunikacji Miejskiej. Poglądu tego nie ma chyba potrzeby uzasadniać. Perspektywa tłumów zziębniętych ludzi tłoczących się na przystankach i bezskutecznie oczekujących na przyjazd tramwaju lub autobusu jest wystarczająco wymowna. WPKM, aby temu zapobiec, musi już teraz podjąć stosowne działania aby podołać nawet najostrzejszym zimowym warunkom.

Niedawno byliśmy w WPKM, rozmawialiśmy na ten temat z dyrektorem przedsiębiorstwa A. Anczykowskim, przedstawicielem zakładowej organizacji partyjnej, działaczami KZ NSZZ „Solidarność". Wszyscy oni wyrażali zgodnie przekonanie, że „zastrzyk" dla komunikacji Szczecina, jakim było przekazanie jej 44 „Ikarusów" nie dość, że doraźnie uratował przedsiębiorstwo przed dalszym zawieszaniem niektórych linii, to pozwala także żywić nadzieję, że jeszcze w tym miesiącu autobusy będą kursować równie często, jak przewiduje to plan, a komunikacja w okresie zimy nie zawiedzie pasażerów.

Od p. W. Kolitta z KZ „Solidarności" dowiedzieliśmy się ponadto, że tegoroczna dostawa „Ikarusów" nie będzie ostatnia. „Przeszedł" bowiem w ministerstwie wniosek o prolongatę umowy z Węgrami, na mocy której Polska w roku 1982 otrzymać ma 500 autobusów tej marki, z czego najprawdopodobniej około 60 trafi do naszego miasta.

Cieszy to — węgierskie autobusy mają wśród kierowców i pasażerów znakomitą opinię, a po puszczeniu ich na trasy niektórych linii sprawność działania miejskiej komunikacji wzrosła w sposób odczuwalny.

Największym obecnie zmartwieniem WPKM jest niedobór opon i akumulatorów. Jest to zjawisko powszechne w skali kraju. Toteż sztab antykryzysowy kierowany przez wicepremiera J. Obodowskiego postanowił, że dostawy te będą dla przedsiębiorstw komunikacji miejskiej zwiększone. I tak dla Szczecińskiego w IV kwartale br. wyniosą one niemal tyle samo, co w poprzednich trzech. Niektóre partie już nadeszły — pozyskanie nowych opon pozwoliło na uruchomienie kilkudziesięciu „Berlietów" stojących dotąd bezużytecznie z powodu ich braku. Również „Ikarusy" wyposażone były w zapasowe pary akumulatorów, które zostały natychmiast wykorzystane dla unieruchomionych „Berlietów".

MIMO tego WPKM nadal gnębione jest brakiem opon i akumulatorów. Problemu nie rozwiąże renowacja ogumienia — bieżnikowaniu poddano ponad 500 jego sztuk (w br.), ale to wciąż za mało. W tej sytuacji przedsiębiorstwo ogłosiło, że skupuje opony każdego rodzaju i w każdej ilości. Przedstawiciel KZ „Solidarności" ogłosił w szczecińskiej telewizji apel do komisji związkowych innych przedsiębiorstw o przekazanie WPKM opon. Pierwszy odzew już nastąpił, opony nadeszły z Wiskordu, ze Stoczni Remontowej i Wytwórni Farb i Lakierów.

Brak części zamiennych doskwiera również taborowi tramwajowemu. WPKM, ratując się przed koniecznością wycofywania z powodu ich braku kolejnych wagonów, prowadzi już od dłuższego czasu regenerację starych i produkcję nowych części. Wartość tego przedsięwzięcia zamyka się corocznie kwotami milionowymi. Wszystko przebiega pod hasłem: nie dopuścić do dalszego pogarszania komunikacji w Szczecinie.

W obecnej sytuacji, wobec ogromnych potrzeb, każda, nawet najdrobniejsza inicjatywa kogokolwiek, nawet organizacji posiadających inne cele statutowe, jest nad wyraz potrzebna. Pewnych spraw, jak właśnie problemu części zamiennych i zwiększenia taboru, przeskoczyć nie można. Możliwe są jednak działania łagodzące różne niedobory. Nie jest powiedziane, że mają to być jedynie rozmaite apele. Pozytywny efekt odnieść mogą też pewne posunięcia organizacyjne. Tak też (na prośbę służby zdrowia) zadziałała WPKM-owska komisja „Solidarności" i dzięki temu autobus 101 bis z pl. Hołdu Pruskiego dowozić będzie pacjentów pod budynek szpitala onkologicznego przy ul. Strzałowskiej na Golęcinie.

OSTATNIA nasza wizyta w WPKM natchnęła nas pewnym optymizmem. Wiadomo jednak, że zimą przedsiębiorstwo poddane będzie nader surowemu egzaminowi. Aby mu sprostać, musi odwołać się do inicjatyw i pomysłów swych pracowników, sięgnąć po wszystkie nie wykorzystane jeszcze szanse.

(jr)

INFORMATOR

HANDEL, USŁUGI, GASTRONOMIA

W sobotę czynne będą następujące placówki handlowe: „Delikatesy" przy ul. Krzywoustego 9 i al. Wyzwolenia 37 w godz. od 9 do 14, sklep ogólnospożywczy WHSI przy ul. Wrzesińskiej od 8 do 12 i sklep „Bartek" przy ul. Niemcewicza od 7 do 12, „Lucynka i Paulinka" od 10 do 20; sklepy Centrali Rybnej nr 2 — ul. Świerczewskiego i nr 6 — ul. Bohaterów Warszawy, w godz. 9—15; **piekarnie** prywatne przy ul. ul. Bat. Chłopskich 70, Pocztowej 40, Łokietka 3, Bogusława 33, Krasińskiego, Jedn. Narodowej 17 i Stołczyńskiej 75 od g. 7, cukiernie prywatne wszystkie od 10 do 18, sklep mięsno-drobiarski przy al. M. Buczka od 8 do 12; sklep „Cepelii" w Bramie Portowej i kiosk „Cepelii" w Zamku od 10 do 16; punkt sprzedaży kwiatów i upominków „Wars" na Dworcu Gł. PKP od 8 do 20; kwiaciarnie przy al. Boh. Warszawy 24 od 10 do 14. Parkowej 62 od 14 do 16, al. Wyzwolenia 4a i Klonowica 22 od 10 do 16 i al. Woj. Polskiego 57 od 9 do 18; kioski „Ruchu" — 1/4 sieci czynna od 8 do 16 oraz dyżurne na Dworcu Gł. od 6 do 23, przy pl. Hołdu Pruskiego od 7 do 20, al. Wyzwolenia od 7 do 19 i na Jasnych Błoniach od 7 do 17.

Zakłady usługowe: fryzjersko-kosmetyczne „Uroda" dyżurne czynne od 7 do 14, fotograficzne przy al. Woj. Polskiego 38 od 16 do 19 i al. Wyzwolenia 84 od 10 do 18; stacje obsługi samochodów „Polmozbyt" przy ul. Białowieskiej 2, Przestrzennej 42 i pl. Orła Białego od 6 do 14; pogotowie RTV przy ul. Kard. Wyszyńskiego 25 (tel. 356-96 i 359-55) przyjmowanie zgłoszeń od g. 9 do 13.

Zakłady gastronomiczne czynne jak w każdą sobotę.

W niedzielę czynne będą następujące placówki handlowe: „Delikatesy" i „Lucynka i Paulinka" — jak w sobotę; cukiernie prywatne przy ul. Krzywoustego 18 i 71, Krasińskiego 11, Słowackiego, Jagiellońskiej 10, Piastów 69 i Bogusława 52 od g. 10 do 18; kwiaciarnie przy al. Wyzwolenia od 10 do 14 i Szosie Poznańskiej od 14 do 18, al. Wyzwolenia 4a i Klonowica 22 od 10 do 16, al. Woj. Polskiego 57 od 9 do 18, punkt sprzedaży kwiatów i upominków „Wars" na Dworcu Gł. od 8 do 16, kiosk „Cepelii" w Zamku od 10 do 16; kioski „Ruchu" 1/4 sieci w godz. 8—16, dyżurne na Dworcu Gł. od 6 do 23 i pl. Hołdu Pruskiego od 7 do 20.

Zakłady usługowe fryzjersko-kosmetyczne przy hotelach „Gryf", „Piast", „Reda" oraz na Dworcu Gł. PKP w godz 8—12; pomoc drogowa PZMot (tel. 981) czynna całą dobę.

Zakłady gastronomiczne — czynne jak w każdą niedzielę.

POCZTA

W sobotę całą dobę czynny będzie telegraf i telefon przy al. Niepodległości 41/42 i UPT Szczecin 30 na Dworcu Gł. a w godz. od 9 do 14 — oddział nadawczy przy ulicy Bogurodzicy 1.

KOMUNIKACJA

W sobotę tramwaje i autobusy wszystkich linii kursować będą wg świątecznych rozkładów jazdy.

Notatnik szczeciński

◇ DZIS o g. 18 w klubie „Kierunki" (ul. Mariacka 6/8) odbędzie się spotkanie z drem Benonem Szalkiem, który będzie mówił o deszyfracji paleologicznej napisów z basenu Morza Śródziemnego. Odczyt przeznaczony jest szczególnie dla historyków i językoznawców. Wstęp wolny.

◇ W SOBOTĘ o g. 11 w sali kinowej Pałacu Młodzieży odbędzie się występ kabaretu WSP „Afera" z programem pt. „Stańmy na głowie". W godz. od 10 do 12 w sali 75 PM (pawilon III) Klub Młodych Filatelistów zaprasza młodzież na giełdę filatelistyczną. O godz. 16 Pałac Młodzieży i „Wspólny Dom" organizują dla młodzieży szkół ponadpodstawowych imprezę pod hasłem: „Gumoleum czy klepisko wszędzie można tańczyć disco"; bilety do nabycia w DK na godzinę przed rozpoczęciem imprezy za okazaniem legitymacji szkolnej.

◇ KDK „Słowianin" zaprasza w sobotę od g. 19.30 do 24 na recital Mieczysława Fogga oraz wieczorek taneczny. Poza tym o g. 13.30 rozpocznie się Kurs Tańca Towarzyskiego, a o g. 15.30 — dyskoteka dla młodzieży. W niedzielę o g. 12 odbędzie się impreza dla dzieci „Tropem zabawy".

◇ W NIEDZIELĘ o g. 12 w Muzeum Narodowym przy ul. Staromłyńskiej odbędzie się spotkanie ze sztuką współczesną i jazzem tradycyjnym w wykonaniu „Dixie-Lovers". W godz. 11—13 muzeum zaprasza dzieci mające ochotę malować — prace ich zostaną wystawione w hallu Galerii Sztuki.

◇ 8 BM wznowione zostają po przerwie wakacyjnej wykłady religijno-społeczne, które będą się odbywały w każdą niedzielę o godz. 16 w kaplicy kościoła Adwentystów Dnia Siódmego przy pl. Mariackim 4 (dojście od ul. Farnej).

◇ GIEŁDA rybek i roślin akwariowych odbędzie się w niedzielę w godz. 16—18 w klubie „Molnezja", al. Buczka 43 (XI p.).

◇ GIEŁDA płyt, plakatów, wydawnictw i sprzętu muzycznego odbędzie się w klubie „Kubuś" 8 bm. w godz. 16—18.

◇ SPOTKANIE młodych kolekcjonerów odbędzie się w DK „Wspólny Dom" (ul. Marcina 2) 8 bm. w godz. 11—13, a giełda staroci — w godz. 14—17.

◇ W CKS Trans (ul. Powstańców Wielkopolskich 20) 8 bm. o godz. 21 wystąpi laureat „Złotej Tarki" zespół Plaing Family.

Komunikat MO

OSOBY, które 3. XI. 1981 r. około godz. 20 widziały pobicie mężczyzny przy skrzyżowaniu ulic Jagiellońskiej i Wojciecha, proszone są o pilne skontaktowanie się osobiste lub telefoniczne z Komisariatem I MO, tel. 30-74-11 lub 30-74-20.

Pomocna dłoń lekarzy

Kto ma problemy?

W ODPOWIEDZI na apel „Solidarności" — Specjalistyczny Psychiatryczny Zespół Opieki Zdrowotnej przy ul. Broniewskiego 24 zawiadamia, że psychiatrzy, psycholodzy, pielęgniarki, pedagog i terapeuta **w sobotę 7 bm. w godz. od 8 do 14** przyjmować będą osoby z problemami, trudnościami w kontaktach międzyludzkich, konfliktami rodzinnymi i w trudnych sytuacjach życiowych. Dyżurujący pragną pomóc wszystkim, którzy mają problemy ze sobą.

Napad w Parku Kasprowicza

WCZORAJ około godz. 16 przechodzącą przez Park Kasprowicza w pobliżu pomnika mieszkankę ul. Słowackiego niespodziewanie zaatakował młody mężczyzna. Bijąc i kopiąc swą ofiarę wywrócił ją na ziemię, zabrał torbę z zakupami i usiłował zerwać z ręki zegarek.

Krzyk napadniętej zaalarmował kilku spacerowiczów, którzy ruszyli w pościg za uciekającym przestępcą. Jednemu z mężczyzn towarzyszył pies; dzięki agresywnemu czworonogowi — pościg zakończył się sukcesem. Sprawcę przekazano milicji.

Podejrzanym o napad jest 21-letni Roman M., mieszkaniec Niebuszewa, w przeszłości karany za kradzieże. Dochodzenie w toku. (ap)

Preferencje dla młodych małżeństw — tylko w teorii

Gdy brakuje towarów

PROBLEMY z dokonaniem nawet prostych zakupów stały się bolączką wszystkich. Tym bardziej, że kłopoty te dotyczą nie tylko artykułów żywnościowych, ale także od dłuższego już czasu przemysłowych. Przed sklepami ustawiają się społeczne kolejki, w których ludzie nieraz tygodniami lub miesiącami stoją chcąc kupić mebel, lodówkę czy radio (a także buty, kurtkę dla dziecka i in.).

Niedawno podjęto decyzję, iż w związku z bardzo słabo przebiegającym skupem płodów rolnych (mięsa nie wystarcza na pokrycie potrzeb kartkowych) należy skierować artykuły przemysłowe na wieś, aby zainteresować rolników odstawianiem plonów, bydła i trzody do punktów skupu. Ta preferencja rynku wiejskiego jest konieczna. Jednocześnie radio i telewizja podawały informację, iż priorytetem mają być objęci nie tylko rolnicy, że ma on dotyczyć także młodych małżeństw.

Odebraliśmy już sporo telefonów i przyjęliśmy wiele wizyt młodych ludzi, pytających, jak to będzie z preferencją młodych małżeństw. Mają one bowiem wprawdzie ułatwienie, jakim jest nisko oprocentowany kredyt „MM", jednakże na co spożytkować przyznane przez bank pieniądze, skoro żadnych potrzebnych w gospodarstwie sprzętów nabyć nie można. Nowo założone rodziny zainteresowane są podstawowymi meblami, lodówkami, pralkami, telewizorami, firankami, których w sklepach nie uświadczysz.

Zapytany o te sprawy dyrektor Wydziału Handlu i Usług Urzędu Wojewódzkiego Henryk Jankowski stwierdził, iż jeśli chodzi o towary przemysłowe — to te skierowane będą na wieś rzeczywiście (chodzi o meble, pralki mechaniczne i automatyczne, telewizory, lodówki itp.). Natomiast dla młodych małżeństw jedyną preferencją jaką na razie widzi jest właśnie „tani" kredyt bankowy. Oczywiście — powiedział — można tym kredytem wnosić należność za wszelkie przedpłaty na określone towary.

Skontaktowaliśmy się zatem z dyrektorem Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego Jackiem Gosem. Dowiedzieliśmy się, iż na razie WPHW nie przyjmuje żadnych przedpłat, gdyż te, które już przyjęto, będą realizowane przez cały rok 1982, a nawet uwzględniając poślizg (ze względu na przeniesienie większości towarów przemysłowych w najbliższych dwóch miesiącach na wieś) — niektóre do połowy 1983 r. Na razie zaś dyr. Gos nie ma żadnych zaleceń czy zarządzeń dotyczących przeznaczenia pewnej puli towarów dla młodych małżeństw.

Tak więc sytuacja nowo założonej rodziny przedstawia się nieszczególnie. Otrzymany kredyt nie może być przydatny, gdy brak towarów. Mamy nadzieję jednak, iż jest to sytuacja naprawdę przejściowa. Na razie przewidywane jest dwumiesięczne „embargo" na pewne towary przemysłowe dla mieszkańców miast. Tyle zaś uda się młodym małżeństwom chyba przetrwać bez zakupu nawet najpotrzebniejszych sprzętów.

(su)